

PAŁUCKI

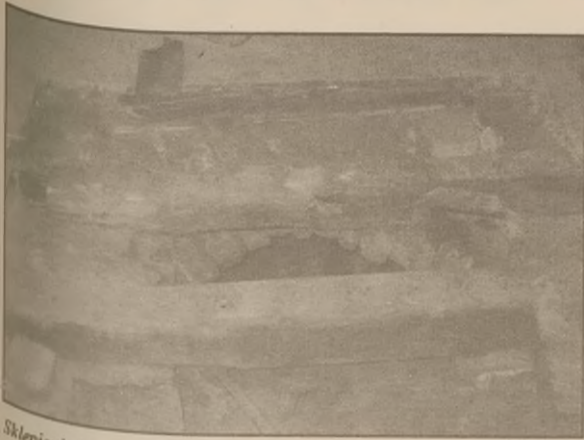
Z GAZETĄ WSPÓŁPRACUJĄ
PUBLICYŚCI DWUTYGODNIKA
ORĘDOWNIK
ZIEMI MOGILEŃSKIEJ

NR
28

PISMO LOKALNE ROK VI /NR 229/ 12 LIPCA 1996 ISSN 1232-0951 INDEKS 322547 CENA 1,20 ZŁ /12.000 ZŁ/

Ryszewko

Barokowe trumny w podziemiach



Sklepienie krypty widoczne pod podłogą fot. Jacek Mielcarzewicz

W Ryszewku od paru miesięcy jest przeprowadzany remont XVII-wiecznego, drewnianego kościoła parafialnego.

5 lipca, gdy zerwano drewnianą podłogę, natrafiono na dwie murowane krypty. Powiadomiony Wojciech Piotrowski - pracownik PMA w Biskupinie - dokonał oględzin tego odkrycia. Stwierdził, iż rzeczywiście są to dwie murowane krypty o zaprawie glinianej. Piętnaście trumien różnej wielkości było ułożonych na cze-

rech poziomach. Najstarsze były prawdopodobnie z drugiej połowy siedemnastego wieku. Po dokonaniu oględzin ksiądz Wojciech Piotrowski orzekł, że pochowani byli tu ludzie prości. Jest to ciekawostka dla historyków, ponieważ nieczęsto zdarza się, aby w tak małych kościołach były krypty.

Wszystkie szczątki ludzkie zostały pochowane na miejscowym cmentarzu przez proboszcza parafii ks. Ryszarda Zwolana.

JACEK MIELCARZEWICZ

Haręza drugi w zawodach motorowodnych w Żninie

Wywrotki i powtórki



Zwycięzcy Formuły 500: Paul Noone (w środku), Tadeusz Haręza (z lewej) oraz Andy Chesman (z prawej) na podium fot. Paweł Dobies

Dawno nie widziane tłumy na żnińskim rynku są najlepszą odpowiedzią na pytanie, czy motorowodne mistrzostwa w Żninie były udane. Tysiące kibiców z całej Polski, goście z Monaco, przedstawiciele polskiego biznesu, poseł Gruszka przechadzający się z kierownikiem Urzędu Rejonowego Zbigniewem Jaszczukiem i wojewoda (notabene przejeżdżał przez miasto na sygnale) - mimo nie najlepszej pogody mogli zobaczyć w Żninie emocjonujące sportowe widowisko na światowym - jeśli chodzi o klasę zawodników startujących w Formule 500 - poziomie.

II eliminacja mistrzostw Europy w Formule 500 ściągnęła nad Jezioro Czaplę czołowych pilotów tejże klasy. Wszyscy zastanawiali się jak wypadnie reprezentant gospodarzy Tadeusz Haręza, który nie startował podczas pierwszej eliminacji w Brodenbach. Zwyciężył tam Anglik Paul Noone, który w Żninie uchodził za jednego z faworytów na najwyższy stopień podium. Kibice żnińscy wierzyli jednak w swojego reprezentanta - zresztą jedyne Polaka - i twierdzili, iż na swoim jeziorze powinien zwyciężyć.

W pozostałych klasach także pewny był udział znakomitych zawodników m. in. Waldemara Marszałka, Henryka Synorackiego i Lechosława Rybarczyka.

W roku bieżącym pomost startowy został umieszczony - nie tak jak w latach poprzednich na krańcu jeziora (od strony LO) - a przy brzegu w miejscu dawnej plaży (na wysokości restauracji Pod Czaplą). Komandor zawodów Jerzy Śniadecki poinformował, że przeniesienie pomostu startowego zostało spowodowane skróceniem odcinka prostej, na którym zawodnicy nabierają szybkości. Na poprzedniej trasie odcinek prostej był za długi. Skrócenie prostej zagwarantowało bezpieczniejszą jazdę, bardziej widowiskową dla kibiców.

obszerne sprawozdanie, wywiady i komentarze - str. 12-13

Pierwsza w Polsce poczta pod strzechą

5 lipca o 12³⁰ w Biskupinie została uroczystie otwarta poczta pod strzechą: kod 88-409, telefon: 24-249.

Z poczty korzystać można w sezonie od 9⁰⁰ do 16⁰⁰ codziennie, łącznie z niedzielami. Będzie można z niej nie tylko wysłać pozdrowienia do najbliższych, ale również porozmawiać z nimi przez telefon. Na razie żądany numer wykręci telefonistka w okienku, a za dwa tygodnie - z chwilą oddania do użytku centrali w Gąsawie, zostaną zamontowane automaty na karty magnetyczne.

Jest to tylko urząd nadawczy, utworzony z myślą o turystach, nie ma własnych doręczycieli, a więc np. po nie odebrane listy polecane mieszkańcy wsi Biskupin będą nadal jeździć do Gąsawy. Naczelnik Roman Rusiński będzie obserwował działalność nowej placówki i w miarę potrzeb zakres usług świadczonych przez placówkę może być do nich dostosowany.

Uroczystego otwarcia, czyli przetrąbania toporem wstęgi dokonali: dyrektor Dyrekcji Okręgowej Poczty w Gdańsku Edward Michalak, kierownik Urzę-



du Rejonowego w Żninie Zbigniew Jaszczuk, wójt Gąsawy Zdzisław Kuczma, dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty w Bydgoszczy Grzegorz Grobelski oraz naczelnik Obwodowego Urzędu Poczty w Żninie Roman Rusiński.

Przedsięwzięcie w całości finansowane było przez Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy.

Prace budowlane wykonał mistrz stolarski Piotr Przybylski z Gniewkowa, autorem emblematu poczty jest Eugeniusz Izdebski, a projekt samej poczty jest pomysłem Romana Rusińskiego. Pierwszą osobą wysyłającą kartkę, był turysta niemiecki.

Inicjatorem zbudowania poczty był dyrektor rezerwatu archeologicznego w Biskupinie,

Wiesław Zajączkowski, który doszedł do wniosku, że jest ona potrzebna na terenie wykopalisk. Budowa trwała dwa miesiące. Materiałem podstawowym były drewniane pale, a na pokrycie dachu - strzechy z trzciny. Pierwszym naczelnikiem urzędu pocztowego jest Małgorzata Grajek. (jm,ma,dk)

Na uroczystości otwarcia stają (od lewej): Grzegorz Baumgart - naczelnik Obwodowego Urzędu Poczty Bydgoszcz miasto, Jerzy Zdunek - naczelnik OUP Chojnice, Edward Siedlikowski - naczelnik OUP Świecie, Krystian Królikowski - zastępca dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty, Janina Babiarska - naczelnik OUP Nakło, Teresa Jędrzejewska - OUP Tuchola, Małgorzata Grajek - naczelnik urzędu pocztowego w Biskupinie, kierownik działu marketingu DOP w Gdańsku Andrzej Łazarzski, Krystyna Krawczyk - główna księgowa RUP Bydgoszcz, Andrzej Łazarzski - kierownik działu marketingu DOP Gdańsk, Grzegorz Grobelski - dyrektor RUP Bydgoszcz, Andrzej Bogdański - właściciel drukarni w Żninie, Edward Michalak - dyrektor UP w Gdańsku, Zbigniew Jaszczuk (zasłonięty) - kierownik Urzędu Rejonowego w Żninie, Andrzej Rosiak - dyrektor Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie, Roman Rusiński - naczelnik OUP w Żninie, Eugeniusz Izdebski - autor symbolu poczty, Andrzej Drobiński - naczelnik OUP Bydgoszcz-gmina (zasłonięty), Zdzisław Kuczma - wójt gminy Gąsawa (częściowo zasłonięty), Andrzej Drobiński - naczelnik Obwodowego Urzędu Poczty w Bydgoszczy. fot. Jacek Mielcarzewicz

Mogilno

Nowy cmentarz

W ostatnim roku dwukrotnie pod obrady Rady Miejskiej trafiała sprawa nowego cmentarza dla parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Mogilnie.

W sierpniu 1995 r. decyzją Rady został przekazany parafii nieodpłatnie w wieczyste użytkowanie grunt położony przy ul. Kościuszki, przylegający do obecnego cmentarza od strony Stawisk, który w planie zagospodarowania przetrzennego Mogilna przeznaczony jest właśnie na ten cel.

W czerwcu tego roku do sprawy powrócono, gdyż wówczas podjęta uchwała mylnie podawała wielkość działki.

Rok temu radny Roman Pawłowski pytał, czy Zarząd Gminy rozpatrywał również kwestię pochówku osób niewierzacych, innowierców. Do tego samego pytania powrócił teraz radny Jan Kontowicz.

Burmistrz Stanisław Laganowski oznajmił, że nie zna przypadku w Mogilnie, aby ksiądz odmówił pochówku komukolwiek na cmentarzu. Sprawy własności zostaną uregulowane aktem notarialnym.

Za uchwałą głosowało 19 radnych przy 1 wstrzymującym się. Teren cmentarza został ogrodzony, a ksiądz proboszcz Eugeniusz Jaworski poinformował o zakupie partii cegieł (300 sztuk) na budowę kaplicy cmentarnej.

MAREK HOLAK

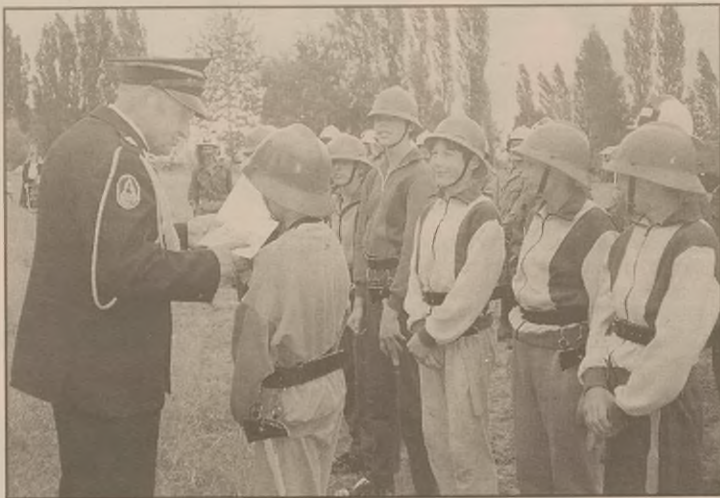
Zawody pożarnicze

29 czerwca na stadionie w Dąbrowie odbyły się zawody pożarnicze gminy Dąbrowa. Brało w nich udział pięć jednostek OSP z Dąbrowy, Parłina, Mokrego, Krzekotowa i Mierucina. Po zaciętej walce zwyciężyła OSP Parlin, która otrzymała puchar przechodni ufundowany przez wójta Urzędu Gminy oraz puchar za zdobycie pierwszego miejsca. Kolejne miejsca zdobyły OSP Mokre i OSP Dąbrowa. Te jednostki także otrzymały puchary i dyplomy. Miejsce czwarte zdobyła OSP Krzekotowo, a piąte OSP Mierucina.

W zawodach brała udział młodzieżowa drużyna (12-15 lat) z OSP Dąbrowa,

która sprawiła miłą niespodziankę mając drugi czas dnia na tych zawodach.

Głównym organizatorem zawodów był Komendant Gminny OSP Jan Chrzanowski.



Komendant Jan Chrzanowski składa gratulacje drużynie młodzieżowej
 fot. Paweł Domagalski

PRZYSZLI NA ŚWIAT

- 22 VI: Krzysztof Kamil Grepka (Dąbrowa)
- 24 VI: Bartosz Kowalski (Szubin)
- 25 VI: Kacper Janicki (Słupy)
- 26 VI: Jagoda Anna Nitka (Szubin), Agata Warda (Podobowice), Marek Plewa (Złotniki)
- 28 VI: Kinga Joanna Łukowska (Szkojca), Aleksandra Szarzyńska (Zerniki), Weronika Kasprowiak (Sobiejuhy)
- 29 VI: Gracjana Stefańska (Augustowo)

- 30 VI: Dawid Drzewiecki (Cotoń)
- 1 VII: Bartłomiej Krzysztof Stawicki (Wolice), Mateusz Haja (Niemczyn)
- 2 VII: Anna Maria Pioterek (Żnin), Sandra Katarzyna Drożdżyńska (Janowiec Wlkp.)

POBRALI SIĘ

- 6 VII: Małgorzata Chlebowska (Mogilno) i Jarosław Ozga (Galkowice), Małgorzata Syta (Mogilno) i Leszek Płoszyński (Mogilno), Aleksandra Brzykcy (Mogilno) i Kazimierz Laganowski (Mogilno), Karolina Kwapiszewska (Poznań) i Jarosław Nowak (Srem), Izabela Bocian (Sulinowo) i Marcin Cwik (Górki Zagajne), Magdalena Dobrowolska (Brzyskorzyszewko) i Wojciech Stanny (Ustaszewo), Izabela Joanna Małesza (Słębowo) i Arkadiusz Antczak (Podobowice)

ZMARLI

- Irena Teresa Krzyżañska, l. 64 (Szubin) 25 VI;
 - Anastazja Łyszkiewicz, l. 86 (Szubin) 24 VI;
 - Stanisław Mazurkiewicz, l. 58 (Dzierżążno) 28 VI;
 - Zenon Białożyński, l. 76 (Żnin) 29 VI;
 - Eryka Rólska, l. 85 (Gębice) 29 VI;
 - Ludwik Napierała, l. 76 (Włoszanowo) 30 VI;
 - Wiktoria Janiszewska, l. 98 (Sulinowo) 1 VII;
 - Tadeusz Włodzimierz Purol, l. 41 (Żnin) 1 VII;
 - Maria Cerkaska, l. 59 (Mogilno) 2 VII;
 - Józefa Fundalewicz, l. 77 (Szubin) 2 VII;
 - Edmund Proch, l. 60 (Mogilno) 2 VII;
 - Stanisława Dawidowicz, l. 72 (Żnin) 3 VII;
 - Marek Konarski, l. 89 (Bożejewice) 4 VII;
 - Mieczysław Domagalski, l. 83 (Dąbrowa) 5 VII;
 - Franciszek Florian Prabucki, l. 68 (Dziewierzewo) 5 VII;
 - Jan Sempolowicz, l. 78 (Dziewierzewo) 5 VII;
 - Kazimierz Wujczak, l. 60 (Mogilno) 5 VII;
 - Mieczysław Zabiela, l. 88 (Barcin) 5 VII;
 - Marek Andrzej Broda, l. 37 (Szubin) 6 VII;
 - Pelagia Kościcka, l. 84 (Słębowo) 6 VII;
 - Genowefa Żurawicka, l. 84 (Żnin) 8 VII;
- podali do druku: Danuta Siwak, Paweł Grządziela, Teresa Dytman

NAPISALI DO NAS:

- ☒ Międzynarodowe Centrum Kultury i Turystyki z Bydgoszczy,
- ☒ Franciszek Hylla z Kcyni,
- ☒ Świat Książki z Warszawy,
- ☒ Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna z Nakła.

ZAPROSILI NAS:

☒ Krzysztof Janik z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Podsekretarz Stanu na spotkanie Prezydenta z dziennikarzami mediów lokalnych.

PAŁUKI PISMO LOKALNE

Nakład 6.601 egz.
 Wydawca i redaktor naczelny:
 Dominik Książki
 Redaguje zespół:
 Eugeniusz Dobaczewski, Marian Kawka, Aleksander Kmiećkowiak, Dominik Książki.

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

ALWI

ALINA I WIESŁAW WNUK, ŻNIN, UL. SKŁADOWA 20, tel./fax 21-060
 JANOWIEC, UL. ŚNIADECKICH 20

- szeroki wybór trumien - wzorów, rodzajów drewna,
- kompleksowe usługi pogrzebowe przy użyciu ekskluzywnych karawanów "mercedes", "chrysler"
- transporty krajowe i zagraniczne,
- ekshumacje zwłok z załatwianiem formalności,
- płatności po wykonaniu usługi.

W trudnych sytuacjach możesz na nas liczyć 24 h/ na dobę.

Sekretarz redakcji: Mirosława Walczak. Reportery i korespondenci: Labiszyn: Sławomir Kujawa, Rogowo: Maria Warda, Szubin: Maria Warda, Zyta Janowiak, Barcin: Kamila Mróz, Janowiec: Arkadiusz Majsak, Gąsawa: Jacek Mielcarzewicz, Kcynia: Józef Marosz, Dąbrowa: Paweł Domagalski, Wapno: vacat, Damasławek: Artur Bromberger, Żnin: Sławomir Kujawa, Maria Warda, Mogilno: Marek Holak, Piotr Kazmierczak, Krzysztof Polcyn. Sport: Grzegorz Berdysz, Mariusz Kolasieński. Fotoreporter: Paweł Dobies, Rysowicki: Leszek Malak, Dział reklam: Ewa Poliwka, Marek Olejnik.
 Adres redakcji: Żnin, plac Wolności 7, tel. fax/modem (0-534) 209-28. Sekretariat, skład i łamanie: WUON wona Palecka, Ewa Walczak, Eliza Piechocka, Barbara Witucka. Korekta: Beata Turek, Wanda Grabowska, Stanisław Tyrakowski. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Bydgoszczy, ul. Wojska Polskiego 1. Kolportaż: Poczta Polska SA, "Ruch" SA. Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów.
 Za treść reklam i ogłoszeń oraz zmiany w programie telewizyjnym nie odpowiadamy. Konto bankowe: Pałuki, Pismo lokalne, BG o/Żnin, 300878-9090-136. Prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w całym województwie bydgoskim.

Silna wichura 8 i 9 lipca

8 i 9 lipca przez Pałuki i Ziemię Mogileńską przeszła silna wichura. Intensywne opady deszczu, wyładowania atmosferyczne oraz szalejący wiatr, spowodowały liczne awarie sieci energetycznej i telefonicznej. Na drogach leżały gałęzie, a drzewa łamały się jak zapalki. W Mogilnie było tak na placu Wolności, naprzeciwko sklepu U Leona, w Żninie - w plantach (na zdjęciu).
 fot. Paweł Dobies



Serdeczne podziękowania dla ordynatora Ignacego Goca oraz całego personelu oddziału wewnętrznego w Żninie za troskę, pomoc, opiekę i trud włożony w ratowanie życia mojego kochanego męża Tadeusza dzięki Bożena Purol

Wszystkim, którzy okazali współczucie oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej mojego kochanego męża

ś. ę p. TADEUSZA PUROLA

księdzu, organiście, rodzinie, sąsiadom i znajomym za złożone wieńce, kwiaty i intencje mszalne serdeczne podziękowania składa żona

YNCHRON® **"SYNCHRON" S.A.** Poznań

BAZA PALIW w Poznaniu, ul. Przelot, tel.(061) 411-411, 476-481 w. 117
 Oferuje sprzedaż hurtową i detaliczną:
 Ceny w starych złotych za 1 litr.

- ◆ OLEJ NAPĘDOWY..... 11.300;
- ◆ ETYLINA 94..... 14.250;
- ◆ BENZYNA BEZOŁOWIOWA..... 13.750;
- ◆ OLEJ OPAŁOWY..... 7.750;

DO CEN NALEŻY DODAĆ KOSZTY TRANSPORTU.

Zapewniamy:
 - terminy płatności do uzgodnienia,
 - dowóz do Klienta najpóźniej 24 godz. od złożenia zamówienia,
 - gwarantowaną jakość,
 - ciągłość i rytmiczność w dostawach produktów

Zapraszamy
ZADZWOŃ - SPRAWDŹ

Punkty przyjmowania reklam i ogłoszeń:
 Barcin, Sklep Papierniczy, plac 1 Maja.
 Dąbrowa Mogileńska, Paweł Domagalski, bar.
 Kcynia, sklep Rywał, Rynek 19.
 Labiszyn, kwaciarna, ul. Szubińska 22.
 Mogilno, sklep, ul. Półsudeckiego 22.
 Rogowo, sklep Skrzat, ul. Koscielną 1.
 Szubin, Księgarnia Nowa, ul. Młyńska 22.
 Żnin, Sklep Majster ul. Kosciuszki 1.
 Zgłoszenia przyjmujemy też telefonicznie (tel. 209-28) w redakcji (Żnin, pl. Wolności 7).

Szubin i powiat

28 czerwca łabiszyscy radni zmienili swą uchwałę sprzed trzech lat. Wyrazili opinię, iż chcą, by gmina Łabiszyn należała do powiatu szubińskiego. Dziś przedstawiamy krótką historię zmiennych poglądów na przynależność gmin Łabiszyn, Barcin i Kcynia do powiatu szubińskiego.

Od początku 1993 roku trwa dyskusja o reformie powiatowej. Przed II wojną światową istniały dwa - żniński i szubiński. W latach 30-tych był projekt likwidacji powiatu szubińskiego (Barcin - do Inowrocławia, Łabiszyn - do Żnina, Szubin - do Bydgoszczy, Kcynia - do Nakła), nie dostała ona do skutku ze względu na interwencję posła BBWR - Michała Szulczewskiego.

Projekt reformy powiatowej przygotowany w 1993 roku przez zespół profesora Michała Kuleszy zakładał istnienie dużego powiatu żnińskiego, w skład którego miały wchodzić oprócz Żnina Gąsawa, Rogowo, Janowiec, Szubin, Łabiszyn i Kcynia, a Barcin planowano włączyć w skład powiatu inowrocławskiego.

Poszczególne samorządy podejmowały na ten temat uchwały.

BARCIN WYBIERA INOWROCLAW

25 lutego 1993 r. odbyła się sesja Rady Miasta i Gminy Barcin. Najważniejszym tematem sesji było podjęcie decyzji o przynależności gminy do mających powstać powiatów. Przeprowadzono w tej sprawie dwa głosowania. Pierwsze dotyczyło propozycji przyłączenia gminy do powiatu żnińskiego. Za tą możliwością wypowiedziało się dwóch radnych, przeciwno było 17, a jeden wstrzymał się od głosu. Drugie głosowanie dotyczyło przyłączenia gminy do powiatu inowrocławskiego. 18 osób głosowało za tą decyzją, dwie przeciw.

ŁABISZYN WYBIERA ŻNIN

26 lutego 1993 r. na XXIX sesji Rady Miejskiej łabiszyscy radni wyrazili wolę przynależności do powiatu żnińskiego. W sprawie powiatu wypowiedział swoją opinię 5 radnych z 16 obecnych. Zdania były podzielone. Marek Kępiński optował za przynależnością Łabiszyna do powiatu żnińskiego ze względu na dobre połączenie i duży, odpowiednio wyposażony szpital, zatrudniający wielu lekarzy specjalistów.

Feliks Jurek skłaniał się ku przynależności do powiatu szubińskiego ze względu na to, iż Szubin spełnia wszystkie warunki, aby być powiatem.

Antoni Stelicki stwierdził, iż Bydgoszcz jest zbyt rozległym miastem - jeśli by Łabiszyn należał do powiatu bydgoskiego, ludzie traciliby wiele czasu na sam dojazd. Żnin uważa za bardziej atrakcyjny dla Łabiszyna.

Marian Lewandowski przedstawił poglądy mieszkańców Ojrzanowa (były podzielnice) i stwierdził, że on osobście widzi Łabiszyn w powiecie żnińskim.

Na koniec ówczesny przewodniczący Leszek Najsztab przeprowadził głosowanie. Radni zdecydowali, iż ich wolą jest, aby Łabiszyn należał do powiatu żnińskiego.

KYCYNIA WYBIERA ŻNIN

11 marca 1993 r. na sesji Rady w Kcyni radni ustosunkowali się negatywnie do tworzenia powiatów w ogóle. W dalszej części dyskusji zastanawiano się nad Radni w zależności od reprezentowanej części gminy przedstawiali racje historyczne i ekonomiczne za przynależnością do Nakła, Szubina, Wagrowca i Żnina. Brano też pod uwagę możliwość utworzenia powiatu w Kcyni. Przeprowadzono dla każdego z wymienionych miast oddzielne głosowanie. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja przynależności gminy Kcynia do mającego powstać powiatu żnińskiego.

MAPA PROFESORA KULESZY

W czerwcu 1993 r. ukazała się mapa powiatów pełnomocnika rządu do spraw reformy administracji publicznej, prof. Michała Kuleszy, na której w skład powiatu żnińskiego wchodziły gminy: Gąsawa, Rogowo, Janowiec Wlkp., Kcynia, Łabiszyn, Szubin i Żnin.

KYCYNIA SIĘ WAHA

W niedzielę, 8 sierpnia 1993 r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Kcyni zwołane na prośbę przez jej przewodniczą-

cego Stanisława Kempę w odpowiedzi na list władz samorządowych Szubina, dotyczący powstania powiatu szubińskiego.

Przybyło 20 radnych (2 było nieobecnych). Na posiedzeniu tym nie było nikogo z Szubina, natomiast obecni byli mieszkańcy Kcyni, przedstawiciele Komitetu na Rzecz Utworzenia Powiatu Szubin. Wymieniono opinie. W sondażowym głosowaniu siedmiu radnych wypowiedziało się za obowiązującą od marca 1993 r. uchwałą o przynależności gminy Kcynia do mającego powstać powiatu Żnin, dwóch radnych wstrzymało się od głosu, pozostali z różnym zdecydowaniem optowali za możliwością przynależności Kcyni do powiatu szubińskiego.

KYCYNIA ZMIENIA ZDANIE

15 sierpnia 1993 r. na sesji Rady Miejskiej Kcynia podjęła decyzję, że chce należeć do powiatu szubińskiego.

Po burzliwej dyskusji radnych m.in. Adama Krolla, Bronisława Babuli, Jana Wilczyńskiego, Józefa Wojtalaka oraz zaproszonych gości, m.in. Tadeusza Strzasa (przedstawiciela Komitetu na Rzecz

Wspierania Powiatu Szubin), Henryka Łuszczarza i Wojciecha Karczewskiego Rada anulowała marcową opinię o przynależności gminy Kcynia do powiatu żnińskiego. 19 radnych głosowało za powiatem szubińskim, 2 radnych było przeciwnych.

ŁABISZYN PO RAZ DRUGI ZA ŻNINEM

17 sierpnia 1993 r. temat powiatów wypłynął na sesji Rady Miejskiej w Łabiszynie po raz drugi. Łabiszycy potwierdzili swą wolę przynależności do powiatu żnińskiego. Ponownie przegłosowano wówczas uchwałę z 26 lutego 1993 r. Przeszło 10 głosami, przy 9 przeciw i dwóch radnych wstrzymujących się od głosowania.

ZMIENIA ZDANIE I ŁABISZYN

Trzy lata później, już w nowym składzie (w międzyczasie były wybory) 28 czerwca 1996 roku na sesji Rady Miejskiej w Łabiszynie 13 na 19 radnych wyraziło wolę przynależności Łabiszyna do powiatu szubińskiego.

CO DALEJ

Niezależnie od opinii gmin, aktualne decyzje w sprawie kształtu powiatów podejmuje i tak rząd. Według dotychczasowych założeń powiat powinien składać się co najmniej z 5 gmin, kiedy zostanie wprowadzony, i czy w ogóle zostanie wprowadzony - nie wiadomo, gdyż w rządzącej koalicji nie ma na ten temat zgody (przeciwko reformie powiatowej jest Polskie Stronnictwo Ludowe).

DOROTA DZICZEK
DOMINIK KSIĘSKI

Czemu Łabiszyn zmienił zdanie?

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łabiszynie Stanisław Urbanik poproszony o wyjaśnienie przyczyn zmiany stanowiska łabiszyskich radnych w sprawie przynależności Łabiszyna do powiatu stwierdził, iż rozmowy kulturalne między radnymi na ten temat trwały już od dawna. Łabiszycy przyzwyczaili się do Szubina i dlatego swe sprawy załatwiają właśnie tam. Czują sentyment do swego dawnego powiatu. Przewodniczący sądzi, że dzięki temu, iż gmina Łabiszyn jest zblizona swym obszarem do gminy Szubin, łatwiej będzie uzyskać porozumienie - *Mniejsi prędzej się dogadają i rozumieją swoje problemy* - mówi. - *Sytuacja Łabiszyna w zakresie bezrobocia nie może zmienić ani Żnin, ani Szubin, gdyż zbyt mało tworzy się nowych miejsc pracy. Radni obecni na ostatniej sesji uchwałę o przyłączeniu się do powiatu szubińskiego przegłosowali wyrażając w ten sposób wolę społeczeństwa.*

Chociaż uchwała z sesji Rady mówi wyraźnie, że gmina Łabiszyn wyraża wolę przyłączenia się do powiatu szubińskiego, to burmistrz Łabiszyna Jerzy Karadymus stwierdził, że przemawiała tutaj głównie tradycja i przyzwyczajenia mieszkańców Łabiszyna. W Szubinie znajdują się księgi wieczyste, biuro geodezji, Zespół Opieki Zdrowotnej i Komenda Rejonowa Policji, z których korzystają mieszkańcy Łabiszyna.

- *Nie zmienia to faktu, że Żnin stanowi dużą atrakcję dla naszej gminy. Jeśli będzie się rozwijał jako aglomeracja miejska i gospodarcza, to Łabiszyn też skorzystałby na tym rozwoju* - dodał. Stwierdził ponadto, że jego zdaniem powiaty nie są konieczne. Obecny system działania samorządów jest dobry i pozwala na dużą samodzielność gminy.

Burmistrz Żnina Leszek Jakubowski o uchwałę dowiedział się z naszej gazety. Potwierdził, że Żnin zainteresowany jest tym, aby Łabiszyn należał do tego samego powiatu co Żnin. - *Choć Łabiszyn zmienia zdanie w sprawie przynależności do powiatu - szanujemy wolę radnych Łabiszyna* - dodał.

Burmistrz Jakubowski wyraził swoje zaskoczenie, że właśnie w tej chwili zostaje podjęta sprawa powiatów. - *To nie jest temat na dziś* - mówi. - *Nie ma woli politycznej u obecnych parlamentarzystów do przeprowadzenia nowego podziału administracyjnego państwa. Powiat ma skutecznie działać, skupiać szereg instytucji i sprawować nad nimi nadzór. Powiat ma to być jednostka, która podoba wymaganiom głównie ekonomicznym. Dlatego też, małe powiaty nie mają szans przetrwania ze względu na niemożność podolania obowiązków.*

Według naszej orientacji ani żnińscy radni, ani administracja samorządowa Żnina nie podjęły ostatnio żadnych dzia-

łań, które by zapobiegły niekorzystnej dla Żnina opinii, wyrażonej w ostatniej uchwałie łabiszyskiej rady.

DOROTA DZICZEK

Telefony

Gąsawa będzie pięciocyfrowa

Na 20 lipca przewidziane jest uruchomienie nowej centrali telefonicznej cyfrowej w ruchu automatycznym.

W związku z tym abonenci z Gąsawy, Szelejewa i Lasek będą mieli nową numerację pięciocyfrową. Numery, które mieli dotychczas pozostaną. Zostaną jedynie dopisane do nich następujące numery: dla abonentów

Szelejewa 257 xx,
Lasek 258 xx,
Gąsawy 25 xxx,
Gąsawy 250 xx.

Po uruchomieniu centrali mieszkańcy tych miejscowości będą mogli uzyskać automatyczne połączenie bez pośrednictwa telefonistki.

MAGDALENA KAMIŃSKA

Barcin

Spalać - nie spalać? Spalanie francuskie a polskie

W czerwcu kilka osób z naszego województwa gościło we Francji w celu zapoznania się z metodami spalania odpadów stosowanych w cementowniach Lafarge.

W skład delegacji weszli: z Barcin - Wiesław Kleszczewski - przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Grażyna Mazur - członek Komisji, pracownik Wodbaru, Jerzy Bohuszewicz - kierownik przychodni rejonowej, Krystian Perenc - prezes Stowarzyszenia Ekologicznego, Janina Drajek - sekretarz stowarzyszenia, z KCW Kujawy/Lafarge: Jan Jabłoński - główny inżynier do spraw technologii, Maria Woźnicka - pełnomocnik d/s ochrony środowiska, Andrzej Boruta - kierownik produkcji; Arnaud de Berail - dyrektor doradców Grupy Lafarge, Michael Duchatelle - doradca d/s technicznych i produkcji oraz przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego Ochrony Środowiska. Omówienie wniosków z wyjazdu było doskonałą okazją do spotkania komisji, stowarzyszenia i władz gminy.

Cementownie Lafarge we Francji - jak wynikało z relacji osób, zdjęć oraz kasety video - są utrzymywane w stanie nienaganej czystości.

Krystian Perenc powiedział, że po całodniowym zwiedzaniu zakładu buty zwiedzających w ogóle nie były zakurzone. Francuzi w piecach ceme-

ntowni spalają: paliwa płynne, stałe, koksik, oleje przepracowane, opony, pozostałości posamochodowe i przeterminowane nasiona. Wymienione surowce objęte są ścisłym systemem zabezpieczenia. Zbierania i rozpoznawania odpadów dokonuje licencjonowana firma. Próbką zostaje zaplombowana i zbadana w niezależnym laboratorium.

Plombowaniu poddawane są również zbiorniki z dopuszczonym do spalania paliwem. Po przejeździe samochodu z dostawą do cementowni następuje sprawdzenie dokumentów przewoźnika. Cysterny odpłombowuje odpowiednia osoba i ponownie przeprowadza test na kompatybilność próbki. Zaakceptowany transport rozładowujący jest w przygotowanym miejscu. Cały proces technologiczny znajduje się pod ścisłą komputerową kontrolą.

Zgromadzeni na spotkaniu zastanawiali się nad prawdopodobieństwem bezpiecznego spalania odpadów w kombinacie Kujawy. Przedstawiciel ekologów stwierdził, że nie można stawiać znaku równości pomiędzy Francją a Polską. Bielska cementownia nie dysponuje francuską technologią i precyzją w systemie zabezpieczenia. Doprowadzenie do analogicznej sytuacji wymaga jeszcze sporo czasu, pieniędzy i licznych zmian. W Kujawach planowane jest m.in. wykonanie zadania zbiornika klinke-ru i modernizacja elektrolitów. Obecnie zakład nie posiada zgody na stosowanie paliwa zastępczego.

Kwestią podstawową spotkania było zastanowienie się nad porozumieniem urzęd - kombinat. Cementownia w zamian za zgodę na spalanie kożuchów zaoferowała sfinansowanie parku miejskiego w Barcinie. Prezes ekologów przyznał, że odpady, które chcą spalać Kujawy nie są niebezpieczne dla środowiska. Zagrożenie może stanowić przede wszystkim nieodpowiedzialność ludzka w bagatelizowaniu określonych zasad. Rygorystyczna kontrola systemu zabezpieczenia byłaby gwarantem ochrony środowiska. Obradowujący zgodzili się, że konieczna jest stu procentowa pewność w stosunku do braku szkodliwości spalania kożuchów. Zdrowia nie da się kupić za żadne pieniądze.

Temat spalania i parku zapewne będzie kontynuowany.

KAMILA MRÓZ

Gołębki

Wzorowe nadleśnictwo

Rejonowa Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu co roku przeprowadza ranking nadleśnictw pod względem realizacji zadań techniczno-ekonomicznych. W tym roku pierwsze miejsce zdobyło Nadleśnictwo Gołębki, którego nadleśniczym jest Franciszek Flutak, a zastępcą Gordian Kus. Nadleśnictwo Gołębki ma pod swoją pieczę 14 tys. 500 ha lasów rozciągających się na obszarze 10 gmin: Rogowa, Janowca, Żnina, Gąsawy, Mogilna, Janikowa, Trzemeszna, Dąbrowy, Pakości, Barcin. W latach 1982-94 zalesiono 500 ha, a w latach 1995-96 220 ha. Za zajęcie pierwszego miejsca w rankingu pracownicy nadleśnictwa otrzymali nagrody pieniężne.

Rejonowa Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu zrzesza 28 nadleśnictw i obejmuje swym zasięgiem 450 tys. ha lasów. JACEK MIELCARZEWICZ

TWARÓG AUTO - SALON

Pita: al. Poznańska 200
tel: (067) 123 246
Wągrowiec: ul. Kcyńska 56
tel: (067) 620 150

oferuje:

NISSAN

DAEWOO-FSO

oraz samochody używane

Raty 14,5% bez żyrantów

10% wpłaty przyjmujemy w rozliczeniu samochodu używane

Polonez. Nowa jakość w naszej rodzinie.



Przyjedź starym - Wyjedziesz nowym. Satisfakcja Gwarantowana!

Goście z Danii

Od 17 do 26 lipca na zaproszenie Centrum Kształcenia Rolniczego w Bielicach w gminie Mogilno przebywać będzie zespół folklorystyczny z Odense w północnej Danii.

Grupa liczy 39 osób w wieku od 12 do 28 lat. W czasie pobytu na ziemi mogileńskiej grupa nocować będzie w Bielicach. Program pobytu został ułożony przez pracowników Mogileńskiego Domu Kultury.

Jak powiedziała dyrektor MDK Maria Krause 17 lipca (środa) jest dniem aklimatyzacji gości w Bielicach, zwiedzania gospodarstwa rolniczego i otoczenia. 18 lipca nastąpi wyjazd do Żnina, przejazd kolejką wąskotorową do Wenecji, zwiedzanie zamku *Diabla Wenckiego* i osady w Biskupinie. 19 lipca goście udadzą się na wypoczynek do Przyjezierza, a na 19⁰⁰ zaplanowany jest koncert w Gębicach.

Szczegółowo o pobyty w Gębicach i o programie następnych dni napiszemy w kolejnym numerze *Pałuk*.

Dyrektor MDK mówi, że turystyczna część pobytu gości została tak ułożona, aby mogli prześledzić kształtowanie się państwowości polskiej od czasów najdawniejszych (Biskupin) poprzez Kruszwicę, Ostrów Lednicki, Gniezno, romańskie zabytki Strzelna, Mogilna, Trzemeszna do czasów współczesnych.

MAREK HOŁAK

Remont szkoły rozpoczęty

Miejski Zespół Oświaty w Żninie ogłosił przetarg nieograniczony na remont budynku zniszczonej pożarem Szkoły Podstawowej w Bożejewicach.

Termin składania ofert upłynął 28 czerwca. Otwarcie ich nastąpiło 1 lipca. Przetarg wygrał Zakład Usług Wielobranżowych Janusza Nowickiego.

Ekipa remontowa przystąpiła do pracy 8 lipca. Remont ten nie będzie łatwy, bowiem budynek jest dość stary - liczy sobie około 100 lat - i musi być odtworzony tak jak pierwotny. Najpilniejszą sprawą jest odnowienie więźby dachowej i remont stropu nad piętrem. Wymienione zostaną belki stropowe, podłoga z desek oraz ślepy pułap i podsufitówka. Termin oddania szkoły do użytku został wyznaczony na 20 sierpnia. (ma)



Szkoła w Bożejewicach. Stan obecny.

fol. Magdalena Kamińska

Góra tonie w błocie

Utrzymujący się od kilku dni ulewny deszcz odciał mieszkańców Góry od miasta. Samochody grzęzną, ludzie toną w błocie, a najgorsze jest to, że nie można temu zaradzić.

W trudnej sytuacji znaleźli się mieszkańcy ulicy Kasztanowej. Prawie cała ulica zamieniła się w grząskie błoto. Są odcinki, gdzie nogi zanurzają się po kostki, a często i po łydki. Błoto uniemożliwia wydostanie się z domów. Przed rozpoczęciem robót przy budowie kolektora ściekowego, ulicę tę pokrywał kamień wapienny. Nie była ona najlepsza, ale możliwa do użytkowania. Dwa - trzy tygodnie temu, po zakończeniu prac, pozostało jedynie błoto.

W takiej samej sytuacji znaleźli się mieszkańcy ślepych uliczek: Oplotkowej, Cichej, Ptasiej i Skrajnej, którzy muszą korzystać z przejazdu Kasztanową, by gdziekolwiek dojechać.

W fatalnym stanie są również okoliczne ulice. Maria Podobińska mieszkająca przy ul. Grunwaldzkiej, zapytana o jej stan, powiedziała: - *Sytuacja jest tragiczna, na ulicy jest strasznie błoto.*

Barcin

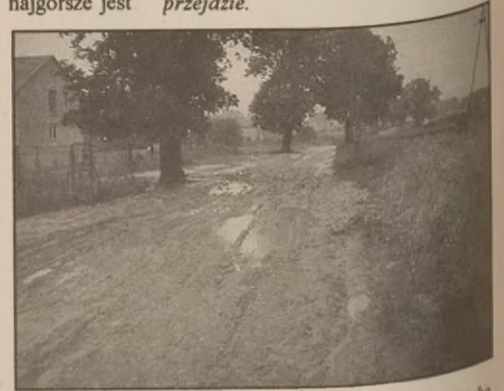
Awaria

W poniedziałek w centrum Barcin nastąpiła awaria rurociągu. Do zlokalizowania i naprawy pękniętej rury przystąpiła ekipa *Wodbaru*.

Stalowy rurociąg położony jest na głębokości 2,60 m. Pod nim umieszczone są kable wysokiego i niskiego napięcia. W związku z tym żaden sprzęt mechaniczny nie mógł zostać użyty. Pracownicy *Wodbaru* ręcznie dokopywali się do miejsca pęknięcia rury. Pracę utrudniał lejący deszcz.

KAMILA MRÓZ

szna glina i błoto, przejść można tylko bokiem przy płocie. Jak pani nie przyjdzie tutaj w kaloszach, to pani nie przejdzie.



Błoto na ulicy Kasztanowej

fol. Magdalena Kamińska

Mieszkaniec ulicy Jasnej Tadeusz Śmigielski powiedział o stanie owej ulicy: - *Beznadziejny, gorzej niż było przedtem. Gdy kładli kolektor, porzucili kanalizację deszczową, wszystkim zalewa piwnice. Teraz woda stoi i robi się bagno na drodze.*

Elżbieta Stanecka z sąsiedniej ulicy Leszka Białego podobnie ocenia swoją ulicę: - *Jest fatalnie. Tu były wykopane rowy na kanalizację i teraz droga ta jest godna pożalowania. Przejść można, aż tak dużo wody nie ma, ale te dziury są niesamowite.*

W czasie ulewnych deszczy cierpią również mieszkańcy ulic położonych w innych częściach miasta. Należy do nich ul. Dąbrowskiego. Jej mieszkańcy interweniowali w tej sprawie wysyłając pismo do Urzędu Miasta. Minęły już prawie trzy tygodnie, ale żadnego odzewu nie ma.

Także na ulicach w centrum miasta stoi woda. Np. ulica Szpitalna jest trudna do pokonania. Studzienki nie nadają odbierać gromadzącej się przy chodnikach wody, a co za tym idzie, spotkanie przechodniów z przejeżdżającymi samochodami (a przejeżdżającymi tam przecież także ogromne ciężarówki) kończą się często przyszkodami.

MAGDALENA KAMIŃSKA

Inwazja żuczków

Na I Gnieźnieńskim Zlocie Miłośników Volkswagonów *Garbusów*, który odbył się 29- 30 czerwca, wśród 200 innych znalazły się cztery auta tego typu z Mogilna. Były także *garbusy* z Pałuk.

Volkswagen *Garbus* z założenia miał być autem dla średnio zamożnej rodziny. Jednak nietypowy wygląd, wzbudzający ironiczny uśmiech na niejednej twarzy, okazał się przeszkodą na drodze do rozpoczęcia masowej produkcji. Projekt Ferdynanda Porsche'a został doceniony dopiero w latach 40-tych przez rząd III Rzeszy, który zgodził się na wybudowanie w Volsburgu fabryki *garbusów*. Nie trwało to jednak długo. W czasie II wojny światowej cały projekt legł w gruzach, by odrodzić się na nowo w 1946 r.

Produkowane z coraz to innymi urozmaieniami, najpierw w Brazylii, później w Meksyku, osiągnęły szczyt popularności w latach 60-tych i 70-tych, a rosła liczba modeli *kaferów* poruszających się po naszych drogach świadczą o powrocie szalu na owe eudajne autka. Dlatego też produkcja jego unowocześnionej wersji rozpocznie się w przyszłym roku w USA.

Moda na pokraczne samochodziki trafiła także i do Mogilna. Idąc ulicami naszego miasta każdy chętnie zatrzymuje wzrok na stojącym, bądź też mknącym barwnym *żuczku*.

Mieszkańcom naszego grodu nie brak fantazji i z całym szacunkiem dla konstruktora Ferdynanda Porsche'a, przerabiają pierwowzory na trójkołowce. Dwóch mieszkańców Mogilna może poszczycić się posiadaniem takich właśnie wersji pojazdu. Kilkunastu innych jeździ na czterokołowych *garbuskach*.

PAWEŁ GRZADZIELA

Pożegnanie ks. Wojciecha

W związku z przejściem ks. Wojciecha Daneckiego z parafii św. Floriana w Żninie do parafii św. Antoniego w Glinie Wielkiej, gdzie obejmie probostwo, mieszkańcy Gogółkowa postanowili uroczysto go pożegnać. Zorganizowali zbiórkę pieniędzy, za które kupili kwiaty i prezent.

Uroczystość pożegnalna miała miejsce w sobotę po mszy, kiedy to trzy delegacje (dzieci, młodzież i starszych) w imieniu parafian tejże wsi, wręczyły księdzu kwiaty i prezent oraz podziękowały mu za dobroć i wspaniałe wypełnianie swojej misji.

Było widać, że zarówno ksiądz Wojciech, jak i zgromadzeni w kaplicy bardzo się wzruszyli. Wielu uroniło łezkę. Ks. Wojciech obiecał jednak, że jeżeli zdrowie i czas mu na to pozwoli, to z przyjemnością odwiedzi Gogółkowo.

Ksiądz żegnano również w kościele św. Floriana w Żninie. Odbyło się to podczas mszy po ewangelii, kiedy młodzież oraz przedstawiciele rady parafialnej złożyli na ręce ks. Wojciecha serdeczne podziękowania.

MAGDALENA KAMIŃSKA

Biedne szkoły

Do tradycji należały wakacyjne remonty szkół podstawowych. Z doniesień w *Pałukach* wynika, że w wielu gminach remonty są nadal przeprowadzane.

W gminie Barcin znajduje się pięć szkół podstawowych: nr 1, nr 2 i nr 3 w Barcinie oraz po jednej w Mamliczu i Piechcinie, a także piechcińska Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Każda z nich wymaga pewnych napraw.

Do tej pory zostały odrzucone plany remontów opiewające na kwoty 350.000 zł i 250.000 zł. W najbliższym czasie dyrektor Wydziału Oświaty przedstawi Zarządowi kolejny harmonogram remontów, tym razem na sumę 172.059,70 zł.

W *dwójce* i *trójce* konieczna jest konserwacja dachów oraz wymiana okien. W *jedynce* należy wykonać drzwi frontowe, bramę i furtkę. W szkole piechcińskiej trzeba wyremontować podłogi i łazienki oraz doprowadzić ciepłą wodę. Stolarka okienna i dokończenie zagospodarowania boiska szkolnego, to potrzeby podstawówki w Mamliczu.

Poza powyższym we wszystkich szkołach znajdują się pomieszczenia wymagające malowania.

Zarząd Gminy zdecyduje, w jakich warunkach we wrześniu dzieci rozpoczną nowy rok szkolny.

KAMILA MRÓZ

P.P.H.U. "A&C PETROL" - Rypin

serdecznie przeprosza wszystkich klientów

stacji paliw w: Gorzycach, Wapnie

i Janowcu Wilk., należących do P.W.J. Zieliński

za złą jakość paliwa ET-94 w dniu 5 lipca 96 r.,

spowodowaną pomyłkowym zlaniem z cysterny do zbiorników tych stacji paliw.

z ce. prezes Cezary Brzeski

Kochanej, niezastąpionej matce
Praksedzie Pieluszczak
z okazji 80 urodziny
tylko słonecznych dni w życiu,
dożyłcia w zdrowiu co najmniej
100 lat, poclechy z dziećmi i wnuczkami
życzą mąż, córka, synowie i wnuczka

TANIE
PRODUKTY
ZBOŻOWO-MĄCZNE
oferują Zakłady
Przetwórstwa Zbożowego,
Hurtownia - Młyn,
Żnin, pl. Wolności 20

NOWOŚĆ: gaz płynny

w nowych butlach niebieskich

Czym różni się nowa, niebieska butla od czerwonej?

Niebieska butla gazowa Shell GAS (propan - buttan 11 kg) w odróżnieniu od czerwonej, ma zawór zaopatrzony w ogranicznik wypływu gazu. Spełnia on najwyższe światowe normy w dziedzinie bezpieczeństwa

WYBIERZ BEZPIECZEŃSTWO!

dystrybutor:

Firma "EKO-GAZ"
SARBINOWO k. Żnina
tel. (0534) 21-772



Wszystka energia...
Shell GAS
...to Twoje bezpieczeństwo

Udana rejestracja Pałuckiej Fundacji Ekologicznej

24 czerwca 1996 r. sędzina Sądu Wojewódzkiego w Warszawie Alina Cytrowska zarejestrowała Pałucką Fundację Ekologiczną w Rejonowym Sądzie dla Miasta Stołecznego Warszawy.

Gąsawa Samowolne budowlę do rozbiórki

5 lipca przedstawiciele Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Bydgoszczy Aleksandra Pawlik i Aleksander Skibiński przedstawili szczegółowe studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Gąsawa, które stanowiąc podstawę do prowadzenia polityki przestrzennej i zapewnienia warunków społeczno-gospodarczego rozwoju gminy Gąsawa. Studium to obejmuje m.in. walory kulturowe, środowisko przyrodnicze, ochronę lasów i wód, budownictwo.

W spotkaniu udział wzięły władze gminy Gąsawa, sołtysi, kierownictwo Nadleśnictwa Gołębki oraz kierownik Urzędu Rejonowego w Żninie Zbigniew Jaszczuk. Przedstawiono na nim szczególną rolę gminy w organizowaniu ochrony środowiska. Mówiono o problemach ochrony środowiska pod względem bonitacji gleb, ochrony siedlisk zwierząt i ptaków, czystości wód, racjonalnego wykorzystania obszarów, na których występują surowce naturalne (piaski różnoziarniste w Annowie, Komratowie, Oświecie, Nowej Wsi Pałuckiej, Drewnie), prawidłowego budownictwa letniskowego oraz o szczególnej opiece nad obiektami historycznymi i kulturowymi.

Centralną część gminy obejmuje obszar krajobrazu chronionego. W jego obręb wchodzi system jezior zlokalizowanych na Pojezierzu Gnieźnieńskim, do którego należą jeziora Godawskie, Gąsawskie, Oświecka, Chomiąskie, Foluskie i część Ostrowieckiego.

Dużym problemem na terenie gminy są nieprawidłowo postawione budowle letniskowe. Jest ich 187 i są głównie zlokalizowane w Pniewach, Rozalinowie, Annowie, Wiktorowie, Chomiąży Szlacheckiej.

Kierownik Urzędu Rejonowego w Żninie Zbigniew Jaszczuk zapowiedział, iż dysponuje środkami, które pozwolą na rozbiórkę samowolnych budowli letniskowych.

JACEK MIELCARZEWICZ

Prezes Fundacji Ekologicznej podkreśla, iż podstawowym zadaniem Fundacji jest inicjowanie i wspieranie oraz koordynowanie wszelkich przedsięwzięć związanych z ochroną środowiska.

Przy współpracy Fundacji został już wykonany program dróg rowerowych Żnin - Łabiszyn. Następne odcinki łączące Żnin, Rogowo, Gąsawę, Janowiec Wlkp. zlecono Pracowni Komunikacji i Architektury Krajobrazu (Andrzej Billert). Do najbliższych planów należy również realizacja programu "plaża gminna". Projekt plaży w Żninie został opracowany i przekazany zarządowi miasta do realizacji. Przygotowywane są podobne koncepcje dla gmin: Rogowo, Gąsawa, Janowiec Wlkp. Trwają również przygotowania koncepcji segregacji odpadków dla gmin fundatorów Żnin, Gąsawa, Rogowo, Janowiec Wlkp.

Fundacja wspiera ponadto inicjatywy *Sprzątanie świata* i *Dzień Ziemi*. Bieżącą pracą zajmuje się Zarząd Fundacji, w skład którego wchodzi: Bogdan Świercz - prezes, Wiesław Zajączkowski - wiceprezes, Stanisław Kowalski.

Najwyższą władzą PFE to Rada Fundacji. Przewodniczącym tej rady jest Mieczysław Iciachowski, dyrektor Hydrobudowy Centrum w Warszawie. Wiceprzewodniczącym jest Alojzy Grochowalski - radny z Gąsawy, sekretarzem został Józef Jurkiewicz - radny ze Żnina. Członkami rady fundacji są: Marek Maciejewski - radny z Gąsawy, Antoni Przedborski - burmistrz Janowca, Włodzimierz Woźniak - radny z gminy Żnin, Ewa Niedbalska - dyrektor Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy.

DOROTA DZICZEK

Szubin - uchwała do korekty

Na ochronę przyrody nigdy nie jest za późno

Trzy lata temu - dokładnie 28 czerwca 1993 r. - wojewoda bydgoski w specjalnym zarządzeniu powołał do życia 22 obszary chronionego krajobrazu. Cztery z nich znajdują się na terenie Pałuk:

- obszar jezior żnińskich
- obszar jezior rogowskich
- obszar jezior żędowskich
- obszar jezior nadnoteckich.

W granicach gminy Szubin strefą chronionego krajobrazu stał się rejon jezior żędowskich, obejmujący jeziora: Żędowskie, Wąsoskie, Skrzyńka, Gąbińskie i północną część jeziora Sobiejuskiego. Na wyszczególnionym terenie obowiązują pewne obostrzenia w zakresie przepisów budowlanych, budowy dróg i dla zmotoryzowanych. Przepisy te przyczyniają się do ochrony przyrody oraz zapobiegają dewastacji środowiska naturalnego. W stosunku do osób łamiących prawo można wyciągać konsekwencje.

W ubiegłym roku Wojewódzki Konserwator Przyrody w Bydgoszczy, przesłał do władz samorządowych Szubina pismo (znak ROS - III-6134-19/95) z prośbą o wyrażenie opinii dotyczącej koncepcji ekologicznego systemu obszarów chronionych woj. bydgoskiego.

Na terenie szubińskiej gminy zaprojektowano nowe obszary chronionego krajobrazu: w dolinie rzeki Gąsawki (ekosystem łąk) pomiędzy miejscowościami Dąbrówka Słupecka, Królikowo, Słupy, Ameryczka, Wolwark, Szubin aż po jej ujście do Noteci pod Rynarzewem, w dolinie Noteci od Rynarzewa przez Tur po Chobiecin, obszar leśny na wschód od Szubi-

na na linii miejscowości Mąkoszyn, Smolniki, Kornelin.

24 kwietnia Rada Miejska Szubina na XIX sesji ustosunkowała się do projektu Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody i wyraziła negatywną opinię w sprawie utworzenia stref chronionego krajobrazu. W uzasadnieniu podano, że nie zachodzi potrzeba wprowadzenia ograniczeń i zakazów wynikających z ustawy o ochronie przyrody, nie występują zagrożenia niszczenia przyrody, gleby, zakłócenia ciszy itp., a obowiązujące przepisy skutecznie pozwalają na ochronę środowiska naturalnego, objęcie systemem obszarów chronionych terenów leśnych (lasy ochronne) wiąże się z pozbawieniem budżetu gminy znacznej części dochodów, zaakceptowanie przez Radę Miejską Szubina projektu Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody o utworzeniu nowych obszarów chronionego krajobrazu wymagało sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego narażając tym samym budżet państwa i gminy na wysokie koszty.

Ktoś w tym miejscu powie - wola radnych - rzecz święta. Ale czy ich decyzja była słuszną i przemyślaną? Problem jak bumerang powraca. Dokładnie dwa miesiące później - 26 czerwca na XX sesji Rady Miejskiej dużo dyskutowano o ochronie środowiska. Wiele mówiono o inwestycjach ekologicznych (budowa oczyszczalni ścieków), ale też o postępującej degradacji środowiska, o zanieczyszczeniu i zaśmiecaniu lasów, o bestialskim niszczeniu przyrody, o niskiej świadomości ekologicznej społeczeństwa.

Przodował radny Jan Kucharski, a to, że jest tak źle potwierdził w swoim wystąpieniu burmistrz Andrzej Wrona, który obiecał w przyszłorocznym budżecie więcej pieniędzy na ekologię.

Rodzą się pytania: czy do szubińskich radnych trafiły po dwóch miesiącach intencje Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody, czy w Szubinie dokonano rzetelnego rachunku ekologicznego odnośnie strat i zysków, czy też ostatnia dyskusja była jedynie przejawem fotelewej ekologii? Ileż w decyzjach szubińskich samorządowców w przeciagu tak krótkiego czasu niekonsekwencji. Bo czy tak nie jest, kiedy mówi się, że ze środowiskiem naturalnym gminy jest źle, a odrzuca się projekt Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody, który przez utworzenie nowych stref chronionego krajobrazu miał na celu zapobiec jego degradacji?

Na ostatniej sesji pięknie dyskutowano, ale może należałoby też przy okazji cofnąć ostatnią decyzję z kwietnia 1996?

Jeśli się tego nie zrobi, to przyroda sama po czasie się upomni. Tylko może być za późno, a wydatki poniesione na naprawę szkód będą nieporównywalnie większe. Przecież można też opracować własną koncepcję obszarów chronionego krajobrazu lub przyjąć projekt wojewódzki częściowo. Bo szczególnie niepowtarzalny obszar łąk w dolinie Gąsawki na ochronę krajobrazu w pełni zasługuje. Zmarnować go nam nie wolno.

Na ochronę przyrody nigdy nie jest za późno i trzeba ją traktować priorytetowo. Ta myśl winna przyswiecać wszystkim - zarówno społeczeństwu, jak i decydom.

JÓZEF MAROSZ

Twój kawałek Europy

Radni mogileńscy 15 głosami przy 7 wstrzymujących, opowiedzieli się za poszerzeniem składu Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Sportu i Rodziny. Akces do prac w komisji zgłosił radny Jerzy Szczotka. (mah)

Na poczcie w Mogilnie można nabyć widokówkę wydaną przez Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy, a przedstawiającą kadry z Mogilna - Ratusz, Klasztor, Urząd Poczty i Mauzoleum im. ks. Piotra Wawrzyńki. (mah)

6-7 lipca Sanktuarium Maryjne w Markowicach odwiedziła kolejna VII Piesza Pielgrzymka Mogileńska. (mah)

Biuro Polskiego Związku Wędkarskiego koło nr 1 w Mogilnie zmieniło swą siedzibę - od 1 lipca z ul. Ks. Piotra Wawrzyńki przeniosło się na ul. 900-lecia 25. (mah)

W ubiegły piątek 5 lipca w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy w Kcyni odbyło się spotkanie wiceprezesa Agencji Rolnej Skarbu Państwa z zarządem, radnymi, dzierżawcami. Tematem była sprzedaż działek na terenie keyńskiej gminy. (jóm)

W Wągrowcu został opracowany projekt ścieżki pieszo-rowerowej o długości 1,2 km na odcinku OSiR Wągrowiec - Durowo (rozjazd na Gołańcz). Szacunkowy koszt budowy ścieżki ocenia się na przeszło 100.000 zł (1 mld starych złotych). (jóm)

W gminie Wapno przystąpi się niebawem do wodociągowania wsi: Wapno Północ, Rusiec, Aleksandrowo, Stożyzn, Srebrna Góra (łącznie ponad 8,6 km bez przyłączy). Inwestycję realizować będzie firma Kazimierza Radeckiego z Kcyni. (jóm)

Do pierwszych klas wągrowieckiego liceum przyjęto w wyniku pozytywnie zdanych egzaminów wstępnych 214 uczniów. (jóm)

W ramach *Lata na Pałukach* w dniach 27-28 lipca odbędzie się *Dni Wągrowca*. Miasto świętować będzie dzień swojego patrona św. Jakuba. Odbędzie się *Targi Jakubowe*, w ramach których przewiduje się wiele imprez kulturalnych i sportowych. (jóm)

Mogilno

Lokalna konstytucja

Drugi raz w ciągu trzech miesięcy radni mogileńscy zajmowali się Statutem Gminy Mogilno. Sekretarz gminy Jerzy Bauza przypomniał, że na Radzie ciąży obowiązek uchwalenia statutu w wersji jednolitej, aby mógł być potem opublikowany w Dzienniku Urzędowym województwa bydgoskiego.

Jako jedyny w dyskusji zabrał głos radny z Gębic Alfred Adamczak. Powiedział, że statut opracowany jest rzetelnie, nie widzi w nim żadnych sprzeczności. W efekcie jednolity tekst statutu został przyjęty przez radnych jednogłośnie.

Statut składa się z 7 rozdziałów i tyluż załączników. Jeden z załączników mówi, że herbem Mogilna jest wizerunek trzech złotych krzyży na niebieskim tle. W mogileńskich szkołach i przedszkolach zbyt często uczą się jeszcze dzieci, że herbem Mogilna są trzy skrzyżowane miecze.

MAREK HOLAK

W lipcu planowane są dwie wycieczki autokarowe Keyńskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Pierwsza po Wielkopolsce, 13 lipca szlakiem zabytków pomiędzy Gniezmem a Kaliszem (Niechanowo, Kolańczkowo, Ciężń Ląd), wyjazd z Rynku o 7⁰⁰, koszt od jednego uczestnika 12 zł.

Druga po Kaszubach 27 lipca (Kościężyna, Bytów, Będomin, Czernik, Chojnice), wyjazd z Rynku o 7⁰⁰ koszt od jednego uczestnika 14 zł.

Organizatorem i przewodnikiem wycieczek jest emerytowana nauczycielka Helena Hylla z Palmierowa.

Wpłaty należy dokonywać w Bibliotece Miejskiej. (jóm)

Szubińskie bezrobocie

L.p.	Gmina	Liczba bezrobotnych		Liczba bezrobotnych bez prawa do zasiłku		Liczba absolwentów	
		Ogółem	Kobiet	Ogółem	Kobiet	20.VI.1995	30.VI.1996
1	Szubin	1937	1049	813	548	116	29
2	Kcynia	1443	787	690	482	102	29
3	Łabiszyn	876	496	304	223	43	19
x	Razem	4256	2332	1807	1253	261	77

dane z 30 czerwca 1996 r.

Anna Tomkowiak z Rejonowego Biura Pracy w Szubinie podała, że liczba bezrobotnych na terenie gmin Szubin, Kcynia, Łabiszyn wynosiła 30 czerwca 4256 osób, w tym 2332 kobiet. Bez prawa do zasiłku pozostało 1807 osób, w tym 1253 kobiety.

Spadła liczba rejestrujących się absolwentów. Jeśli w ubiegłym roku w trzech gminach na koniec czerwca ich liczba wynosiła 261, to w tym roku 77. Spowodowane jest to wejściem w życie nowych przepisów. Zapewne liczba rejestrujących się absolwentów

wzrośnie na przełomie sierpnia-września.

Zaobserwowano zjawisko aktywności bezrobotnych w zakresie poszukiwania pracy, lecz niestety dominuje zwyczaj zatrudnienia się na 6 miesięcy, aby wyrobić sobie prawo do zasiłku. Częściowo winę za taki stan rzeczy ponoszą pracodawcy, którzy zatrudniają bezrobotnych tylko na pół roku.

W pierwszym półroczu udzielono bezrobotnym sześć kredytów na podjęcie działalności gospodarczej. (jóm)

Kcynia

Bank Spółdzielczy w dobrej kondycji

25 czerwca br. odbyło się walne zgromadzenie członków Banku Spółdzielczego w Kcyni. Keyński bank powstał 129 lat temu i trwa do dziś, kiedy inne banki przeżywają trudności. W rankingu banków spółdzielczych województwa bydgoskiego zajmuje wysokie 4 miejsce.

Sprawozdanie z działalności rady złożyła Małgorzata Dobosz, zaś dyrektor banku Tadeusz Szudy złożył sprawozdanie z działalności zarządu.

Podkreślił między innymi, że wyniki kontrolne są pozytywne i potwierdzają pełną zdolność kredytową i płynność finansową keyńskiego banku.

W dyskusji podkreślano duże znaczenie Banku Spółdzielczego dla rolniczego środowiska. Obecny na zebraniu burmistrz Stefan Świtalski przypomniał, iż w krytycznym okresie dla banku Zarząd Miejski nie wycofał swoich środków finansowych.

Na zebraniu zatwierdzono bilans i rachunek finansowy za ubiegły rok oraz dokonano podziału zysku. Uchwalono też kierunki działania banku na 1996 rok.

Uczestnicy zebrania prawie jednomyślnie (jeden głos wstrzymujący) udzielili absolutorium zarządowi. Przewodniczącym rady BS w Kcyni został ponownie Lucjan Jablowski. (jóm)

FARBY
Arkadiusz Grzebyta

tel. 23-198,
tel. dom. 23-618

DACHOWE

Gwarantowane farby podkładowe i nawierzchniowe w cenach producenta firmy "Beccers" - Szwecja

Na eternit, blachę, blachę ocynkowaną, dachówkę, plastik i beton.

Kolory: wiano, popiel, brąz, czerwień, zieleń, niebieski. Wysoka jakość, duża wydajność.

ul. Gnieźnieńska 1a, 88-430 Janowiec Wlkp.,

Wakacje w mieście

Wakacje trwają od kilkunastu dni. Pogoda jednak nie jest widocznie w dobrym nastroju i okropnie kaprysi.

Dzieci siedzą w domu i przeważnie się nudzą. Ale jak wynika z gorących zapewnień znajomych uczniów szkół podstawowych, woła się nudzić niż chodzić na lekcje.

Niestety, wydaje się, że skończyły się czasy półkolonii. W żadnej ze szkół podstawowych gminy Barcin nie są prowadzone spotkania wakacyjne.

Sytuację w Barcinie ratują Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji oraz Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

W ognisku rehabilitacyjno-wychowawczym (TPD) codziennie od 9³⁰ do 14³⁰ odbywają się zajęcia świetlicowe. Natomiast po południu we wtorki od 18⁰⁰ do 20⁰⁰ klasy VI-VIII i w środy od 16⁰⁰ do 18⁰⁰ klasy I-V pod okiem *Zanety Kopydłowskiej* spędzają czas na nauce układów tanecznych.

Dzięki pieniądzą z Ośrodka Pomocy Społecznej, zarządu wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych kilkadziesiąt dzieci miało możliwość wyjazdu na wakacje. Od 23 czerwca do 6 lipca 33 osoby uczestniczyły w turnusie rehabilitacyjno-integracyjnym w Mikstacie. Od 24 czerwca przez dwa tygodnie 20 uczniów z Wapiem przebywało na obozie pod namiotami w Smerzynie. Od 26 lipca do 10 sierpnia kolejne 20 osób wyjeżdża do Piły Młyna w Borach Tuchols-

kich. Z kolei w drugiej połowie sierpnia cztery rodziny odpoczną w Jantarze.

Od 6 lipca do końca sierpnia będą odbywać się imprezy zainicjowane przez Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji. W programie na dwa wakacyjne miesiące znajdują się następujące pozycje: 16 lipca - (11³⁰-16³⁰, Staromiejski Dom Kultury) konkurs plastyczny; 17 lipca (14⁰⁰, SDK) - spektakl *Czerwony Kapurek* w wykonaniu dzieci z Mamlicza; 18 lipca (11⁰⁰, rynek) - *Miasto Dzieciom*; 19, 26 i 27 lipca (17⁰⁰, SDK) - dyskoteka; 20 lipca (14⁰⁰, hala) - *Od przedszkola do Opola*; 23 lipca (12⁰⁰, hala) - imprezy rehabilitacyjno-rekreacyjne; 24 lipca (14⁰⁰, SDK) - konkurs recytatorski; 25 lipca - wycieczka do Kruszowicy; 29 lipca (11³⁰, SDK) - turniej gier planszowych; 31 lipca - wycieczka nad jezioro; 2, 9, 10, 16, 17, 23, 24, 30 i 31 sierpnia (17⁰⁰, SDK) - dyskoteka; 3 sierpnia (14⁰⁰, rynek) - przegląd kapel instrumentalno-wokalnych; 7 sierpnia (14⁰⁰, SDK) - spektakl *Jaś i Małgosia* w wykonaniu dzieci z Mamlicza; 12 sierpnia (13⁰⁰, boisko przy ul. 4 stycznia) - dzień sportu; 20 sierpnia (11³⁰, SDK) - konkurs plastyczny; 22 sierpnia - wycieczka do Poznania; 25 sierpnia (14⁰⁰, park w Piechcinie) - przegląd kapel instrumentalno-wokalnych; 26 (14⁰⁰, SDK) - konkurs recytatorski; 27 sierpnia (12⁰⁰, rynek) - imprezy sportowo-rekreacyjne; 29 sierpnia - wycieczka nad jezioro.

KAMILA MRÓZ



IMIENINY

W dniu imienin Kamili Najkowskiej dużo zdrowia i słodczy rodzinia ze Świętkowa życzy.

Najserdeczniejsze życzenia imieninowe dla Oli Brzykcej przesyłają: Adam i Ania z rodzicami.

Najserdeczniejsze życzenia imieninowe dla Elżbiety Dobrowolskiej przesyła siostra z mężem i dziećmi oraz rodzice.

Moc gorących życzeń imieninowych dla wspaniałej Oleńki przesyła przyjaciółka Wieska.

Kochanemu tacie Henrykowi Kronkowskiemu z okazji imienin serdeczne życzenia składa córka Zaneta z mężem.

Władkowi Woźniakowi moc gorących życzeń imieninowych składa żona i dzieci.

Z okazji imienin kochanej Małgosi Pawłowskiej, dużo zdrowia i uśmiechu życzą: rodzice, babcia i Basia.

Najserdeczniejsze życzenia imieninowe dla Jakuba, Bartusia i Dominika Mataczyńskich składają: rodzice, Natalka i dziadkowie.

Czesławie Fatla w dniu imienin dużo zdrowia i samych radosnych dni życzą Mawerowie.

URODZINY

Z okazji 18-tych urodzin Reni Urbanowskiej udanego startu w dorosłe życie życzą: rodzice i rodzeństwo.

W dniu 18-tych urodzin moc gorących życzeń Piotrowi składają: rodzice, siostra z mężem i Patrykiem.

Kamili Adameczk z Osówca, z okazji 18-tych urodzin dużo uśmiechu i zdrowia życzą: Kwiatkowsy z

Dzierżani.

Kochanej córce Elżuni Rajsner z okazji 18-tych urodzin najserdeczniejsze życzenia składa Mama.

Marcinowi Głowskiemu z okazji 12 urodzin dużo zdrowia, samych pogodnych dni życzą rodzice.

Wiązankę najserdeczniejszych życzeń urodzinowych dla Michała Głowskiego przesyła żona z synem.

Kochanemu synowi Jackowi Mielcarzewiczowi z okazji urodzin dużo zdrowia i szczęścia życzą rodzice.

Kochanemu Jackowi moc najserdeczniejszych życzeń urodzinowych zasyła: żona z synem, rodzicami i siostrą.

Ance Księżkiej z okazji urodzin bukiet najlepszych życzeń ślą: Elka i Dominik.

W dniu 21 urodzin Krzysztofowi Korga pomyślności w nauce i spełnienia marzeń życzą: rodzice i rodzeństwo.

INNE

Gorące pozdrowienia dla Waćpana Marcina z Nowickich przesyła Panna Basienka. Przyjeżdżaj Was!

Pozdrowienia dla Uli i Gosi od Krzycha i Arka.

Andrzeju dziękuję za pozdrowienia oraz również Cię pozdrawiam.

Pozdrowienia z zaświatów dla Bronka Napieralskiego i Zygmunta Szachty przesyła Ciapek.

UWAGA

Życzenia zamieszczane są bezpłatnie. Przyjmujemy je do wtorku do godziny 15⁰⁰, życzeń dłuższych niż 12 słów nie zamieszczamy (partykuł, przyimków i spójników nie liczymy). Prosimy nie wpisywać inicjałów lecz pełne imię, bo i tak liczymy inicjał jako słowo. Od kilku numerów przyjęliśmy zasadę, że jeżeli ilość życzeń przekroczy dwie szpalty druku - są losowane.

W tym tygodniu nadeszły 23 listy. Nagrodę (10zł) wylosowała Jadwiga Mielcarzewicz ze Żnina.

Nieobozowa akcja letnia

Jak co roku w Chalupkach nad Jeziorem Wiecanowskim spotkali się harcerze z terenu miasta i gminy Mogilno oraz dzieci nie zrzeszone w harcerstwie. Z inicjatywy Komendy Hufca ZHP im. Jana Kilińskiego z Mogilna swoje namioty rozbiła stacja Nieobozowej Akcji Letniej. Dzieci przebywają tutaj od końca roku szkolnego do końca lipca, na siedmiu 5 dniowych turnusach.

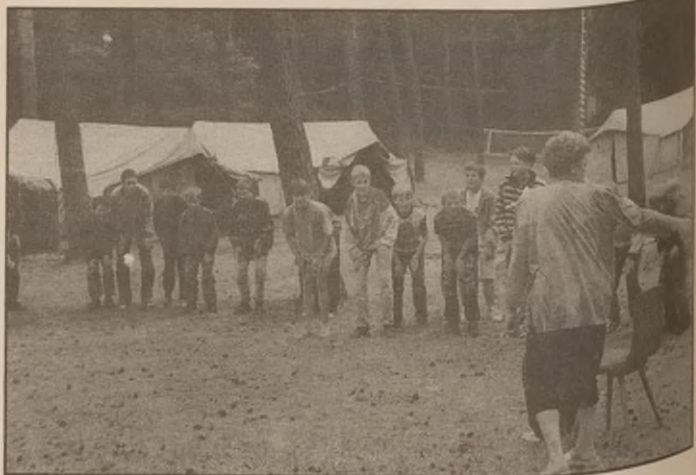
Za 5 dni wycieczki dziecko płaci 25 zł. W przypadku gdy rodziców nie stać na uiszczenie opłaty, pomocy

udziela opieka społeczna. Zarząd Gminy przeznaczył na ten cel 10.000 zł.

Obozowisko jest pięknie rozbite, w lesie, tuż nad jeziorem. Szkoda, że pogoda nie dopisuje i nie można się kąpać. Poza tym atrakcji co niemiara: gry terenowe, zawody sportowe, dyskoteki, ogniska.

O bezpieczny pobyt dzieci na stacji troszczą się instruktorzy ZHP i nauczyciele, między innymi: Barbara Bultrowicz, Henryk Mazurkiewicz, Maria Perzyńska, Renata Zarbawa, Małgorzata Dworek i Grażyna Flenc.

KRZYSZTOF POLCYN



Dużo zainteresowanie towarzyszyło wszelkiego rodzaju imprezom sportowym
 fot. Krzysztof Polcyn

Mogilno

Kontrole ośrodków wypoczynkowych

W pierwszych dniach lipca pracownicy Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Mogilnie przeprowadzili kontrole w obiektach wypoczynku dla dzieci i młodzieży na terenie gminy Mogilno.

Skupiono się na obiektach, w których organizowane są kolonie letnie. Skontrolowano cztery ośrodki wypoczynkowe, jedną szkołę podstawową i jeden dom wycieczkowy.

Generalnie rzecz rozpatrując można uznać, że poziom zabezpieczenia dzieci w badanych instytucjach jest zadawalający. Tylko w jednym przypadku kontrola stwierdziła nieprawidłowości, mające zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa osób przebywających w ośrodku. Brakowało podręcznego sprzętu gaśniczego. W kilku przypadkach gaśnice były niesprawne.

Tradycyjnie już gospodarze obiektów zapominają o oznakowaniu miejsc usytuowania sprzętu, dróg ewakuacyjnych, głównego wyłącznika prądu. Brakuje także badań i pomiarów instalacji elektrycznej i instrukcji alarmowych.

Te ostatnie usterki zostały usunięte w trakcie trwania kontroli, a pozostałe użytkownik ośrodka zobowiązał się usunąć w terminie 24-godzinnym.
 PIOTR KAŻMIERCZAK

KSIĘGARNIA

"ALFA" Żnin, ul. 700-lecia 12

KUPON RABATOWY

ważny do 25 sierpnia 1996 r.

Po zakupie podręczników szkolnych i okazaniu tego kuponu otrzymujesz

10% zniżki

na wszystkie przybory szkolne

Zaprasza właściciel
 Danuta Gamaleczk



POMORSKIE SKŁADY DRZEWNE



- ◆ Tarcica i krawędziaki suche
- ◆ Konstrukcje dachowe (więźby, łaty)
- ◆ Hurt i detal gwoździ
- ◆ Systemy orynnowania dachu
- ◆ Materiały budowlane
- ◆ Rury kanalizacyjne, wodociągowe i kształtki z PVC, PE, PP

88-400 ŻNIN UL. SZPITALNA 20 TEL./FAX (0534) 28-111

KUPON "Patulki" - Pismo Lokalne, pl. Wolności 7, 88-400 Żnin, tel. 209-29

Na życzenia w numerach:
 nr 29/96 z 19.07.96 lub nr 30/96 z 26.07.96.

KOSZ ŻYCZEN

Treść: _____

Imię i Nazwisko: _____

Adres: _____

Z reporterską wizytą w Gogółkowie

Bogata wieś z tradycjami

Patrząc z Gogółkowa na północ doskonale widać kościół św. Floriana i komin cukrowni w Żninie. A w nocy światła żnińskie wydają się takie bliskie, jak gdybyś znajdował się na skraju miasta.

I rzeczywiście, prosta linia Żnin - Gogółkowo, przez jeziora Czaple i Gogółkowskie (na mapie - Skarbenieckie, od nazwy wsi Skarbenie na przeciwnym brzegu; jednak w Gogółkowie nikt go tak nie nazywa) ma nie więcej niż 5 kilometrów. Jednak prosto ani nie przejeżdżasz, ani nie dojeżdżasz suchą nogą. Pozostaje więc albo romantyczna podróż wąskotorówką do Wenecji lub Biskupina, a stamtąd parę kilometrów pieszo, albo - zwyczajna i krótsza - autobusem przez Bożejewic. Oczywiście, romantyka zazwyczaj obchodzi tylko turystów. Codzienna krzątająca za głuszą potrzeba pięknych widoków i wrażeń, których tu naprawdę nie brakuje.

Na wschodnim skraju osiedla, koło jeziora, ludzie budują się. Nowe domy, piękne przede wszystkim swoją nieszablonością, wykonane według smaku i potrzeb każdej rodziny. W czasach PRL partia nie pozwoliła by na coś takiego... Ale widok na jezioro zasłaniają sobie budynkami gospodarczymi. Dlaczego? Może po prostu nie to im w głowie...

MGY HISTORII

O dalekiej przeszłości Gogółkowa wiemy niewiele. A musiała być bogata, przecież to najstarsze polskie tereny osadnicze, jak zresztą całe Pałuki. Dziś wieś znajduje się w cieniu pobliskiej Wenecji i Biskupina. A kto znał Biskupin, zanim Walenty Szwajcer odkrył jego bogactwa?... A wiele danych, w tym satelitarnych, wskazuje, iż na drugim brzegu Jeziora Gogółkowskiego pod ziemią spoczywa jeszcze jeden taki Biskupin. Tylko skąd wziąć pieniądze na badania i rekonstrukcję?

Zachował się dokument z 26 stycznia 1370 roku wystawiony przy okazji pobytu w Żninie króla Kazimierza Wielkiego, a stwierdzający dokonaną przez króla i arcybiskupa Jarosława ze Skotnik zamianę Gogółkowa na wsie Konotopie i Ulesie. Wiadomo też, że Gogółkowo zawsze było wsią polską, w przeciwieństwie do sąsiednich Bożejewic, gdzie przed I wojną mieszkało dużo Niemców.

W 1894 roku otwarto linię kolejki wąskotorowej Żnin - Rogowo, która przebiegała przez Gogółkowo. Podróż ze Żnina do tego wiejskiego przystanku wtedy kosztowała: pierwsza klasa 35 fenigów, a druga - 20. Ruchu osobowego na tej linii już nie ma; czasami jest jeszcze wykorzystywana do przewożenia buraków cukrowych.

Kilkaset metrów od miejsca, gdzie tor przecina szosę, wjeżdżających do wsi wita figura Matki Boskiej. Ufundowana kiedyś przez gospodarzy Michalskich, podczas wojny zniszczona przez hitlerowców, od razu po wojnie - kiedy jeszcze było można - znowu postawiona przez mieszkańców. Po drugiej stronie wsi, od strony Bożejewic, stoi figura Chrystusa. Historia jej jest podobna, tylko fundatorem był inny gospodarz - Musiał. Z tymi nazwiskami jest ściśle związane międzywojenne życie Gogółkowa.

ROZKWIET I ZARADNOŚĆ

W latach międzywojennych Gogółkowo było zamożną wsią, przeważały duże gospodarstwa. A w dwóch największych - po 150 ha - gospodarowali bracia Michalscy. Po dziś dzień pałacyk i budynki gospodarcze Jana Michalskiego służą spółdzielni produkcyjnej Przyszłość. Do dziś żyją z tej przeszłości... Umiejętny to był gospodarz, czego się chwycił, wszystko mu znakomicie wychodziło. Do-

robił się, dokupił ziemi. Podobnie jak jego brat Stanisław. Trzeci brat, Antoni, gospodarował w Łysininie, był posłem na Sejm. A jedna z siostr Michalskich wyszła za mąż za Nykę i została gospodynią jeszcze jednego dużego, ponad 50-hektarowego gospodarstwa w Gogółkowie. Wszyscy trzej synowie Nyków ukończyli studia wyższe, co w okresie międzywojennym nie było rzeczą zwyczajną.

Do większych gospodarzy także należeli wyżej już wspomniany Musiał, Kuczma oraz Goc.

Nie wszyscy w Gogółkowie mieli tak dużo ziemi, ale nikt nie narzekał. Każdy oszczędzał. Każdy coś hodował, żeby jak najmniej żywności kupować (każda rodzina piekła sobie chleb) i dawała sobie radę. A zresztą to właśnie jeden z małorolnych - ojciec księdza kanonika Kazimierza Wardy, który niedawno obchodził 50-lecie kapłaństwa, i dziadek ze strony ojca czytelnikom Pałuk dobrze znanej i lubianej (przekonałem się o tym osobiście) Marii Wardy, był soltysiem Gogółkowa przez cały okres międzywojenny.

W środku wsi, na skrzyżowaniu głównych ulic, stoi sprawująca opiekę nad wsią figura św. Wawrzyńca, ufundowana jeszcze przez rodziców Michalskich. Wewnątrz była zamurowana butelka z pismem: *Jeżeli reka barbarzyńcy zniszczy tę figurę, pamiętaj, by się pomodlić za Mariannę i Ignacego Michalskich*. Zapewne nie spodziewali się niczego złego, kiedy to pisali, tylko ot tak, na wszelki wypadek... Wioska żyła normalnym życiem niepodległej Polski.

BRUNATNI

Pierwsze transporty wysiedlanych Polaków ze żnińskiego powiatu wyruszyły w 1939 r. jeszcze przed wrześniowym świętem Matki Boskiej. W Gogółkowie na swojej ziemi nie został ani jeden gospodarz. Kogo nie wywieźli, ten został poddany niemieckim kolonistom.

Józef Warda, były soltys, był zmuszony do pracy... na własnym gospodarstwie, skonfiskowanym przez brunatnego okupanta.

Może trochę lepszy los spotkał gospodarstwo Jana Michalskiego, do którego jako zarządzającego przysłał Walentego Szwajcera. Było trochę łżej. *Przymusową karierę rolnika* - jak kiedyś sam wyraził się o tym okresie - robił z niemalym powodzeniem. Do gospodarstwa, jako wzorowego, przysyłano nawet wycieczki.

CZERWONI

A potem jednego okupanta zastąpił drugi. I już na długo...

Z Rosjanami mieszkańcy tych stron zetknęli się po raz pierwszy. Chodzili po domach i szukali *gierni* - jak po szufladach... Ludową władzę zainstalowali nie od razu.

Do gogółkowskich gospodarstw wrócili prawowici właściciele. Prawie wszystkie konie były wywiezione do Niemiec, więc porobili uprzęże na bydło, zaorali i obsiali wszystkie pola. A za miesiąc każdy, kto miał więcej niż 50 ha został wysiedlony. Po prostu kazano w ciągu kilku godzin opuścić gospodarstwa. Taki los spotkał Michalskich, Nyków.

Stanisław Michalski osiedlił się w

Toruńskim, tam wydzierżawił probostwo. Po pewnym czasie został *rozkulaczony* po raz drugi...

Musieli mu nieszczyście przynieść spadek. Wcześniej miał 50 ha, więc miał szansę przetrwać, ale tuż przed wojną odziedziczył od wuja jeszcze 57 ha. Zabrano mu całość...

Chłopi raczej nie chcieli brać parcelowanej ziemi, ale odbywało się to według znanej bolszewickiej zasady: *- Chcesz - pomożemy, nie chcesz - zmusimy*. Na tej samej zasadzie wieś później skolektywizowano. Na ziemi Jana Michalskiego powstała spółdzielnia, a na Stanisława - PGR.

Gospodarze, których majątek nie

wymarzło 50 ha zboża. A przecież skończyły się czasy dotacji państwowych. Prezes nie jest jednak pesymistą. *- Raczej się utrzymamy* - mówi.

SPOD RUIN PGR-u

Kiedy się jedzie do Gogółkowa od strony Bożejewic, już z dala widać duże gospodarstwo. Drugi kompleks budynków gospodarczych biegnie od strony jeziora. Gospodaruje tam na 200 ha Jan Goc, syn Józefa Goca. Część ziemi przejął po upadłym PGR. Przedtem miał własną 50-hektarową gospodarę. Dobrze radzi sobie i po powiększeniu - już trzeci rok. W dodatku wszyscy pracownicy byłego PGR otrzymali u niego pracę. W



Zabudowania spółdzielni "Przyszłość". W tle budynek, gdzie mieszkali dawni właściciele.

fot. Leonardas Vilkas

przekraczał 50 ha, pozostali. Oczywiście stale naciskano na nich, żeby przyłączyli się do socjalistycznego kolektywu rolniczego. Poza tym - przesładowano ich nieludzkimi dostawami. Jak ktoś nie mógł się wywiązać, to towarzysze przychodzili i zabierali co się dało. Ale się utrzymali. Po 1956 r. było już łżej.

PRZEŻYLI

Komunę przeżyło 6 gospodarstw. Anna Szary jest jedną z tych, którzy przetrwali ciężkie czasy. Ma już ponad 70 lat, ale energii i zdrowego światopoglądu (nie cierpi komunę i zawsze bojkotowała wszystkie jej posunięcia) może pozazdrościć jej nie jeden młodzieniec. Choć jest już na emeryturze, pomaga synowi i wnukom w hodowaniu trzody chlewnej. Prowadzą oni duże rodzinne 80-hektarowe gospodarstwo (część ziemi dzierżawią). A w zeszłym roku zbudyn sprzęt przekazali rolnikom na Litwie. Brony, pługi, kultywator, opielacz do buraków, radło do ziemniaków. Dla litewskich rolników to cenny dar, wyzwoleni z totalnej kolektywizacji, muszą zaczynać wszystko od zera...

Podobnie radzą sobie inni gogółkowskie gospodarze. Tylko jeden, który zbyt dużo czasu poświęcał na spożywanie *ognistej wody*, swój majątek musiał wydzierżawić.

CZY PRZYSZŁOŚĆ MA PRZYSZŁOŚĆ?

Innymi słowy, czy pracownicy spółdzielni nie chcieliby się uwłaszczyć? Oczywiście chcą, ale przede wszystkim to jest własność Jana Michalskiego. Musieliby kupić sobie ziemię, nabyć własny sprzęt. Na razie nie stać ich na to. W spółdzielni zatrudnione są 43 osoby, 9 z nich jesienią idzie na *kuroniówkę*. Zarobek - 4 zł za dniówkę. Obszar - 283 ha. Zimą

wie zostanie zamknięta, a dzieci będą wożone do Gąsawy. Potwierdzone zostało to na wiejskim zebraniu. Gąsawski wójt twierdzi, że w tym roku na pewno nie zamkna, ale się przewiduje... Budzi to niepokój i niezadowolenie rodziców.

Tak naprawdę to nikt nie może zmusić rodziców, aby posyłali swoje dzieci do tej, a nie innej szkoły, ale gdy będą podstawiane autokary do Gąsawy, wygoda może zrobić swoje. Dzisiaj ludzie już nie są tak zorganizowani i solidarni, jak dawniej, kiedy nikt nie wiedział co to jest władza ludowa.

W takim wypadku mogłoby nie dojść do zamknięcia szkoły w Gogółkowie. Ludzie boją się, że i szkoła w Bożejewicach może zostać zamknięta.

NOWE CZASY I ŚMIECI

Nad brzegiem jeziora rośnie ogromna trawa. Przed wojną ludzie wykaszali stąd każdą trawkę dla hodowalnych zwierząt. Dziś już tak nie jest. Chyba jednak lepiej się żyje.

Nie wykoszona trawa to jeszcze pół biedy, ale prawdziwym kłopotem są powrzucone w nią śmieci. Z daleka, w wysokiej trawie ich nie widać, ale do jeziora przejść przez nie nie można, a zresztą i nie chce się... Ludzie chodzą do jeziora weneckiego, które zaczyna się tuż obok, a swoje zaśmiecają... Wiadomo - wywóz śmieci kosztuje, ale przed wojną coś takiego byłoby nie do pomyslenia.

W tym miejscu należy pochwalić spółdzielnię - odpadki z zakładu wywożone są na wysypisko w Komratowie.

CODZIENNE ŻYCIE

I TROSKI

Gogółkowie mają problem z łącznością telefoniczną. W całej wsi są tylko 4 numery, a i z nich połączenie jest niepewne, linia bowiem jest bardzo stara i często się przerywa. W Pałukach ludzie wyczekali, że w Żninie buduje się nowa centrala i będą przydzielone nowe numery, także dla Gogółkowa. Czeka ją na nie.

Rolnicy mają pretensje do soltysa, że drzewa koło drogi do Czewujewa nie są obcinane i nie można przejechać ze sprzętem rolniczym. Soltys tłumaczy się, iż zima w tym roku bardzo się przedłużyła, a później drzewa wypuściły liście i już nie można było obcinać. A sama droga wyboista i po każdym deszczu pojawiają się na niej kałuże. Zresztą nawet w środku wsi nie ma rynien i po ulewach jezdnia znajduje się pod wodą.

Za to z zaopatrzeniem mieszkańcy Gogółkowa problemu nie mają. We wsi są dwa sklepy. Jeden był państwowy, sprywatyzowany, drugi nowo powstały, oczywiście prywatny. Ostrej konkurencji między nimi nie ma - ludzie chodzą do obydwo. I jeszcze w każdym z nich można na miejscu napić się piwa. A jednocześnie jest spokojnie. Zresztą i piwo tutaj tańsze - 1,40 zł za 0,5 l *Kujawiaka*. Spróbuj za tyle kupić w Żninie...

Młodzież może korzystać ze świetlicy, udostępnionej przez spółdzielnię.

A więc żyją ludzie w Gogółkowie, jedni lepiej, drudzy gorzej. Niedaleko od nowych, pięknych domów stoi barak, wybudowany przez POM. Przewidziany był na 10 lat, stoi już chyba 40. Ale wewnątrz ludzie urządzili sobie całkiem przyzwoite mieszkania.

Bez zbytecznego pośpiechu płynie wiejskie życie. Między wspomnieniami o Michalskim, Szwajcerze i starych *dobrych* czasach spółdzielni *Przyszłość*, a przyszłością prawdziwą.

LEONARDAS VILKAS

Bracia Bogdan i Zbislaw Hądzlikowie

Okres II wojny światowej oraz pierwsze lata powojenne to czasy, w których kształtowały się postawy wielu Polaków. Patriotyzm i poświęcenie nie były czczymi frazesami. Wśród tych, którzy nie pogodzili się z upadkiem państwowości polskiej i prowadzili walkę z okupantem niemieckim byli bracia Bogdan i Zbislaw Hądzlikowie.

Obaj urodzili się w Mącznikach koło Środy Wlkp. (Bogdan - 7 lutego 1923 r., Zbislaw - 22 marca 1924 r.). W roku 1927 wraz z rodzicami przybyli do Parłina (gm. Dąbrowa), gdzie zamieszkali w domu należącym do probostwa. Ojciec chłopaków pełnił funkcję organisty w miejscowym kościele. Naukę pobierali w szkole podstawowej w Parlinie, a następnie w Niestronnie.

1 września w momencie wybuchu II wojny światowej, obaj bracia ochotniczo zaangażowali się w obronę Mogilna, dostarczali obrońcom broń i amunicję. 16-letni Bogdan Hądzlik został, pod zarzutem udziału w obronie miasta, aresztowany w październiku 1939. Wraz z nim Niemcy aresztowali ojca. Na szczęście z braku dowodów został zwolniony.

Obaj bracia cały czas myśleli o walce z hitlerowcami. Okazja nadarzyła się już pod koniec 1940 roku, gdy nawiązali kontakt z przedstawicielami Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). W lutym 1941 r. złożyli przy-

jęcie konspiracyjną w Głębocku i wstąpili w szeregi ZWZ, a następnie Armii Krajowej (AK). Zbislaw Hądzlik przyjął pseudonim *Jaguar*, natomiast Bogdan otrzymał konspiracyjne miano *Madaj*.



Zbislaw Hądzlik ps. Jaguar

Od tej pory oddali się pracy organizacyjnej. Sytuacja na terenie Inspektoratu Rejonowego Gniezno AK (*Nitron, N-1*) była bardzo trudna. Po licznych aresztowaniach w latach 1942-43, których ofiarą padła cała kadra dowódcza, pozostały tylko struktury zbudowane przez braci Hądzlików.

Zbislaw organizował ludzi we Wszedniu. Powstała tam w krótkim czasie placówka AK o kryptonimie

Pszenica. W roku 1942 z rozkazu Komendy Obwodu przeprowadzał inspekcję kanału przerzutowego do Generalnej Gubernii przez Żychlin, Janówkę do Mińska Mazowieckiego.

Bogdan z kolei organizował, z pomocą brata, inne placówki AK na terenie powiatów Mogilno i Żnin. Odpowiedzialny był za przygotowanie ziemianek w lasach nadleśnictwa Gołąbki. Na bazie powołanych przez Hądzlików placówek utworzony został Samodzielny Obwód AK Mogilno.

Działalność Hądzlików zaczęła wzbudzać podejrzania miejscowych Niemców oraz gestapo. W sierpniu 1944 r. hitlerowcy przeprowadzili w ich mieszkaniu rewizję. W trakcie jej trwania pobity został ojciec bohaterów, dostało się również Bogdanowi. Kilka dni później do wsi przyjechała ekspedycja karna z Inowrocławia, aby ich aresztować. Bogdan uciekł z domu przez strych i schował się w kryjówek w Parlinku. Nocą wraz z bratem przenieśli się do przygotowanych wcześniej ziemianek w lasach Głębocka. Zabrali ze sobą matkę.

Po ucieczce zorganizowali 15-osobowy oddział partyzancki AK. Jego dowódcą został plutonowy Bogdan Hądzlik. Zbislaw został zastępcą dowódcy. Bazą kwaterek oddziału było nadleśnictwo Gołąbki i leśniczówka Głębocek. Oddział przeprowadza liczne akcje na terenie powia-

tów Żnin i Mogilno. Obaj bracia brali udział we wszystkich akcjach partyzanckich. Były wśród nich walki z wermachtem w Twierdzeniu i Niestronnie, zamachy na miejscowych hitlerowców: Udego, Wolffa, Paschkego i wiele innych. W trakcie jednej z nich w Mierucinku Zbislaw został ranny w rękę. Obaj uczestniczyli w przeprowadzaniu przez lasy gołębieckie dwóch grup skoczków sowieckich (najprawdopodobniej NKWD).

Po wkroczeniu wojsk sowieckich wydawało się, że czas walki już się zakończył. 22 stycznia 1945 r. bracia



Bogdan Hądzlik ps. Madaj

Hądzlikowie rozwiązali oddział, ujawnili jego część wobec sowieckiego komendanta miasta Mogilna.

Niestety dla Polaków zaczęła się następna okupacja. Nasilający się terror NKWD i UB, nie tylko wobec byłych AK-owców, doprowadził do odrodzenia się oddziału partyzanckiego *Madaj*. Tym razem operacyjnie podporządkowany był Komendzie Obwodu Pałuki o kryptonimie -315. Na

czelę oddziału ponownie stanął Bogdan Hądzlik, mając u boku swego młodszego brata. Znowu podjęli ciężką walkę o wolną i suwerenną ojczyznę. Zadaniem oddziału, nakreślonymi przez dowódcę, były samoobrona, ochrona społeczeństwa przed grabieżą i gwałtami sowieckich żołdaków oraz terrorem stosowanym przez komunistów.

W akcję likwidacyjną oddziału Hądzlików zaangażowano znaczne siły milicji i UB z Mogilna i Żnina. Pod Sucharzewem, w nocy z 13 na 14 lipca 1945 r. poważnie ranny w nogę, w czasie potyczki z UB, został dowódcą oddziału Bogdan Hądzlik. Również jego brat Zbislaw miał ciężkie przeżycia. W czasie przejazdu przez Bydgoszcz (październik 1945 r.) w poszukiwaniu kwatery dla żołnierzy oddziału został zatrzymany. Dzięki wyjątkowemu szczęściu uciekł z aresztu i wrócił do lasu.

30 października, na apel dowódcy obwodu Pałuki, obaj bracia wraz z oddziałem ujawnili się przed Komisją Likwidacyjną byłej AK w Żninie. Wrócili do legalnego życia. Bogdan zatrzymał się w Parlinie, a Zbislaw wyjechał do Poznania. Sielanka trwała jednak bardzo krótko.

Wiosną 1946 r. Bogdan Hądzlik, zagrożony utratą wolności, reaktywnie działał na terenie powiatów mogileńskiego i żnińskiego. W marcu dołączył do brata i towarzyszy broni Zbislawa Hądzlika, który zmuszony był uciekać przed aresztowaniem z Poznania. Partyzanci walczyli do jesieni 1946 r. Toczyli ciężkie walki z UB. Zadawali straty mogileńskim ubekom.

Jesienią rozjechali się po Polsce, by przejechać do następnej amnestii. 24 listopada obaj bracia zostali aresztowani w Ostródzie przez Konstantego Majewskiego - tego samego, który aresztował Władysława Rachela.

3 kwietnia 1947 r. wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w Poznaniu zostali skazani na kary śmierci, z łagodzone na podstawie amnestii do 15 lat więzienia. Po ogłoszeniu wyroku, gdy przewodniczący sądu poinformował skazanych o możliwości wniesienia prośby do Bieruta o ulaskawienie, Bogdan Hądzlik powiedział: *Nie składa się prośby o łaskę do tych, którzy nie reprezentują polskiej racji stanu.*

Karę więzienia odbywali w osławionym więzieniu we Wronkach. Zbislaw wyszedł na wolność w 1957 r., natomiast Bogdan dopiero dwa lata później. Obaj zamieszkali w Poznaniu.

Bogdan Hądzlik w latach osiemdziesiątych wyjechał do Francji i zmarł tam po długiej chorobie 15 lutego 1990 r. Dożył dnia, w którym Polska odzyskała niepodległość, ale do wolnej ojczyzny, o którą walczył tyle lat, już nie powrócił.

Zbislaw Hądzlik po roku 1990 zaangażował się w prace Światowego Związku Żołnierzy AK oraz w działalność Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. Zmarł po krótkiej chorobie 25 października 1993 r. w Poznaniu. Pochowany w kwaterze AK na cmentarzu junikowskim.

PIOTR KAŻMIERCZAK

Damasławek Warsztaty i biesiadowanie

W programie obchodów 600-lecia Damasławka na 13 lipca zaplanowano Warsztaty Plastyczne Twórczości Ludowej. W imprezie udział zapowiedział artysta rzeźbiarz Adam Walkowiak z Janowca Wlkp. oraz Florian Sępski z Tonowa (gm. Janowiec Wlkp.).

Przy słonecznej pogodzie warsztaty odbędą się na rynku w Damasławku o 14⁰⁰. W dalszej części programu (o 18⁰⁰) odbędzie się koncert piosenki biesiadnej w wykonaniu zespołu *Nylon Slippers* z Janowca Wlkp. Muzykę tego samego zespołu o 20⁰⁰ rozpoczyna na rynku zabawę taneczna, która trwać będzie do 3⁰⁰.

Graffiti i Tison bez publiczności

Sport wygrał ze sztuką

Nawet wielbiciele sportu nie samym sportem żyją, więc w czasie trwania Międzynarodowych Motorowodnych Mistrzostw Europy w Żninie przygotowano dla nich dodatkowe atrakcje kulturalne.

Jedną z nich był koncert zespołu *Graffiti*. Odbył się on pierwszego dnia zawodów, tuż po zakończeniu ceremonii.

Zespół pochodzi z Solca Kujawskiego. Zaczęli razem grać w 1991 roku. Są znani w regionie. Ciekawą jest to, że na niektórych koncertach występuje z nimi (śpiewa zazwyczaj jedną, dwie piosenki) Jacek Gollob, na co dzień żuźlowiec *Polonii* Bydgoszcz.

W skład zespołu wchodzi: Ryszard Pościardowski - gitara solowa, wokal; Witold Albiński - gitara basowa; Piotr Ślaski - perkusja.

W czasie koncertu zagrali kilkanaście utworów.

Wśród nich znalazły się produkcje takich zespołów i solistów, jak "Demon eye" *Deep Purple*, "Hey Joe" Jimiego Hendrixa, "Cocaine" J.J. Cale'a, "Blues for Jenny" zespołu *Budgie*. Jak na polski zespół rockowy prezentują dość wysoki poziom. Wykonywane przez nich utwory obracają się w bluesowych i rockowych klimatach.

Na koncercie zaprezentowali również utwór *Prorocy*, który pochodzi z ich jedynej płyty. Znajdują się na niej ciekawe utwory o dosyć ambitnych tekstach. Nagrali ją w 1993 roku w *Studiu Izabelin* w Warszawie pod firmą wydawniczą *Bird Fox*. Na uwagę zasługuje również fakt, że w jednej z piosenek zaśpiewał Jerzy Durał z zespołu *Ziyo*.

Występ zgromadził niezbyt dużo publiczności. A szkoda. Jest to dobry zespół i warto go posłuchać.



Zamiast Żuków zagralo Graffiti, lecz wskutek braku informacji o miejscu i dacie koncertu widzowie świecili pustkami. fot. Michał Strzelecki

Na czas trwania zawodów były zaplanowane dwa spektakle żnińskiego Teatru im. Alberta Tison, które miały odbyć się w Ośrodku Edukacji Teatralnej. Tisończycy mieli przedstawić spektakl *Ratujcie nasze dusze* w piątek o 21⁰⁰ i w sobotę o 19⁰⁰. Do pierwszego spektaklu nie doszło, gdyż przyszło zbyt mało publiczności. Aktorzy zagrali drugiego dnia, lecz widzów również nie było dużo.

Ostatniego dnia zawodów na żnińskim rynku odbył się koncert Pałuckiej Kapeli Podwórkowej. Występ zgromadził dość dużą publiczność, która składała się z przypadkowych przechodniów, ludzi oczekujących na ceremonię zakończenia zawodów i wielbiciele tego rodzaju muzyki. Muzycy zagrali wiele piosenek ludowych oraz wianek tang, znanych m.in. ze starych, polskich filmów.

MICHAŁ STRZELECKI

Co czytają w Rogowie

Gminna Biblioteka w Rogowie w przyszłym roku będzie obchodzić jubileusz 50-lecia istnienia. Zarejestrowanych jest w niej 591 czytelników.

Bibliotekę odwiedza dziennie około trzydziestu osób. Na wypożyczającą osobę przypadają średnio cztery książki. Zdarzają się osoby, które wypożyczają nawet po dziesięć książek.

Do biblioteki przychodzą ludzie w bardzo zróżnicowanym wieku, jednak przeważają osoby dorosłe. Starsi mężczyźni często czytają książki historyczne. Panie najchętniej sięgają po romanse, a jedną z ich ulubionych pisarek jest autorka wielu bestsellerów - Danielle Steel. Nie brakuje również zwolenniczek *Harlequinów*, ale te romansidła podobno już się trochę przejadły.

Do najpoczytniejszych pozycji należą także powieści sensacyjne Roberta Ludluma, Jacka Higginsa, Jamesa

Folleta. Wielką popularnością cieszą się także książki Fredericka Forsytha'a. Wielu czytelników zdobył także autor *Parku jurajskiego* Micheal Crichton. Starsza młodzież czyta chętnie różnego rodzaju horrory.

Wielką popularnością cieszy się jeden z najbardziej rozreklamowanych w Polsce pisarzy William Wharton. W bibliotece jest też dużo książek Marka Hłaski.

Dzieci najbardziej lubią czytać wydawnictwa Walta Disneya, gdyż jest tam wiele kolorowych obrazków. Trochę starsze sięgają często po książki Karola Maya, Alfreda Szklarskiego. Stałą popularnością cieszy się także *Ania z Zielonego Wzgórza* autorstwa Lucy Mand Montgomery.

Biblioteka jest dobrze zaopatrzona, co jest zasługą kierowniczk biblioteki Anny Karbowej.

MICHAŁ STRZELECKI

Zabytkowe fotografie

Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kcyni - rok 1937



Pierwszy rząd od lewej: Bogusław Teski, Tadeusz Czechak, Jan Wiutcki; drugi rząd od lewej: Feliks Żmudziński, Bogdan Wierzbicki, Antoni Gutowski, Edward Solecki

reprodukcja Józef Marosz

Mój downiejszy Żnin Kaźmierza

Prawdziwe wierszowane gawędy pałuckie!

Ostatnio na wystawach sklepowych i na kolumnach ogłoszeniowych pojawiły się ogłoszenia treści: **Kaźmierz Mój downiejszy Żnin czyli Wierszyki i Brawandzyna o pałucki gwarze, żnińniokach i Żninie.**

"Jak bydzieta robić sprawunki w składzie *Kryształ* na Śniadeckich ulicy, to łobejrzyta se jom, a jak wom się spodoba, to kupta albo dla siebie, albo w przynycie dla krewnioka co tu się urodził i wychował, a tero w łobcy żimi miszko i tynskni za Basztom, Gąsawkom, naszymi pałuckimi jynżiorami i lasami."

Rzeczywiście w sklepie *Kryształ*

Damasławek

600 kufli piwa na 600-lecie

Kolejną imprezą na 600-lecie Damasławka organizowaną przez Ośrodek Kultury w Damasławku jest *Dęte piwo czyli 600 kufli na 600-lecie Damasławka*. Piwo dęte dlatego, że na biesiadzie piwnej miłośnikom piwa przygrywać będzie Janowiecka Orkiestra Dęta pod kierownictwem **Wacława Cholewińskiego**.

Przy stołach oświetlonych lampami naftowymi biesiadnicy będą mogli wspólnie z orkiestrą zaśpiewać znane pieśni i piosenki z repertuaru polskich piwoszy, np.: *Pija Kuba do Jakuba* czy *W piwnicznej izbie siedzą sobie sam przy kufli pełnym piwa*.

Przed koncertem orkiestry z pieśniami o piwie wystąpi zespół śpiewaczy *Jarzębinki* Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Damasławku.

Impreza będzie miała miejsce, jeżeli dopisze pogoda, na rynku w Damasławku 20 lipca o 21⁰⁰ i trwać będzie do 24⁰⁰. (ab)

można kupić tę książkę autorstwa Kaźmierza. O jej popularności może świadczyć fakt, że znane są przypadki odbijania w zakładach pracy książeczki na kserografie.

Ów Kaźmierz to **Mirosław Bińkowski** - rodowity żninianin, mieszkający obecnie z rodziną w Toruniu. Pracuje jako pedagog w szkole pod Toruniem.

Za Żninem bardzo tęskni i dlatego też często do niego przyjeżdża. Odwiedza wówczas nie tylko rodzinę, ale i znajomych, z którymi nie rozmawia a *godo*.

Jak powiedział Mirosław Bińkowski, motywacją do napisania książki była właśnie ta ogromna tęsknota za pałucką ziemią, rodziną i znajomymi, wspomnienia z czasów dzieciństwa i młodości. Książkę napisał również dlatego, że bardzo lubi pałucką gwarę i zależy mu na tym, żeby nie zanikła, żeby ludzie dzisiaj wiedzieli, jak kiedyś mówiono.

Pierwszy wierszyk *Mój downiejszy Żnin* napisał jakieś dwa lata temu - wysłany do redakcji ukazał się w *Pałuckach*. Później sporadycznie zdarzało mu się pisać podobne wierszyki. Wtedy przyjaciele z wydawnictwa *Skonpres* w Bydgoszczy namówili go, by zebrał wszystkie wiersze i wydał książkę. Tak doszło do ich wydania.

Wiersze w książce poprzedzone są felietonami na temat gwary i wspomnień z dawniejszego Żnina, wspomnień z dzieciństwa i lat młodości, kiedy to mówiło się pałucką gwarą. Jak mówi Mirosław Bińkowski, jednak już wtedy rodzice dążyli do tego, by ich dzieci mówili językiem literackim. W ich mniemaniu gwary należało się wstydić i właśnie to w dużej mierze do-

prowadziło do jej wytrzebienia.

Mój downiejszy Żnin to książka przeznaczona dla ludzi urodzonych i wychowanych w Żninie przed rokiem 1965, dla których wspomnienia zawarte w utworach coś znaczą. Mirosław Bińkowski pisząc tę książkę miał na myśli takich ludzi jak on, wychowanych w Żninie, a mieszkających poza nim. Dla nich bowiem będzie ona okazją do powspominania tamtych czasów, czasów gwary pałuckiej.

MAGDALENA KAMIŃSKA

Zarządzenie na 22 lipca

Niedługo było święto 22 lipca (dziś dzień roboczy). Poniżej zamieszczamy wyszperane przez Józefa Marosza zarządzenie z protokółarza zebrania organizacyjnego Miejskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia-wyzwolenia Polski - Manifestu PKWN. Tym co pamiętają - dla odświeżenia pamięci, tym, co nie pamiętają - aby wiedzieli, jak się wtedy rządziło.

W związku z 7 rocznicą wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką i powstanie demokracji ludowej 22 lipca 1951 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kcyni zarządza zabawę ludową na łące ob. *Adama Woźniaka*, przy ul. *Wyrzyckiej*, a w razie niepogody na sali ob. *Majewskiego*, Rynek 22. Początek zabawy o godz. 18⁰⁰ (do 2⁰⁰).

Gminna Spółdzielnia prześle do bufetu zabawowego: 300 butelek piwa, 1 beczkę piwa, 300 butelek lemoniady, 20 litrów wódki, 4 litry wódki

XXX Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą

Nagrody dla kcyńniaków

Od 26 do 30 czerwca zespół śpiewaczy *Pałuki* działający przy Ośrodku Kultury w Kcyni reprezentował województwo bydgoskie na XXX jubileuszowym Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. W konkursie festiwalowym wzięło udział ponad 700 artystów z 31 województw.

Pałuckie melodie zabrzmiały między zabytkowymi domami Kazimierza 28 czerwca. Kapela *Pałuki* wyko-

nała trzy utwory *Pod borem na murawce*, *Dopiero poznałem*, *Żandar*.

W organizowanym od lat konkursie *Duży - mały*, który ma zachęcić dzieci do pójścia w ślady swoich ojców i dziadów wstąpił również **Marian Behnke** (skrzypce) ze swoją uczennicą **Oliwią Kierejewską** z Kcyni.

Prawie cztery godziny trwał koncert laureatów festiwalu z lat 1986-1995, który odbywał się w piątkowy wieczór u stóp Króla Kazimierza. Jury oceniając dobór repertuaru, poziom artystyczny, charakterystyczne cechy stylu regionalnego przyznano główne nagrody w postaci Baszt: złotej, srebrnej i brązowej.

W kategorii *Mistrz i uczeń* z nagrodą pieniężną zdobył **Marian Behnke** oraz **Oliwia Kierejewska**, natomiast śpiewaczki **Janina Zalewska**, **Janina Mielewczyk**, **Władysława Zimna**, **Leokadia Cwik**, **Zofia Kacprowicz**, **Teresa Siódmiak**, **Irena Zielinska**, **Brygida Nogowska** miały możliwość zaprezentowania się w Radiu *Lublin*, Polskim Radiu w programie 2 oraz w telewizji. Relację z festiwalu będzie można obejrzeć w programie *Kazimierskie śpiewanie* we wrześniu.

Festiwalowi towarzyszyły tradycyjne Targi Sztuki Ludowej. Na Dużym Rynku zagościło aż 80 twórców z całej Polski. Najliczniej reprezentowani byli rzeźbiarze. Obok nich zasiadły panie sprzedające misteme hafty: opoczyński, kujawski, kurpiowski, a nawet pałucki, który reprezentowała znana hafciarka z Kcyni pani **Lidia Kierejewska** oraz z Barcina pani **Zofia Dams**.

JADWIGA KĄTNIK

18.07.1951 r.

♦ Żniński chór *Moniuszko* przebywa na ponad tygodniowym wyjeździe w Holandii, gdzie koncertuje. (mj)

Halina Małysz Nad Gąsawką powieść odcinek dwudziesty drugi

Krystyna i Irena siedziały w kuchni. Rozmyślały nad planem strychu. Ogólnie wszystko było niby już kiedyś wymyślone, ale dopiero jak się robi, to wychodzą różne rzeczy. Poza tym teraz jest mnóstwo nowych materiałów, technologii, żeby tylko mieć pieniądze... Tak więc siedziały i rysowały plan strychu - przesuwali ściany, drzwi, lampy, kontakty.

Jak majster zobaczy te pomysły, to na pewno wszystko okaże się niemożliwe - zaśmiała się Irena.

Komuna siedzi w ludziach - podsumowała Krystyna.

Nie przesadzaj. Za wszystko zawsze winisz komunę.

Ludzie zapomnieli, że każdy normalny człowiek, aby zarobić, musi dobrze pracować. Pamiętasz, jak ja długo szukałam sprzedawczyni do swojego sklepu? Każda chciała pracować tylko pół roku, odbębnić swoje i iść na *kuroniówkę*, a najlepiej byłoby, gdybym tylko fikcyjnie je zatrudniała, same płaciłyby za siebie ZUS i po pół roku znowu przez rok dostawałyby *kuroniówkę*. Co to jest? Komuna - przyzwyczaili ludzi do tego, że trzeba im dać, żeby mówili, że władza jest dobra. Niezależnie od tego czy robisz dobrze, czy źle.

Dopiero teraz widać, jak leniwi są ludzie. Kiedyś wychowywało się

ludzi w ten sposób, że jeśli nie było łopaty, kazano się opierać o betoniarke i teraz to pokutuje. Szczęście, że są jeszcze prywatne firmy.

To po co zatrudniasz gości z kuroniówki do przekładania dachu?

Po pierwsze - koszt. Po drugie - nie generalizujemy przecież. Nie wszyscy są tacy. Mam nadzieję, że to się kiedyś zmieni. Może tym gościom, których zatrudniłam już się zmieniło?

Było południe.

Jestem - Tadeusz wszedł do mieszkania - Czy wiesz, co w pracy?

Był Marian. Mówił, że wszyscy ogłupieli, trochę zaczęli panikować. Ale więcej dowiesz się w pracy. A jak dzieci?

Dobrze. Zośka przez rok się zmieniła i okazało się, że u sąsiadów jest dużo dzieci - nie będą się nudzić.

O której wyjechałeś?

O świcie. Jestem paskudnie zmęczony.

W mieszkaniu rozległ się dźwięk.

nek.

O, panowie tutaj? Przecież mieli panowie robić w kamienicy... - zaczęła mówić Krystyna widząc majstrów.

Wiem, bylim tam. Zaczęlim robić, ale to już koniec - powiedział jeden z nich.

Cała rodzina stała wpatrzona w majstrów robiąc coraz większe oczy.

Jak to koniec?! Czy dach nie nadaje się do remontu? Przecież mówili panowie, że z tego strychu

jest przyzwyczajony, żeby mu ktoś po suficie chodził. Zaczęlim wymieniać zniszczone dachówki, wstawiać brakujące i przyszła druga i pyta, czy długo zamierzamy tak pracować, bo jej się niedługo sufit zwali na łeb. A jak Grzechu poszedł po towar do samochodu - to jeden facet przez 10 minut go wypytywał, co jesteśmy za firma, co robimy, po co, dla kogo. Ja dziękuję. Zresztą, po co tam robić mieszkanie, jak się tam nie da mieszkać. Więcej gadamy, niż robimy...

Ale my panom płacimy za robotę. Jeśli panowie nie chcą, przecież panowie nie muszą tu pracować.

No właśnie. To może jutro zaczniemy kontynuować. Dziś już późno - majstrowie wyraźnie chcieli błysnąć inteligentnym wyrażeniem.

To chyba jakieś żarty, nie ma jeszcze 13⁰⁰, a nie zaczęli panowie nawet o 8⁰⁰, bo o 8⁰⁰ to ja byłam na strychu.

Majstrowie włączając nogami i Krystyna - bardzo zdecydowanym krokiem - wyszli z mieszkania.

Co to za goście? Nie znam ich.

spytał się zdziwiony Tadeusz.

Ciocia dla oszczędności wzięła tych majstrów przez biuro pracy, bo liczymy, że będzie taniej, niż zamawiać firmę.

- Nie wiem, czy się to oplaci.

Na drugi dzień Iwona jako najbardziej chora, została jeszcze w domu. Irena pilnowała majstrów - według wskazówek Krystyny miała ich trzymać krótko, nie reagować na marudzenie, nie wdawać się w dyskusje i nie zgadzać się na żadne kompromisy.

Krystyna była w sklepie, a Tadeusz miał w pracy, jak sam mówił - sądny dzień.

Iwona rozmyślała właśnie czy ściąć króciutki włosy, gdy ktoś zapukał do drzwi. To był Bartek.

Co ty tu robisz? - zapytała niezbyt grzecznie Iwona.

Byłem u twojej cioci, pozwoliła mi cię odwiedzić. Równa babka.

Iwona nie wiedziała, co zrobić.

To co, będziesz ze mną rozmawiać w drzwiach?

Proszę.

Mam deser...

Już robię herbatę.

Czy coś nie tak?

Nie jestem przyzwyczajona do takich wizyt, jesteście sami, do tego ja jestem w szlafroku, a jak ktoś wejdzie?

Siedzimy oficjalnie w kuchni, mamy oficjalne pozwolenie, do tego masz moje słowo, że ci nic nie zrobię. A gdybym miał jakieś nieczyste zamiary, nie poszedłbym do twojej cioci. Inaczej bym to zrobił...

W ogóle byś tego nie zrobił - to już ja ci obiecuję.

Iwonko - Bartek objął ją i przytulił. Jesteś chora. Nie marudź. Może ci w czymś pomóc?

Mam zrobić obiad. Jak chcesz, możesz skrobać ziemniaki.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

CENY Z 9 LIPCA 1996 R. - W ZŁ/1 T

**PRZEDSIĘBIORSTWA
PRODUKCYJNO-
HANDLOWE**

	Sp. Rolnik Żnin	Kadex Żnin	Centr. Nas. Szubin Lechpol Dziewierzewo	Mac-Tur Murczyn	Chemrol Mogilno
saletra amonowa	-	360	380	360	360
mocznik	-	460	460	460	440
saletrzak	-	370	-	370	365
saletrzak magnezowy	-	-	380	-	-
roztwór saletrz.-moczn. 32%	-	-	310	-	310
siarczan magnezu	-	-	-	-	575
siarczan magnezu z mikroelemnt.	690	-	-	-	-
siarczan amonu luz. (gr. odkw.)	-	-	170	-	-
siarczan amonu gr. work. 21%N	220	-	190	-	-
siarczan amonu work. 20,5%	-	-	200	-	-
siarczan potasu	900	-	700	-	-
saletra wapniowo-amonowa	415	-	-	-	415
saletra wapniowa	375	-	-	-	375
sól potas. luzem gran.	-	300	-	-	-
sól potasowa work.	-	-	-	-	320
agrofoska 24-24	-	515	495	-	495
agrofoska 21-32	-	525	505	-	505
agrofoska okopowa 16-36	-	480	460	-	460
amofoska 10-9-12 work.	-	-	355	-	355
amofoska 10-9-12 luz.	-	-	33	-	-
amofoska NPK 4:16:18 luz.	-	-	360	-	365
amofoska NPK 4:16:18 work.	385	-	385	-	385
polif. 6-20-30	535	-	515	535	-
polif. 15-15-15+2 Mg	495	-	475	475	-
polif. 8-24-24	570	-	550	570	-
polimag NPKMg 5-16-24-8	-	-	490	-	-
polimag NPKMg 9-17-12-8	-	-	470	-	-
salmag	380	-	-	380	-
salmag z borem	400	-	-	400	400
flowit Cl	560	-	-	-	-
fosforan amonu	700	-	675	-	690
PK Mg 13-13-4 luz.	-	-	270	-	270
PK Mg 13:13:4 work.	305	-	305	-	305
PK Mg pylisty luz.	-	-	300	270	300
PK Mg pylisty work.	-	-	335	-	335
PK Mg+Bor pylisty luz.	-	-	325	-	325
PK Mg+Bor pylisty work.	-	-	360	-	360
superfosfat potrójny gran.	-	-	560	-	589
superfosfat prosty, pylisty luz.	-	-	210	-	210
superfosfat prosty, pylisty work.	-	-	235	-	235
superfosfat prosty, magn. luzem	-	-	223	-	223
superfosfat prosty, magn. work.	-	-	248	-	248
superfosfat gran. 20% P work.	-	-	290	-	290
superfosfat gran. 20%P+0,2%Bor	-	-	315	-	315
NPKMg 4-12-12-2	-	-	310	-	310
NPK 6:16:26	555	-	-	-	555
NPK 14:10:18	545	-	-	-	545
NPK 16:16:16	585	-	-	-	585
NPK 21-08-18	568	-	-	-	-
NPK 21-08-11	-	-	-	-	568
lubofoska gran. PE	-	-	335	-	335
KEMIRA NPK 14:7:21	-	-	-	-	775
KEMIRA NPK 18:9:9	-	-	-	-	575
KEMIRA 14:8:14	-	-	-	-	675
wapno dolomitowe	-	36	-	-	-
polimag	-	510	-	-	-
kainit	-	225	-	-	-
MAT. BUD.					
cement	160	158	-	-	-
wapno	170	170	-	-	-
OPAL					
orzech	250-265	240	-	-	-
kostka	275-295	-	-	-	-
miąż	130-200	-	-	-	-
groszek	197-225	-	-	-	-
MIESZ. TRZOD.					
L	700	740	-	-	-
PW	710	770	-	-	-
T	-	650	-	-	-
PT-2	620	640	-	-	-
KONC. KONG.					
LP	950	870	-	-	-
Provit T	900	810	-	-	-
S-KONC. BIAŁK.					
L	1210	-	-	-	-
LP	1230	-	-	-	-
PT-1	1200	-	-	-	-
PT-2	1190	-	-	-	-
MIESZ. DROB.					
DK	800	-	-	-	-
DKA S	820	750	-	-	-
DKA-G	-	850	-	-	-
D	790	-	-	-	-
DJ	-	750	-	-	-
CJ	-	730	-	-	-
INNE					
Ekomix B (2 kg)	-	7,80	-	-	-
Ekomix D	-	4,80	-	-	-
Ekomix S	-	5,10	-	-	-
Ekomix S super (2 kg)	-	6,10	-	-	-
Polfamix P (1 kg)	-	3,60	-	-	-
Polfamix A (1 g) - nioski	-	7,60	-	-	-
Polfamix B (1 kg) - brojlery	-	7,80	-	-	-
Polfmix T (5 kg)	-	17,00	-	-	-
Polfamix dla macior (5 kg)	-	12,50	-	-	-
Bovimix dla bydła (5 kg)	-	14,80	-	-	-
kreda pastewna (50 kg)	-	130	-	-	-
Mieszanka MM	-	34	-	-	-
Mikrofos (5 kg)	-	6,40	-	-	-
sól lizawka	-	4	-	-	-
otręby pszenne w workach	-	480	470	-	-
calnet 2 kg	-	3,80	-	-	-
sznurek polip. TEX 2.000	-	-	2.000	-	-
sznurek polip. TEX 2.500	-	-	1.600	-	-
sznurek polip. TEX 1.000	-	-	2.000	-	-

Jak uzupełnić niedobory magnezu

Część pierwsza
Więcej niż połowę naszych gleb uprawnych i trwałych użytków zielonych cechuje zbyt niska zasobność w magnez. Odbija się to niekorzystnie na ilości i jakości zbioru. Nie można też mówić o pełnej wartości pokarmu dla ludzi czy paszy dla zwierząt, jeśli w glebie uprawnej występują niedobory magnezu. Można temu zapobiec regularnie stosując nawozy zawierające magnez (wapno magnezowo-węglanowe lub dolomit co 3-4 lata doglebowo, kizeryt, siarczan magnezowy - dolistnie).

Objawy niedoboru magnezu widoczne są najpierw na starszych liściach w postaci nierównomiernego rozmieszczenia chlorofilu, powstają wtedy plamy żółte, czerwone lub brązowe, kształt plam bywa różny w zależności od gatunku rośliny. Plamy te powiększają się i przenoszą na nowe liście, następuje też opadanie liści. Rośliny żółkną, słabo rosną, wydają niskie plony. W przypadku wystąpienia objawów niedoboru magnezu na roślinach jedynym sposobem zmniejszenia ujemnych skutków jego braku jest dolistne dokarmianie wodnym roztworem siarczanu magnezu. W uprawach rolniczych zaleca się stosowanie roztworu 5% (5 kg siarczanu magnezu na 100 l cieczy). Opryskiwanie najlepiej wykonywać kilkakrotnie w odstępach 5-14 dniowych, aż do zniknięcia objawów niedoboru.

Najkorzystniejsze okresy stosowania siarczanu magnezu: zboża - od końca fazy kłoszenia do początku tworzenia ziarna; kukurydza - od wytworzenia czwartego liścia; rzepak - początek tworzenia pędu kwiatowego; burak cukrowy - od końca maja do połowy czerwca; ziemniak - od tworzenia liści i łodyg do zakończenia kwitnienia.

ciąg dalszy w następnym numerze sporządziła Halina Sobczak

KADEX - MIESZANKI DLA TRZODY GOLD-HELLEN

G-20 M-ka PP-Prestarter	0-10 kg	1,070
G-21 PP Starter gran.	10-30 kg	870
G-22 Miesz. P sypka wor.	45 kg	730
G-23 PW gran.	od 3 tyg.	740
G-24 PT ₁ gran.	30-60 kg	710
PT ₁ sypka		700
G-25 PT ₂ gran.	pow. 60 kg	700
PT ₂ sypka		690
G-30 M-ka "L"		700
G-10 DKM-1 gran.	0-6	850
G-11 DKM-2 pow.	6 tyg.	840

Współpraca: ODR Minikowo

TARGOWISKA - W ZŁ

	A	B	C	D	E
Pszenica					
Łabiszyn	4	66	66	66	60
Szubin	1	70	70	70	100
Jęczmień					
Łabiszyn	4	60	60	60	65
Mieszanka					
Łabiszyn	2	58	58	58	30
Ziemniaki jadalne					
Szubin	3	30	30	30	10
Ziemniaki młode					
Szubin	1	130	130	130	100
Prosięta (para)					
Barcin	0	130	140	150	100
Janowiec	8	140	140	160	80
Łabiszyn	2	135	150	150	100
Rogowo	3	135	140	150	100
Szubin	1	130	130	130	100

A: Liczba sprzedających (podaż), kolumny B, C, D zawierają ceny notowane w okresie największego nasilenia obrotów: - minimalne (B), najczęstsze (C) i maksymalne (D). Kolumna E zawiera zainteresowanie zakupem (popyt) w procentach. Żnin, Barcin - środa, Janowiec - poniedziałek, Keynia, Łabiszyn - piątek, Rogowo - poprzedni czwartek; Szubin - poprzednia środa.

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo "EKO-ROL" 88-420 Rogowo PRZYJMIE DO PRACY

na okres zniw kombajnistów oraz operatorów pras wysokiego stopnia zgnoju.
Zgłoszenia: Biuro Przedsiębiorstwa od 7⁰⁰ do 15⁰⁰.

Już od 15 stycznia nowość w Polsce specjalnie dla gospodarstw domowych

EKOLOGICZNA PASZA DLA KURCZĄT

Zawiera wyłącznie naturalne składniki. Zapewnia smakowitość mięsa i jaj. Gwarantuje stabilny wzrost drobiu.



Przy zakupie paszy już od 25 kg otrzymujecie Państwo bezpłatny informator o chowie drobiu i możliwość zakupu poidła w cenie 2 złote za sztukę.

PUNKTY SPRZEDAŻY:

- Orpasz Mogilno, Aleksander Maciejewski, ul. Przemysłowa 1 (dawna składnica drewna GS)
- Firma Handlowa Józwiakowski, 62-110 Damastawek, ul. Żnińska 11, tel. (0-67) 613-085,
- Romualda Zawadzka, Mokre 81, 88-306 Dąbrowa, tel. (0-533) 532-02,
- Lucyna Lipińska, Podgórzyn 44, 88-400 Żnin, tel. (0-534) 219-13,
- Jerzy Juchniewicz, Komratowo 1, 88-410 Gąsawa, tel. Gąsawa 160.

9 LIPCA 1996 - CENY W ZŁ ZA 1 KG

ROLNIK SPRZEDAJE	ŻYW. WIEPRZ KL 1	ŻYW. WIEPRZ KL 2	MACIORY	ŻYWIETEC WOL. KLE	ŻYWIETEC WOL. KL 1	KROWY KL 1	CIELETA 5,00
Bauza Januszkowo	3,20	-	2,10	2,90	-	-	-
Bielski-Jaślikowski	3,20	-	2,00	-	-	-	-
GS Barcin	3,00	-	-	-	-	-	-
GS Gąsawa	3,00	-	-	-	-	-	-
Jekiel Mąkoszyn	3,10	-	1,90	2,85	-	2,20	5,00
Kwieciński Żnin	3,20	-	2,20	3,00	-	2,20	-
Lewandowska Rogowo	3,10	-	2,00	2,80	2,60	2,00	-
Ławniczak Janowiec	3,15	-	-	-	-	-	-
Makarewicz Rynarzewo	-	-	-	3,00	2,80	2,30	-
Morawski Grochowiska	3,15	-	2,10	2,80	2,70	2,00	-
Najberg-Jaślikowski	3,15	-	2,20	-	-	-	-
Pol-Tusz Jaroszewo	3,15	-	2,20	-	-	-	-
Rolmięs	2,95	2,75	1,90	2,80	2,60	1,90	-
RSP Grochowiska	3,15	-	2,00	2,80	2,60	2,00	-

MYŚLISZ EKONOMICZNIE - CZYTAJ PAŁUCKI MAGAZYN ROLNICZY!

NAPRAWA ROWERÓW
T. Pietrykowski
tel. 21-479
Żnin, ul. Dąbrowskiego 49

P.H.U. GOCLANDIA
punkt sprzedaży ŻNIN,
ul. Mickiewicza 41
(teren przy proskowni mleka)
poleca w sezonie letnim 96:

- **MEBLE OGRODOWE:** krzesła, stoły, parasole, huśtawki itp.,
 - **KOSIARKI DO TRAWY,**
 - **WĘŻE, ZRASZACZE,**
 - **GRILLE, WĘGIEL, - PODPAŁKĘ**
- Wystawiamy faktury VAT.
- Zapraszamy również w słoneczne niedziele.

KUPON RABATOWY
"Goclandia" - Żnin
5% rabatu do 15 lipca 1996 r.

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE W ŻNINIE
ogłasza nabór kandydatów na następujące kierunki:
- 2-letnie: Ekonomia i organizacja przedsiębiorstw,
- Roczna szkoła: komputerowa (dwie specjalności)
Proponujemy naukę w systemie wieczorowym i zaocznym.
Zapraszamy absolwentów szkół średnich, zawodowych i podstawowych. Żnin, ul. 700-lecia 26, tel. 20-381 od 10⁰⁰ do 14⁰⁰.
Zapisy do 15 lipca 96.
ZATRUDNIMY NAUCZYCIELI

TARTAK
wykonuje usługi w zakresie:
- przetarcia, przewoź i przywoź surowca tartaczego oraz oferuje:
- tarcicę i krawędziaki z drewna sosnowego i topolowego według zamówienia klienta.
Ceny konkurencyjne!
Tel. (0-534) 23-003 prosić tartak

USŁUGI TRANSPORTOWE
- krajowe,
- zagraniczne,
(Renault Trafic) ładowność 1,8 tony
Jolanta Kamińska, ul. Czarnieckiego 2B
tel. (0-534) 21-181



ul. Przemysłowa 2
88-400 Żnin
tel. (0534) 22-787

MARKOMP s.c.
Usługi informatyczne

Oferuje oprogramowanie:

Specjalizujemy się w programach obsługujących księgowość: małych, średnich i dużych firm.

System Finansowo - Księgowy (FK)

księga handlowa, definiowany plan kont, obroty analityczne, syntetyczne, rozrachunki, dziennik, automatyczne: naliczanie odsetek, wezwania do zapłaty, potwierdzenia sald, dekrety i szablon. Definiowane sprawozdania np: F01

a także oprogramowanie typu: Sprzedaż (FM), Zakupy (ZAK), Kasa, Przelewy (PRZEL) Środki trwałe (ST), Płace.

Posiadamy również oprogramowanie uwzględniające specyfikę działalności danej firmy np.:

MASARNIA, PIEKARNIA, HURTOWNIA MONOPOŁOWA, SKLEP I HURTOWNIA MOTORYZACYJNA, SPRZEDAŻ KOMISOWA, SKUP ŻYWCA.

PARTNER Sprzęt firmy **OPTIMUS SA**

KOMPUTERY OPTIMUS SA: Pentium, Harvard, Notebook, Plus. DRUKARKI: Optimus SA, Hewlett Packard, Oki oraz akcesoria.

Sprzęt komputerowy i akcesoria w cenach Optimus SA. Sprzedaż ratalna i w leasing.

W promieniu 40 kilometrów od Żnina dowóz i instalacja sprzętu bezpłatnie.

U NAS NAJTANIEJ
Zakład Wielobranżowy

"OLIMPIA"

88-400 Żnin, ul. Podmurna 6,
czynny od 9⁰⁰ do 17⁰⁰

- RTV,
- AGD,
- DYWANY,
- ROWERY,
- SPRZĘT OŚWIETLENIOWY,
- SILNIKI ELEKTRYCZNE,
- HYDROFORY

Zapraszamy



Każdy kto zakupi towar o wartości 10 mln st. zł do końca 1996 roku weźmie udział w losowaniu **ATRAKCYJNYCH NAGRÓD!**

Prosimy pamiętać o odbiorze kuponów konkursowych w sklepie.

WYTWÓRNIĄ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Grzegorz Radzikowski
Barcin, ul. Podgórna 1



oferuje:

- stropy 2,4-7,2 m: keramzytowe, żużlobetonowe,
- studnie telekomunikacyjne: SK-1, SK-2,
- elementy drogowe,
- elementy zbrojone

ZAPRASZAMY

8⁰⁰ do 16⁰⁰

tel.

83-31-44

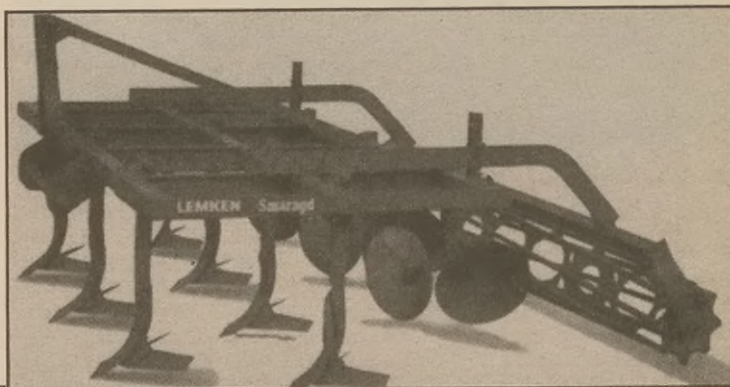
UPRAWA GLEBY, NAWOŻENIE I SIEW



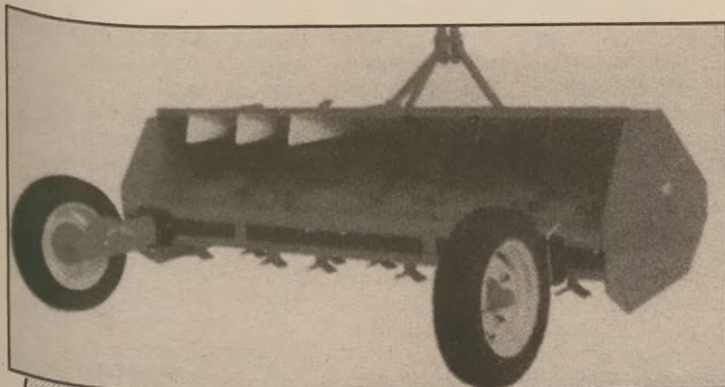
NORDSTEN - STEGSTED to nowoczesne siewniki mechaniczne i pneumatyczne do wysiewu nasion zbóż, strączkowych, oleistych i in. Siewniki posiadają wyposażenie do automatycznego zakładania technologicznych ściętek przejazdowych i elektronicznej kontroli jakości wysiewu. Można je łączyć z broniami aktywnymi w agregaty uprawowo-siewne.

Przedsiębiorstwo
Wielobranżowe
S.C.

INTER - VAX



SMARAGD - kultywator podorywkowy firmy Lemken do uprawy ściernisk po zbiorze zbóż, kukurydzy i przyorywania poplonów, zapewnia idealne wymieszanie resztek poźniwnych. W wersji TOPAS zawieszany jest z przodu ciągnika i może być stosowany z agregatem uprawowo-siewnym zawieszonym z tyłu. Szerokość robocza od 2,2 do 8 m.



Jeżeli Państwo nie zbieracie słomy lub resztek poźniwnych po zbiorze kukurydzy na starno lub CCM, względnie maszyny pozostawiały zbyt wysokie ściernisko, to **HURRICANE** - uniwersalny rozdrabniacz słomy firmy Breviglieri - powinien być zastosowany przed rozpoczęciem zabiegów uprawy gleby.

88-400 Żnin,
ul. Dworcowa 29,
tel./fax
(0-534)
22-336



BOGBALLE EX I EXW to 2-tarczowe rozsiwacze nawozów mineralnych, ze specjalnym systemem rozsiewu, zapewniającym idealne pokrycie nawożonej powierzchni, przez czterokrotne nakładanie nawozu. Elementy robocze wykonane są ze stali wysokogatunkowej. Pojemność zbiornika w zależności od typu wynosi od 500 do 3000 l.

SPRZEDAŻ RATALNA DLA OSÓB FIZYCZNYCH!

Haręza drugi w zawodach motorowodnych w Żninie

Wywrotki i powtórki

ciąg dalszy ze s. 1

W pierwszym dniu mistrzostw, czyli w sobotę nie dopisała pogoda. Pochmurne niebo i silny południowy wiatr spowodowały, iż nie odbyły się treningi oraz biegi kwalifikacyjne. Dopiero po uroczystości otwarcia zawodów (około 14³⁰) zawodnicy poszczególnych klas testowali sprzęt i akwen. W czasie trwania treningów wiatr na szczęście trochę się uciszył i biegi mogły odbywać się bez zakłóceń (choć z opóźnieniem).

FORMUŁA 500

- HARĘZA KONTRA NOONE

Oczy wszystkich kibiców zwrócone były na biegi zawodników Formuły 500. Aż 19 stanęło na starcie pierwszego biegu. Wspaniale wystartował Tadeusz Haręza, lecz bieg został przerwany na skutek ścięcia boi przez Angielkę Susan Keay. W powtórzonym wyścigu Haręza prowadził przez 5 okrążeń (zawodnicy mieli do pokonania 8) i kiedy wydawało się, że zwycięży, przy nawrocie podczas dublowania Austriaka Ferencza Csako, załapał silnik. Natychmiast wykorzystał to Paul Noone i zwyciężył. W drugim dniu mistrzostw pogoda



Zielone światło i start zawodników do biegu formuły 500. Za Haręzą - Andy Chesman. fot. Paweł Dobies

skutek kolizji.

W trzeciej powtórcie drugiego biegu sędziowie zdecydowali, iż zawodnicy będą mieli do przeplnięcia 5, a nie 8 okrążeń. Ponownie wspaniale wystartował Tadeusz Haręza, lecz łódź Anglika z upływem czasu nabierała coraz większej prędkości i w końcu

kolizja. W powtórzonym starcie trzeciego wyścigu Haręza znów wyszedł na prowadzenie, a Noone pozostawał tuż za nim. Przez cztery okrążenia prowadził Polak, jednak Anglik wyprzedził go na punkcie zwrotnym.

Tadeusz Haręza, płynął po zewnętrznej i przepuścił Paula Noone'a tuż przy boi, po czym zaatakował go na prostej i wyprzedził. Od tego momentu prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie. Płynęli burta w burcie. Prowadził raz Polak, raz Anglik. Dopiero na przedostatnim okrążeniu łódź Anglika nabrała większej mocy, dzięki czemu wyszedł na prowadzenie, którego nie oddał już do końca. Wygrał ów trzeci i bezsprzecznie najbardziej emocjonujący bieg całych zawodów. Od lat nie pamiętam tak emocjonującego pojedynku.

W łącznej klasyfikacji II eliminacji mistrzostw Europy Formuły 500 zwyciężył Paul Noone zdobywając komplet 1200 punktów, przed Tadeuszem Haręzą - 600 punktów oraz innym Anglikiem Andy Chesmanem, który uzyskał 525 punktów.

W O-350

MARSZAŁEK BEZ RYWALI

Zawody motorowodne w Żninie zostały zdominowane przez wyścigi pięćsetek. Mimo wszystko obiektywna publiczność z ciekawością obserwowała wyścigi pozostałych klas. Dużym zainteresowaniem cieszyła się klasa O-350, w której startował Waldemar Marszałek. W ubiegłym roku start w Żninie całkowicie mu nie wyszedł, więc zawody potraktował bardzo poważnie i - jak powiedział - prestiżowo. Na efekty nie trzeba było czekać. Marszałek (KKS Polonia Warszawa) zwyciężył wszystkie trzy biegi zdobywając komplet punktów i nie dając żadnych szans rywalom. Powiedział: *Rywal nie byli dość wymagający. Rzeczywiście - nie bardzo z kim miał się ścigać.* Drugie miejsce w klasie O-350 zajął Paweł Makowski z KS Polonez Warszawa gromadząc 769 punktów, a trzecie Rosjanin startujący w barwach Austrii Michail Atamanow z 694 punktami.

O-250 - KOMPLET

PUNKTÓW DLA SYNORACKIEGO

Bardziej wyrównane pojedynki oglądaliśmy w klasie O-250, w której Henryk Synoracki z LOK-u Poznań prowadził zacieklą walkę z Włodzimierzem Różańskim z KS Polonez Warszawa. Synoracki potwierdził jednak swą klasę i zwyciężył z kompletem 1200 punktów. Trzecie miejsce w klasie O-250 wywalczył reprezen-

tant Niemiec Steffen Tempelhahn. **S-550 - NIE POMOGŁY DWA WYGRANE BIEGI**

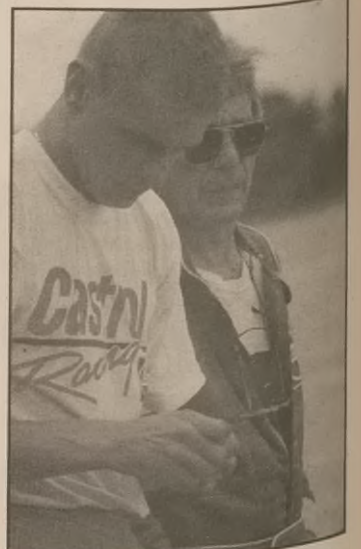
Zacięty przebieg miały także wyścigi w klasie S-550, w której faworytem był Lechosław Rybarczyk z SKS Posnania Poznań. Pierwszy wyścig, w którym zajął 4 lokatę, zdecydował o jego minimalnej przegranej z Czesławem Janusem z KZ Kotwica Rogoźno, który w tym biegu zdecydowanie wygrał. W niedzielnych biegach Rybarczyk już zwyciężał, lecz Janus zajmował dwukrotnie drugą lokatę i wygrał różnicą 31 punktów. Trzecią pozycję zajął Władimir Garagulia z Rosji. Równorzędną walkę z czołową stoczyła w tej klasie Małgorzata Gębiak (Posnania), którą czeka niewątpliwie duża przyszłość na wodnych torach.

SN-350 - KOMPLET

PUNKTÓW

DLA NOGAJA

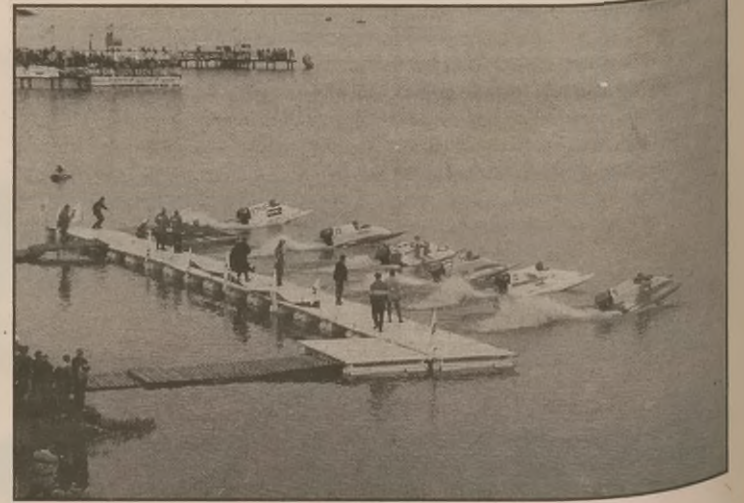
W drugiej eliminacji mistrzostw Polski w klasie SN-350 zwyciężył z kompletem punktów Dariusz Nogaj z LOK-u Poznań przed Grzegorzem Szmaglińskim z KS Delfin Szczecin



Waldemar Marszałek (w głębi) z synem. fot. Paweł Dobies

nakreślił niezłą koniunkturę. Wspólnie ze swoich obowiązków wywiązali się organizatorzy, którym udało się połączyć dramaturgię sportu z imprezami kulturalnymi.

ARKADIUSZ MAJSZAK



Start klasy S-550. Pierwsza z lewej, w białej łódce - Małgorzata Gębiak. fot. Paweł Dobies

oraz Robertem Mazurkiem z KZ Kotwica Rogoźno. Ósmą pozycję zajął reprezentant MKŻ Żnin Mariusz Trochim.

LITWINI NAJLEPSI WŚRÓD MŁODYCH

W międzynarodowych mistrzostwach połączonych z pierwszą eliminacją mistrzostw Polski w klasie młodzieżowej triumfowali Litwini. Pierwsze miejsce wywalczył Nerijus Kukinavicius, drugie Edvardas Riabko, a trzecie Tomas Cesnys. Ci, którzy oglądali ceremonię wręczenia nagród zapewne zauważyli, iż Nerijus przewyższał swoich kolegów nie tylko wiekiem, ale i wzrostem (o dwie głowy).

POSNANIA PRZED SUSZEM

W pierwszej eliminacji mistrzostw Polski w klasie młodzieżowej krajowej pierwsze trzy miejsca zajęli zawodnicy SKS Posnania Poznań: Mariusz Magner, Marcin Gębiak i Michał Gębiak. Znakomicie zaprezentowali się młodzi reprezentanci MKŻ Żnin. Karol Susz został sklasyfikowany na czwartej pozycji. Jego miejsce mogło być lepsze, gdyby nie defekt silnika w pierwszym wyścigu, w którym nie zdobył punktów. W drugim starcie zajął trzecią lokatę, a w trzecim drugą. Drugi reprezentant MKŻ Żnin Michał Wójcik zajął piąte miejsce.

Podczas trwania zawodów odbywało się wiele imprez towarzyszących. Zagrała grupa *Graffiti* z Bydgoszczy oraz Bałucka Kapela Podwórkowa z Łodzi. Były akrobatyczne pokazy lotnicze, skoki na spadochronie, przeloty balonem. Prowadzony był kiermasz, dzięki czemu głodni mogli się posilić i napić. A i handlarze



Łódka Dirka Brombacha po zderzeniu z Bułgarem Jordanem Jordanowem. fot. Paweł Dobies

dopisała, choć nadal wiał silny wiatr (3-4 w skali Beauforta), na jeziorze była fala.

Start do drugiego biegu w F-500 powtarzany był dwukrotnie. Pierwszy wyszedł Noone i on prowadził przez 4 okrążenia. Haręza był wtedy piąty. Wydawało się, iż tak potoczą się losy tego biegu, lecz został przerwany na skutek kolizji pomiędzy Bułgarem Jordanem Jordanowem a Niemcem Dirkiem Bombachem. W powtórzonym biegu tej klasy wspaniale wyszedł na prowadzenie Tadeusz Haręza, lecz i ten bieg przerwano na

wyszedł na prowadzenie - wszystko wskazywało na to, że miał mocniejszy silnik. Doszło do kolejnej wywrotki, tym razem na prostej i sędziowie zaliczyli wyniki biegu po 4 okrążeniach.

W trzecim wyścigu Formuły 500 także nie obeszło się bez kolizji - na szczęście - jak w przypadku pozostałych - niegroźnej. W regulaminowym starcie trzeciego biegu jak z katapulty wyrzelił Polak, a Noone pozostawał na dalszej pozycji. Bieg ten z pewnością zakończyłby się zwycięstwem Polaka, gdyby nie wspomniana wyżej



Formuła 500. Powrót na start po przerwaniu wyścigu. fot. Paweł Dobies

Handel

Pogoda popsowała interes

Tak jak co roku nieopodal jeziora rozstawione były stoiska, gdzie można było kupić niemalże wszystko: od balonów, zabawek i kapeluszy począwszy, a na ubraniach kończąc. Spragnieni i głodni mogli napić się piwa, coca-coli lub innych napojów chłodzących, posilić się szaszłykiem, kielbasą czy zapiekanką.

Teren handlowy został przygotowany przez członka Komitetu Organizacyjnego Motorowodnych Mistrzostw Europy Leona Kopterskiego. Wyznaczył on i ponumerował 56 stanowisk. Chcąc postawić w tych dniach swój punkt sprzedaży należało uprzednio wykupić miejsce. Opłaty były przystępne, zależały od rodzaju sprzedawanego towaru. Miejsce pod stoisko z gastronomią lub z tekstyliami i odzieżą kosztowało 30 zł za dobę, z lodami i wata cukrową - 20 zł za dobę. Opłata za energię elektryczną wynosiła 5 zł za dobę.

Na sobotę wykupiono 31 stanowisk, na niedzielę zaś 29.

Ceny poszczególnych artykułów kształtowały się różnie, ogólnie jednak były wyższe niż w sklepach. Zapiekanka kosztowała 1,70 zł, frytki - 1,20 zł, fanta - 1,30 zł, piwo *Lech* - 2,50 zł.

Sprzedający zgodnie twierdzili, że sprzedali bardzo mało towarów, szczególnie w sobotę. Przyczyną była przede wszystkim nie sprzyjająca pogoda.

MAGDALENA KAMIŃSKA

Michał Strzelecki rozmawia z Tadeuszem Harężą

Najlepiej czuję się w Żninie

Michał Strzelecki: - Kiedy i dlaczego zaczął Pan karierę motorowodniacką?

Tadeusz Haręza: - To było w 1986 roku. Byłem w wieku, w którym najlepiej zacząć uprawiać ten sport. Sportowcem byłem od dziecka, uprawiałem różne szkolne sporty. Wybrałem tę dyscyplinę, gdyż lubię wodę i dużo samemu robić, majsterkować.

- U kogo pobierał Pan pierwsze nauki?

- U kolegów z Torunia - Ryszarda Markuszewskiego. On też się ścigał.

- Jakie były pierwsze osiągnięcia?

- Już w 1986 roku zdobyłem brązowy medal Mistrzostw Polski.

- Które z dotychczasowych osiągnięć ceni Pan sobie najbardziej?

- Tytuł Mistrza Świata, który zdobyłem w 1995 roku w klasie O-700. Pokonałem wtedy tych zawodników, którzy w tym roku przyjechali do Żnina.

- Jeździł pan na wielu akwenach. Na którym się Panu najlepiej startuje?

- Nie jestem wybredny, wszędzie jeździ mi się dobrze. Jednak najlepiej czuję się w Żninie, gdzie jeżdżą wśród znajomych i miejscowych kibiców.

- Sport motorowodny jest drugim sportem. Jak wygląda Pana sytuacja ze sprzętem?

- Kłopoty finansowe zawsze będą. Dzięki licznym sponsorom mogę ścigać się dalej. Są to: Coca-Cola, Jutrzenka, Optimus S.A., PZU, Zakłady Azotowe Puławy i pozostali.

- W pierwszym dniu zawodów zawiodł silnik. Jaka była tego przyczyna?

- Przy dublowaniu jednego z zawodników na zakręcie było bardzo ciasno. Ściąłem mocno zakręt, silnik zanurzył się pod wodę, przez gaźniki woda dostała się do środka. Przez to został uszkodzony. Poprzestawiał się wał korbowy i woda źle się sprężała.

- Pierwszego dnia łódka spisywała się świetnie, ale drugiego dnia gorzej. Co było tego przyczyną?

- Tak, pierwszego dnia odchodziłem od Noone'a. Mniejsza szybkość drugiego dnia była skutkiem awarii. Woda, która zalała silnik była dość twarda. Silnik spisywał się słabiej, ale podczas zawodów nie można ich zmieniać.

- Czy czuje Pan żal do angielskiej zawodniczki, która przebiła go w wyścigu, w którym pan zdecydowanie prowadził?

- Każdemu może się coś takiego zdarzyć, byle to nie było zrobione celowo.

- Drugie miejsce - sukces czy porażka?

- Chyba nie z tego. Każde miejsce na pudle uważam za dobry wynik.

- Czy opracował Pan przed zawodami ten wspaniały manewr, po którym pan w jednym z wyścigów wysunął się na prowadzenie?

- Oczywiście. Jest to taktyka, którą stosuje się wtedy, kiedy zawodnik z tyłu jest szybszy. Nie był to przypadek, wykonałem kilka takich manewrów w innych startach.

- Co powie pan o zwycięzcy - Paulu Noone?

- Jeździ bardzo dobrze i szybko. Zresztą z zawodu jest pilotem w wojskach lotniczych. Opanował jazdę, gdyż parę lat temu jeździł niebezpiecznie. Zawsze miałem z nim kłopoty.

- Jakie są pańskie plany?

- W zasadzie wygrałem wszystko, co było do wygrania w sporcie mo-



Tadeusz Haręza wraz z mechanikiem przegląda wyniki wyścigu fot. Paweł Dobies

torowodnym. Teraz choć powtarzać te wyniki.

- Jak ocenia pan organizację mistrzostw?

- Bardzo dobrze. Nawet jak pogoda zawiodła, organizatorzy poradzi sobie z trudnościami. Trudno zorganizować taką imprezę, żeby wszystko się zaczęło.

- Dziękuję za rozmowę z TADEUSZEM HARĘŻĄ rozmawiał MICHAŁ STRZELECKI

Mówi licealistka, zdobywczyni piątego miejsca

Nie boję się żadnej rywalizacji

Już nie po raz pierwszy w Żninie na motorowodnym torze wystartowały kobiety, tocząc równorzędną walkę z mężczyznami. Piąte miejsce w klasie S-550 zdobyła Małgorzata Gembiak z Poznania, startująca od dwóch miesięcy.

Magdalena Kamińska: - Co skłoniło cię do wyboru tej, a nie innej dyscypliny sportu?

Małgorzata Gembiak: - Myślę, że przede wszystkim stworzono mi takie warunki. Namówił mnie do tego tata, który od półtora roku należy do KS Poznań oraz moi bracia, którzy w zeszłym sezonie rozpoczęli karierę motorowodną. Oprócz tego mistrz Europy Lechosław Rybarczyk zaryzykował i pozwolił mi przepłynąć się swoją łodzią, na której zdobył mistrzostwo. Wtedy sport ten bardzo mnie wciągnął. Los chciał, że nadarzyła się okazja kupna do połowy zrobionej łódki. Tak się to wszystko zaczęło.

- Na jakiej łodzi jeździsz?

- Jeżdżę na łodzi katamaran o pojemności 550. Mogę na niej startować w dwóch klasach. Klasie S-550, jest to klasa, gdzie musi być określona waga pilota razem z łódką - do 260 kg oraz w klasie otwartej ON-550.

- Czy nie boisz się rywalizacji z mężczyznami?

- Nie boję się w ogóle żadnej rywalizacji, gdyż sport ten traktuję jako zabawę.

- Jak wyglądają twoje treningi i ile czasu im poświęcasz?

- Treningom poświęcam trzy, cztery godziny w przerwach między zawodami. Wtedy Lechosław Rybarczyk dostosowuje łódź do rangi zawodów - podnosi silnik lub opuszcza - i tak już zostaje. Reszta należy do mnie. Trzeba bowiem tutaj mieć dużą odwagę, oczy szeroko otwarte, rozsądnie myśleć, no i można pływać.



Małgorzata Gembiak z mechanikiem obok swojej łodzi fot. Magdalena Kamińska

- Co robisz na co dzień?

- Chodzę do szkoły. W tym roku ukończyłam II klasę liceum ogólnokształcącego w Poznaniu.

- Jakie masz inne zainteresowania?

- Szczególnych zainteresowań nie mam. Po prostu wszystko po trochu.

- Tutaj w Żninie na zawodach jesteś pierwszy raz. Jak je oceniasz?

- Bardzo mi się podoba. Są to moje trzecie zawody poza Poznaniem i porównując je z poprzednimi uważam, że są bardzo dobrze zorganizowane i naprawdę można się nieźle pobawić.

- Dziękuję za rozmowę z MALGORZATĄ GEMBIĄK rozmawiała MAGDALENA KAMIŃSKA

Mówi Stefan Czarnecki, menedżer Tadeusza Haręży:

Dominik Księski: - Czym różni się te zawody od poprzednich?

Stefan Czarnecki: - Zawody motorowodne rozegrane w tym roku różniły się od poprzednich swoją rangą. Przez 16 lat w Żninie sportowe zmagania pilotów wodnych bolidów związane były z międzynarodowym Grand Prix Polski i w takiej obsadzie również rozgrywano eliminacje Mistrzostw Polski. Stołeca Pałuk dwa razy już gościła sportowców tej dyscypliny, którzy walczyli o miano mistrzów Europy, jednak były to zawody łodzi o pojemnościach mniej atrakcyjnych. Teraz mieliśmy w Żninie eliminacje Mistrzostw Europy i to w klasie O-500 - najszybszej jaka występuje w Polsce, toteż zwana ona jest często wśród motorowodniaków królewską.

Jest bardzo widowiskowa, ale i niebezpieczna. W czasie ostatnich 5 lat zginęło na wodnych torach kilkunastu pilotów, a najtragiczniejszy był rok 1992, w którym śmierć poniosło 8 sportowców. Takie tragedie wpływają na psychikę zawodników, ale również na działaczy sportów motorowodnych, którzy mają swoją siedzibę w Monaco. Wprowadzane zmiany w przepisach idą w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa i dotyczą w tym roku Formuły 500, czyli Mistrzostw Europy rozgrywanych w formie 5 eliminacji - druga spośród nich odbyła się właśnie w Żninie.

Zawodnicy zobowiązani są jeździć w pasach, co na pierwszy rzut oka jest wbrew logice. Dawniej w czasie wypadku pilot wyrzucany był siłą rozpędu w powietrze, wyrwał specjalnie na to przygotowaną kierownicę i najbliższe części bolidu (część przodu łodzi). Teraz w czasie kolizji pilot pozostaje w łodzi, a w przypadku wywrócenia pojazdu, dzięki powietrznej komorze ma szansę sam się odwrócić. Przed startem w Formule 500 co kilkanaście miesięcy motorowodniacy muszą okazać się aktualnym świadectwem próby wypornościowej. Polega ona na odwróceniu łodzi, w której siedzi pilot - musi on w obecności sędziów, lekarza i pletwonurków w określonym czasie sam się z takiej sytuacji uwolnić.

Zmiany przepisów dotyczą więc kształtu łodzi, ale mają związek również z ich wielkością i ciężarem. Od zawodników wymagane jest instalowanie dodatkowego u-

ządzenia pozwalającego wyłączyć silnik z zewnątrz.

Zrealizowanie tych i innych jeszcze zmian jest bardzo drogie i dziesiątkuje ilość startujących zawodników. Z Polski jedynie Tadeusz Haręza potrafił sprostać takim wymaganiom, a pozostali nasi piloci zawody w Żninie oglądali jako kibice.

W Żninie wystartowała ścisła czołówka europejska. Byli to profesjonalści z pieczołowicie przygotowanym sprzętem, którzy jeżdżą bardzo szybko i widowiskowo. Posiadają oni odpowiednie zaplecze finansowe i techniczne. Anglicy przyjechali np. ogromnym samochodem, w którym mieszczą się łodzie, silniki i bardzo nowoczesne urządzenia elektroniczne oraz 3-pokojowe mieszkanie z klimatyzacją.

Przeciw takim zawodnikom na starcie stanął polski rolnik, który sprzęt przygotowuje w garażu, gdzie znajduje się tylko średniej klasy frezarka i bardzo stara tokarka.

- Jak wyglądało przygotowanie Tadeusza Haręży do startu?

- Łódź, na której startował Polak, została przywieziona z Rosji dwa tygodnie przed startem.

Tadeusz był osobiście w Sankt Petersburgu, aby ustalić swoje wymagania wobec sprzętu - mimo tego producent wywiązał się z zamówienia niedbale i nieterminowo. Podobnie nowy silnik przywieziony jesienią ubiegłego roku z Berlina nadawał się do całkowitego rozebrania i ponownego - po dokładnej analizie każdej cząstki - złożenia. Nad tym sprzętem Haręza pracował przez wiele nocy i dni, nie zdołał jednak z braku czasu w pełni go przygotować. Do nowej łodzi pierwszy raz wsiadł dzień przed zawodami i jeździł 10 minut. Jego przeciwnicy na takich łodziach startowali przez rok lub nawet półtora.

- Jak ocenia Pan start Tadeusza Haręży?

- Haręza to pilot ambitny aż tak bardzo, że interesuje go tylko - nawet na tak prestiżowej imprezie - miejsce pierwsze. Moim zdaniem osiągnął on po bardzo interesującej walce kolejny wspaniały sukces. Pięć razy prowadził i pięć razy sędziowie przerywały biegi - jest to duże obciążenie psychiczne, a przecież na brzegu wiele tysięcy kibiców liczyło tylko na niego. Haręza po-

trafił zgromadzić tak wielu ludzi i trzymać ich w napięciu, demonstrując odwagę i determinację. To dzięki niemu również Polska i Żnin były gospodarzem takiej imprezy. Polak przegrał tylko z aktualnym mistrzem świata w tej klasie, a wyprzedził kilkunastu utytułowanych zawodników.

Po zakończonych zawodach Tadeusz Haręza (lat 7) powiedział do Tadeusza Haręzy, aktualnego Mistrza Europy i Świata w klasie O-700: *Tatus jak ty jeździłeś? Nie mogłeś dodać gazu?*

Tak się złożyło, że miałem okazję oglądać prawie wszystkie znaczące motorowodne imprezy w Europie w ciągu ostatnich 5 lat. Byłem też blisko Mistrzostw Europy w Żninie. Organizację zawodów oceniam bardzo wysoko. Duża w tym zasługa burmistrza Leszka Jakubowskiego, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, jeszcze większa Jerzego Śniadeckiego. Jurek pełniąc obowiązki komandora wykonał ogromną pracę i w sposób doskonały przysłużył się swemu miastu i regionowi. Jego cechy osobowe pozwalały stworzyć wspaniałą atmosferę podczas niełatwej, często nerwowej i pełnej napięcia pracy.

Na doskonały wynik organizacyjny Mistrzostw Europy miało wpływ liczne grono działaczy, często bezimiennych, ale bardzo oddanych sportowi. Przeszłam, że ze względu na formę tej rozmowy nie mogę tu ich wszystkich wymienić.

Ten wspaniały zespół swoją pracą i jej wynikiem rozwiązał obawy niektórych działaczy sportowych, którzy poddawali w wątpliwość, czy żniniacy potrafią taką wielką imprezę sportową przeprowadzić (wypowiedzi takie publikowane były nawet w tygodniku *Pałuki*, co obniżyło moim zdaniem rangę pisma).

Podobnie dobrze przeprowadzone imprezy w Europie organizuje tylko Chodzież. Wiele narodowych ekip składało podziękowania i gratulacje za tak przygotowane zawody. Nie pamiętam, czy byli wśród nich działacze Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego.

- Dziękuję za rozmowę i bez obaw zwyciężysz mistrzostw świata za rok.

ze STEFANEM CZARNECKIM rozmawiał DOMINIK KSIĘSKI

Atrakcje

POKAZ LATAWCÓW AKROBATYCZNYCH

W sobotę zawody motorowodne uświetlił pokaz latawców pilotowanych przez Wenancjusza Szalskiego. Były to latawce akrobatyczne o różnej wielkości, najróżniejszych barwach i kształtach. Latawce wykonywane są z bardzo dobrych materiałów, aby były lekkie, trwałe i niepalne. Mają one przeważnie 20 dekagramów, potrafią nabierać szybkość 150 km/h. Mogą wznosić się bardzo wysoko, rekord wynosi około 9600 metrów.

SKOKI SPADOCHRONOWE

W niedzielę natomiast - w przerwie zawodów motorowodnych - uwagę kibiców przyciągnęły skoki spadochronowe w wykonaniu członków *Aeroklubu Inowrocław*. Byli to: Marta Bujnowska (zaczęła skakać w 1994 r. i ma za sobą 106 skoków), Maciej Śniegocki (skacze od 1985 r. - 490 skoków), Sławomir Rybitwa (skacze od 1994 r. - 98 skoków), Maciej Hołas (skacze od 1988 r. - 900 skoków), Sebastian Wiśniewski (skacze od 1994 r. - 128 skoków). Rekordzistą jest Tomasz Biegala, mający najdłuższą praktykę i największe doświadczenie. Rozpoczął skakanie w 1971 r. i wykonał 1700 skoków.

Zawodnicy skakali ze śmigłowca Mi2 na spadochronach treningowych SW-5 służących do skoków na wodę oraz na spadochronach *Feniks* do skoków na powierzchnię ziemi. W czasie skoku jednemu ze skoczków nie otworzył się główny spadochron, wylądował na awaryjnym.

LOTY HELIKOPTEREM

Od południa kibice mogli za 20 zł poobserwować motorowodniaków i panoramę Żnina z lotu ptaka. Chętni i odważni mogli przelecieć się helikopterem. Loty te cieszyły się ogromnym powodzeniem zarówno wśród dzieci, młodzieży, jak i starszych. Pytając o wrażenia można było usłyszeć jednoznaczne odpowiedzi: *dużo hałasu, ale fajnie; świetna zabawa; w górze byłam, panoramę Żnina zobaczyłam, miękkie lądowanie też było, czego więcej chcę.*



Skoczkowie spadochronowi z Aeroklubu Inowrocław fot. Magdalena Kamińska

WZNOSZENIE SIĘ BALONEM

Nieco później rozpoczęły się loty balonem. Cieszyły się one ogromnym powodzeniem. Za przyjęcie do przebywania w górze na wysokości kilkunastu metrów trzeba było zapłacić 10 zł. Balon ten, będący własnością *Aeroklubu Bydgoszcz*, wyprodukowany przez Węgrów, pilotowany był przez Jerzego Włodarczyka, który jest nie tylko instruktorem balonowym, ale również instruktorem motolotniczym oraz skoczkiem spadochronowym mającym na koncie 400 skoków.

Balon taki może wzniesie się nawet na wysokości kilku kilometrów. Wysokość, jaką osiągnie, zależy od temperatury grzania, a kierunek lotu od kierunku wiatru.

Niestety ze względu na złą pogodę nie wyszły loty poduszki.

Losowaną wśród kibiców nagrodę - komputer *Optimusa* wygrał mieszkaniec Łodzi *Mieszko Maniak*, który przyjechał z rodziną do Żnina specjalnie na zawody.

Czas zawodów minął spokojnie. Dla zapewnienia porządku zatrudniono dwudziestu ochroniarzy z Agencji Ochrony Mienia i Osób Tygrys z Bydgoszczy. Prezes tej organizacji *Mirosław Michalski* powiedział, że impreza była wspaniale przygotowana pod względem organizacyjnym. Publiczność zachowywała się kulturalnie, a obecność na zawodach ochrony była tylko dopełnieniem formalności.

MAGDALENA KAMIŃSKA

Brąz dla juniorów LKS Rogowo

Od 4 VII do 7 VII na sztucznej nawierzchni w Poznaniu odbyły się mecze finałowe w hokeju na trawie w kategorii juniora młodszego o mistrzostwo Polski. Dużym sukcesem jest zdobycie brązowego medalu przez drużynę LKS Rogowo.

Trenerem tego zespołu jest były reprezentant Polski Mirosław Kalczyński, który prowadzi drużynę od dwóch lat. Zdobywcy brązowego medalu grali w składzie: Piotr Karpiński, Mirosław Kluczyński, Paweł Piechacki, Łukasz Wareńczak, Zbigniew Florczak, Maciej Czerwiński, Przemysław Kubiak, Przemysław Wojtaś, Łukasz Dereziński, Patryk Petrykowski, Mirosław Juszcak, Artur Biniek, Krzysztof Kosiński, Filip Fedejko, Waldemar Piniarski, Waldemar Kubiak. Kierownikiem drużyny jest Kazimierz Rachwałski. Wyniki spotkań grupowych przedstawiają się następująco:

GRUPA A

LKS Rogowo - Polonia Środa Wlkp. 1:7
LKS Rogowo - Pomorzanie Toruń 5:3
LKS Rogowo - Bukacik Gliwice 4:1
Polonia Środa - Pomorzanie 5:2
Polonia Środa - Bukacik Gliwice 1:0
Pomorzanie - Bukacik Gliwice 7:0

LOKATY

1. Polonia Środa Wlkp.
2. LKS Rogowo
3. Pomorzanie Toruń
4. Bukacik Gliwice

GRUPA B

Start Gniezno - LKS Gąsawa 4:1
Start Gniezno - Poczowiec 0:6
Górniki Siemianowice - Start 4:1
LKS Gąsawa - Poczowiec 1:3
LKS Gąsawa - Górniki 1:4
Poczowiec - Górniki 0:2

LOKATY

1. Górniki Siemianowice
2. Poczowiec Poznań
3. Start Gniezno
4. LKS Gąsawa

MECZE PÓŁFINAŁOWE:

LKS Rogowo - Górniki Siemianowice 2:7,
Poczowiec Poznań - Polonia Środa Wlkp. 0:0, w rzutach karnych 8:7 dla Poczowca.

MECZ FINAŁOWY O PIERWSZE MIEJSCE:

Poczowiec Poznań - Górniki Siemianowice 2:0,

O TRZECIE MIEJSCE:

LKS Rogowo - Polonia Środa Wlkp. 2:2 w rzutach karnych 6:5 dla LKS Rogowo.

W walce o brązowy medal spotkały się drużyny, które grały ze sobą w grupie A. W eliminacyjnym spotkaniu LKS Rogowo przegrało 1:7, natomiast w walce o brąz po zaciętej walce wynik meczu brzmiał 2:2, a bramki dla rogowian strzelili Mirosław Kluczyński i Łukasz Dereziński. O medalu decydowały rzuty karne, w których lepszymi okazało się LKS Rogowo wygrywając 6:5.

W spotkaniu o V miejsce Pomorzanie Toruń pokonał Start Gniezno 5:0, a w meczu o siódme miejsce LKS Gąsawa uległ Bukacikowi Gliwice 1:4. Wiekiem najmłodsza drużyna turnieju LKS Gąsawa nie sprostała w walce swoim starszym kolegom.

Obserwując grę tego zespołu można mieć nadzieję, że w przyszłorocznych rozgrywkach będzie miała realną szansę w walce o medale. Wyróżniającym zawodnikiem tej drużyny był bramkarz Ryszard Modelski.

KOŃCOWA TABELA:

1. Poczowiec Poznań
2. Górniki Siemianowice
3. LKS Rogowo
4. Polonia Środa Wlkp.
5. Pomorzanie Toruń
6. Start Gniezno
7. Bukacik Gliwice
8. LKS Gąsawa

JACEK MIELCARZEWICZ

Przerznąła i Gąsawa i Rogowo

W sobotę i niedzielę odbyły się mecze w hokeju na trawie rundy zasadniczej I ligi. Drużyny LKS Gąsawa i LKS Rogowo grały na sztucznej trawie w Poznaniu z Lechem Poznań i Wartą Poznań. Po sobotnim remisie 5:5 Poczowiec Poznań z Grunwaldem Poznań wiadomo było, że niezależnie od wyników spotkań z Lechem i Wartą, LKS Gąsawa zajmie trzecią lokatę w tabeli.

Drużyna z Gąsawy przegrała swoje mecze. W sobotę z Lechem Poznań 5:3 bramki dla gąsawian strzelili Ryszard Kwiatkowski i Jarosław Gaczkowski - 2. Natomiast wynik niedzielnej meczu 6:1 dla Warty Poznań. Honorową bramkę strzelił Tomasz Substyk.

Drużyna LKS Rogowo walczyła o punkty i zapewnienie sobie spokojnego bytu w I lidze. Mimo dobrej gry drużyna LKS Rogowo przegrała swoje mecze. Sobotni mecz z Wartą Poznań zakończył się rezultatem 1:4, bramkę strzelił Rafał Nowak a w niedzielę w meczu z Lechem Poznań rezultat wyniósł 2:3; bramki strzelili z rzutu karnego Jacek Danelski, a z akcji Rafał Nowak. Tym samym LKS Rogowo zajęło dziewiątą pozycję i o utrzymanie w lidze grać będzie baraż z drugą drużyną II ligi czyli HKS Choszczno. Natomiast LKS Gąsawa w środę 10 VII i czwartek 11 lipca rozpocznie walkę o medal meczami z Grunwaldem w Poznaniu na sztucznej nawierzchni. Dwa następne mecze z tą samą drużyną LKS Gąsawa rozegra u siebie w sobotę 13 lipca i niedzielę 14 lipca. Jeśli żadna z drużyn nie zdobędzie sześciu punktów w tych spotkaniach to zostanie rozegrany piąty mecz w Poznaniu. Drugą parę półfinałową tworzą Poczowiec Poznań i Pomorzanie Toruń.

Drużyna LKS Gąsawa grała w składzie: P. Walczewski, A. Brzykcy, A. Pieczyński, A. Burdziński, R. Kwiatkowski, T. Substyk, L. Mazany, J. Gaczkowski, St. Bratkowski, K. Modelski, R. Kwiatkowski, Sl. Banasik, T. Kotulski, M. Jeżdżikowski, trener Zbigniew Lachowicz, kierownik drużyny Walenty Mazany. Ostatnia tabela:

1. Poczowiec Poznań 18 31 99-21
2. Grunwald Poznań 18 27 94-21
3. LKS Gąsawa 18 23 42-42
4. Pomorzanie Toruń 18 21 39-31
5. Lech Poznań 18 19 50-53
6. Polonia Środa Wlkp. 18 17 32-41
7. Warta Poznań 18 12 43-82
8. Start Gniezno 18 11 26-55
9. LKS Rogowo 18 11 19-59
10. HKS Siemianowiczanka 18 10 20-60

JACEK MIELCARZEWICZ

Otwarcie sezonu turystycznego

7 lipca odbyło się oficjalne otwarcie sezonu turystycznego. Pogoda tego dnia może nie była najpiękniejsza, ale nie padało. Organizatorzy imprezy przygotowali wiele atrakcji przybyłym sportowcom i turystom.

Punktem kulminacyjnym był IX Wielki Bieg Długodystansowy im. Mariana Śmigielskiego na 15 kilometrowej trasie z Jezior Wielkich do Przyjezierza. Startowało w nim 124 zawodników i zawodniczek z terenu całej Polski.

Obok biegu, na plaży i okolicznych uliczkach występowały zespoły folklorystyczne, słysząc było dźwięki pop music i jazzu. Atrakcją były lądowania spadochroniarzy na przyjezierskiej plaży oraz popisy śmigłowca.

Cała impreza była bardzo udana. Nie zabrakło także kiełbasek z rożna i zimnego piwa. Tętniące życiem Przyjezierze zaprasza turystów także i z terenu Pałuk. Jeżeli ktoś nie boi się tłumów na plażach jest mile widziany w ośrodku. W minioną niedzielę bawiło się kilkanaście tysięcy osób. W upalne dni brakuje miejsca do parkowania.

WYNIKI IX WIELKIEGO BIEGU

DŁUGODYSTANSOWEGO
kolejność oznaczeń: lokata, nazwisko i imię, klub sportowy, czas, kategoria wiekowa, lokata w kategorii wiekowej

1. Mariusz Kamiński ZNTK Łapy 0:46:51 A 0
2. Jarosław Pesta
TKKF Orzeł Bydgoszcz 0:46:57 A 0
3. Krzysztof Nawrot
Budowlani Szczecin 0:47:07 A 0
24. Marek Cyrok TKKF Mogilno 0:53:09 A 7
29. Tomasz Wróblewski
TKKF Mogilno 0:53:37 A 11
51. Stanisław Goclik KB Znin 0:58:53 B 14
54. Krzysztof Winkowski
UKB Szubin 0:59:22 A 18
60. Jacek Furtak TKKF Mogilno 1:00:01 A 20
74. Henryk Pade TKKF Mogilno 1:03:26 E 3
75. Karol Czerniak TKKF Mogilno 1:03:30 A 21
76. Rafał Nadratowski
UKB Szubin 1:03:31 A 22
79. Andrzej Pawlicki KB Znin 1:03:48 C 22
97. Jarosław Nijak
TKKF Mogilno 1:08:25 A 29
99. Bogdan Brzeźwiński TKKF Mogilno 1:08:50 D 9
104. Stanisław Wolski
TKKF Mogilno 1:09:41 D 10
107. Waldemar Śmigielki
TKKF Mogilno 1:10:14 B 24
109. Wioletta Majer UKB Szubin 1:11:00 K 8
110. Piotr Krzywdziński
UKB Szubin 1:11:00 A 30

Zawody rozgrywane były w następujących kategoriach: A 16-29 lat, B 30-39 lat, C 40-49 lat, D 50-59 lat E powyżej 60 lat, K - kobiety, I - niepełnosprawni. Sędzią głównym zawodów był Hubert Petrykowski.

PIOTR KAŻMIERZAK

Laskovia strzela pierwszego karnego

Od zaledwie kilku miesięcy w Laskach Wielkich trenują hokeiści na trawie Uczniowskiemu Klubu Sportowego Laskovia działającego przy SP w Laskach Wielkich. Klub zrzesza 25 zawodników, których trenuje Kazimierz Mrozek.

Gościnnie treningi prowadził także doświadczony szkoleniowiec z Gąsawy Jacek Mazany oraz zawodnik klubu LKS Gąsawa Adam Pieczyński. 4 VII na głównej płycie stadionu w Gąsawie odbył się mecz towarzyski między drużyną z Gąsawy a UKS Laskovia. Wygrała drużyna gąsawska, prowadzona przez Jacka Mazanego 2:1. Bramki dla gąsawian strzelili Paweł Krupiński i Przemysław Trzeciak, a historyczną, bo pierwszą dla Laskovii z rzutu karnego Krzysztof Szablewski.

Mecz oglądali licznie zebrani rodzice grających dzieci. Rewanż 11 VII w czwartek także w Gąsawie.

JACEK MIELCARZEWICZ

Gąsawa

Festyn na 21 lipca

21 VII 96 Gminny Ośrodek Kultury i Kultury Fizycznej w Gąsawie, organizuje festyn sportowo-rekreacyjny dla społeczeństwa. Większość zaplanowanych atrakcji (o ile pogoda dopisze) odbędzie się na miejscowym stadionie.

Już od rana rozpocznie się turniej piłki nożnej (LZS z gminy Gąsawa) o puchar wójta gminy Zdzisława Kuczmy. O godz. 14⁰⁰ oficjalnego otwarcia festynu dokona dyrektor Gminnego Ośrodka Henryk Ciesielczyk. W czasie trwania festynu zaplanowanych jest wiele konkurencji sportowo-rekreacyjnych, a dla uczestników przewidziany jest także koncert orkiestry dętej, finałowy mecz o puchar wójta, a od godziny 17⁰⁰ swój specjalny program pt. *Piraci w Gąsawie* przedstawi Rafał Rykowski z TV Bydgoszcz.

Następnie odbędzie się wieczór rockowy w którym wystąpi zawodowy zespół *Graffiti* z Bydgoszczy oraz amatorskie zespoły z Janowca, Żnina, Gąsawy. Na zakończenie festynu w gąsawskiej *Stodole* zaplanowana jest dyskoteka.

JACEK MIELCARZEWICZ

♦ 16 lipca o godzinie 18⁰⁰ po przerwie wakacyjnej wznowią zajęcia treningowe seniorzy i juniorzy starsi *Pogoni* Mogilno. (mah)

Po rundzie podstawowej w hokeju na trawie

A jednak Pomorzanie

Zakończyła się podstawowa faza rozgrywek I ligi hokeja na trawie mężczyzn. Finisz był niezwykle emocjonujący. Ostateczne decyzje zapadły dopiero w ostatnich meczach, przed którymi jeszcze trzy zespoły z równą liczbą punktów realizowały o awans do czołowej czwórki, a cztery zespoły zagrożone były bezpośrednią degradacją do drugiej ligi. Ostatecznie prawo gry o medale oprócz Poczowca TP S.A. Poznań (obronca tytułu), Grunwaldu-Panepol Poznań i LKS Gąsawa zapewnili sobie hokeiści Pomorzanie Toruń, którzy w ostatniej serii wygrali dwa bardzo trudne mecze w Siemianowicach i Środzie.

Do drugiej ligi zdegradowana została już drużyna Siemianowiczanki. Na razie wybroniła się przed spadkiem Warta Poznań (po zwycięstwach nad zespołami Rogowo i Gąsawy) oraz Start Gniezno, dla którego niedzielny remis w Siemianowicach okazał się wynikiem na wagę ósmej lokaty. Ślężacy mogli uniknąć bezpośredniej degradacji tylko w przypadku

wygranej, skończyło się jednak na remisie 1:1.

Teraz czas na play off.

Wyjaśnić jeszcze należy, że drużyny, które wyjdą zwycięsko z półfinałowych meczów o miejsca V-VIII utrzymają się w pierwszej lidze. Spośród zespołów pokonanych, ten który w tabeli zajął wyższą pozycję, zmierzy się z wicemistrzem II ligi Choszczno, zaś ten, który plasował się na niższym miejscu - z dziewiątym po fazie podstawowej pierwszej ligi zespołem Rogowo. Zwycięzcy pozostaną w ekstraklasie, zaś pokonani zmierzą się jeszcze ze sobą i stawką tego meczu będzie prawo gry w pierwszej lidze w sezonie 1997.

Mamy nadzieję, że z tej batalii zwycięsko wyjdą hokeiści LKS Rogowo! Trzymamy kciuki!

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze, Siemianowiczankę, która została bezpośrednio zdegradowana, zastąpi mistrz II ligi Stella Gniezno.

GRZEGORZ BERDYSZ

Pogoń Mogilno

Zmiana trenera przy kawie i kiełbaskach

28 czerwca w kawiarence klubowej Pogoni odbyło się spotkanie przy kawie i kiełbaskach podsumowujące sezon piłkarski 95/96. Jerzy Gorgoń dokonał bilansu minionego sezonu, po czym wywiązała się dłuższa, często gorąca dyskusja. W jej trakcie padła ze strony części działaczy Pogoni propozycja obsadzenia funkcji trenera drużyny seniorów nowym szkoleni-

wcem Ryszardem Nowickim z Barcina. W przeszłości był on już dwa razy trenerem mogilnian.

2 czerwca zebrał się zarząd klubu, który zaaprobował zmianę. Dotychczasowy trener Jerzy Gorgoń nadal będzie pracował w klubie. Trudno jednak na razie mówić o obowiązkach jakie zostaną mu powierzone.

MAREK HOLAK

Rywalizacje łabiszyńskich strzelców

Przewodniczący Rady przed burmistrzem

Strzeleckie Bractwo Kurkowe w Łabiszynie zorganizowało ostatnio dwie imprezy: jedną dla łabiszyńskich radnych i drugą: handlowcy kontra rzemieślnicy.

28 czerwca odbyło się strzelanie radnych z Łabiszyna w dwóch konkurencjach: kbks - 50 m, biatlon. Wyniki: 1. Stanisław Urbaniak (przewodniczący rady) - 91, 2. Jerzy Karadymus (burmistrz Łabiszyna) - 90, 3. Antoni Laska - 85, 4. Aleksandra Zielińska - 72, 5. Henryk Buczkowski - 70, 6. Wacław Ziółkowski - 70.

22 czerwca odbyły się zawody strzeleckie handlowcy kontra rzemieślnicy: kbks - 50 m oraz do tarczy ozdobnej. Drużynowo wygrali handlowcy.

W strzelaniu do tarczy ozdobnej: I miejsce zajął Marian Świerczek, II - Grażyna Gawrońska, III - Halina Maliewicz. (mj)



Wygrała drużyna handlowców

Z ostatniej chwili

W środowych rozgrywkach czterech najlepszych drużyn, walczących w hokeju na trawie o Mistrzostwo Polski na sztucznej trawie w Poznaniu Poczowiec zremisował z Pomorzaniem 2:2, a **Grunwald** rozgromił LKS Gąsawa 7:0. Czwartkowe wyniki podamy za tydzień. (jm)

PAŁUKI

można zaprenumerować u każdego listonosza na terenie województwa bydgoskiego do każdego 20 dnia miesiąca

W PRENUMERACIE O 1000 ZŁ

TANIEJ!

NASZYCH INFORMACJI

NIE PRZECZYTASZ

GDZIE INDEJ!

Hokejowa Coca-Cola
Czwarte miejsce w Pradze

Polska reprezentacja w hokeju na trawie brała udział od 5-8 VII w turnieju Coca-Coli w Pradze. Wśród reprezentantów byli także zawodnicy LKS Gąsawa Marcin Strykowski i Waldemar Kuczma. W turnieju brały udział drużyny z Francji, Rosji, Włoch, Słowacji, Belgii, Szwajcarii, Polski i Czech. Reprezentacja Polski grała w grupie z Francją, Rosją i Włochami. Uzyskane wyniki w tej grupie:

Francja - Polska 1:2 (w tym meczu jedną bramkę strzelił M. Strykowski); Rosja - Polska 1:4; Włochy - Polska 3:2; Francja - Rosja 4:0; Francja - Włochy 3:3; Włochy - Rosja 3:1

OSTATECZNE WYNIKI W TEJ GRUPIE:

1. Włochy - 5,
2. Polska - 4,
3. Francja - 3,
4. Rosja - 0

WYNIKI DRUGIEJ GRUPY:

1. Belgia - 6,
2. Czechy - 4,
3. Szwajcaria - 2,
4. Słowacja - 0.

W finale o pierwsze miejsce spotkały się reprezentacje Włoch i Belgii 0:4, a o trzecie miejsce Polska - Czechy 1:3, o piąte Francja - Szwajcaria 3:1, o siódme Rosja - Słowacja 3:2.

OSTATECZNA TABELA:

1. Belgia
2. Włochy
3. Czechy
4. Polska
5. Francja
6. Szwajcaria
7. Rosja
8. Słowacja.

Trenerem reprezentacji Polski był Zygryd Józefiak, a kierownikiem drużyny Janusz Rymaniak.
JACEK MIELCARZEWICZ

KOMUNIKATY

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski w Janowcu Wlkp. stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. Urz. nr 89, poz. 415 oraz uchwały nr XVIII/133/96 Rady Miejskiej w Janowcu Wlkp. z dnia 25 czerwca 1996 r.) zawiadamia o przystąpieniu do sporządzenia zmian miejscowych planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego:

1. miasta Janowiec Wlkp. uchwalonego uchwałą nr XVI/88/91 Rady Miejskiej w Janowcu Wlkp. z dnia 18 października 1991 r. (Dz. Urz. Woj. Bydg. nr 1, poz. 5 z 1992 r. z późn. zm.);

2. gminy Janowiec Wlkp. uchwalonego uchwałą nr XIII/66/91 Rady Miejskiej w Janowcu Wlkp. z dnia 31 lipca 1991 r. (Dz. Urz. Woj. Bydg. nr 1, poz. 4 z 1992 r. z późn. zm.).

Przedmiotem zmian wyżej wymienionych planów jest wyznaczenie terenów zabudowy mieszkaniowej, usługowej, wypoczynkowej i innych związanych z obsługą wyżej wymienionych terenów w granicach administracyjnych miasta i gminy Janowiec Wlkp.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionych zmian planów zagospodarowania przestrzennego na piśmie do Urzędu Miejskiego w Janowcu Wlkp., ul. Gnieźnieńska 3 w terminie 30 dni od dnia ukazania się komunikatu.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku, oznaczenie nieruchomości której dotyczy, wyrys z mapy ewidencyjnej z naniesieniem granic terenu oraz wypis z rejestru gruntów.

przewodniczący zarządu
Antoni Przedborski

PRZETARG

Kółko Rolnicze w Bożejewicach w likwidacji, gmina Żnin ogłasza II przetarg publiczny ustny: na nieruchomość o pow. 0,0300 ha, dla której Sąd Rejonowy w Żninie prowadzi księgę wieczystą KW nr 16702 wraz z budynkiem po byłej zlewni mleka. Cena wywoławcza wynosi 10.000 zł. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do 11⁰⁰.

Przetarg odbędzie się 20 lipca 1996 r. o 12⁰⁰ w Szkole Podstawowej w Bożejewicach. Nieruchomość można oglądać codziennie do dnia przetargu. Jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej, wadium przepada na rzecz sprzedawcy. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli nabywca uchyli się od zawarcia umowy.

likwidator

PODZIĘKOWANIA

Podziękowanie Klubu Seniora Tulipan przy Centrum Kultury, Rozrywki i Rekreacji w Labiszynie dla dyrekcji Bydgoskiego Zakładu Meblowego filia w Labiszynie za wsparcie finansowe.

Otrzymałą kwotę przeznaczono na działalność kulturalną na rzecz ludzi złotego wieku.

Za wspaniałe zrozumienie tej grupy ludzi przez dyrekcję wyżej wymienionego zakładu serdeczne podziękowania składa zarząd i członkowie Klubu Seniora w Labiszynie.

Alina Winiaszewska

PRZETARG

Zarząd Spółdzielni Rolniczo-Handlowej Leszek w Gąsawie ogłasza przetarg ofertowy ograniczony (wyłącznie do mieszkańców gminy Gąsawa) na sprzedaż nieruchomości częściowo zabudowanej, oznaczonej jako działki 247/6 i 247/10, o łącznej powierzchni 1,404 ha, położonej w Gąsawie.

Oferty w zaklejonach kopertach należy przesyłać na adres Spółdzielni w nieprzekraczalnym terminie do 23 lipca 1996 r.

Otwarcie ofert nastąpi 24 lipca 1996 r. o 10⁰⁰.

W celu udziału w powyższym przetargu należy do 24 lipca 1996 r. wpłacić w kasie Spółdzielni kwotę 2.500 zł stanowiącą wadium.

PRZETARG

Kierownik Urzędu Rejonowego w Żninie ogłasza przetarg nieograniczony na malowanie

1) pokoi nr 23, 24, 27 w budynku Urzędu Rejonowego w Żninie,

2) elewacji budynku Urzędu do wysokości I piętra od strony garaży,

3) podjazdu dla osób niepełnosprawnych do Urzędu.

Wszelkich informacji udziela Oddział Organizacyjny i Ogólny Urzędu Rejonowego w Żninie, ul. Potockiego 1, tel. 21-700. Oferty należy składać w sekretariacie kierownika Urzędu Rejonowego. Termin składania ofert upływa 19 lipca o 15⁰⁰. Otwarcie ofert nastąpi 23 lipca. Termin realizacji zadania 15 sierpnia 96 r. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

kierownik Urzędu
Zbigniew Jaszczuk

Z dniem 3 lipca
Ordynator Oddziału
Reumatologicznego
Uzdrowiska Inowrocław
lek. med.
ANDRZEJ KARPIŃSKI
specjalista reumatolog
otworzył gabinet lekarski
w Żninie, pl. Wolności 7
(siedziba PSS Społem I p.)

Gabinet czynny będzie
w każdą środę od 16⁰⁰ do 18⁰⁰
(wejście od tyłu budynku)

KACZKI

tylko od 15-25 lipca 96.
Damastawek, ul. Podgórna 4,
tel. (0-67) 61-30-73

SZLIFIERNIA

- szlifowanie i tulejowanie bloków,
- szlifowanie cylindrów: samochodowych, motocyklowych, sprzężarek,
- szlifowanie wałów korbowych oraz polerowanie
- szlifowanie i regeneracja głowic, zawory, gniazda, płaszczyny,
- regeneracja wałków rozrządu, czopy i otwory, Fiat 126 p,
- regeneracja łoży głównych C-360, SW-400, Żuk, FSO,
- regeneracja korbowodów,
- * obrabiarki firm: Landis (USA), WMW (Niemcy), Serdi (Francja), FOS Strzelczyk, KZNS (Polska).

Krótkie terminy!
Konkurencyjne ceny!

inż.
Rajmund Wiśniewski,
Żnin, ul. Poczтовая 2b
Tel. (0-534) 21-469

OGŁOSZENIA

DZIAŁKI, LOKALE

- Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, 54 m². Żnin, ul. Szpitalna 40a, po 15⁰⁰.
- Sprzedam M-3 47 m², II piętro. Żnin, tel. 22-321.
- Małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Żnin, ul. Aliantów 14/26.
- Wynajmę domek letniskowy w Wąsoszku. Żnin, tel. 21-142.
- Sprzedam działkę rzemieślniczo-budowlaną w Żninie o powierzchni 1100 m². Tel. 24-320, prosić Laski 17.
- Sprzedam działki budowlane. Żnin, ul. Polna 1.
- Sprzedam 5 ha ziemi zaraz po żniwach, Słębowo 41.

MOTORYZACYJNE

- Sprzedam fiata 126 p, r. 93 oraz skrzynię biegów. Żnin, ul. Żeglarska 6, tel. 22-301.
- Sprzedam fiata 126 p, r. 88, pełen FL., bezwypadkowy, kapitalny remont silnika w 1995 r. Jankowski, Zalesie 2, gmina Rogowo.
- Sprzedam fiata 126 p, r. 87 oraz r. 83. Żnin, tel. 20-934.
- Sprzedam fiata 126 p, r. 85. 88-420 Rogowo, ul. Kolejowa 35/3, po 15⁰⁰.
- Sprzedam fiata 126 p, r. 84. Żnin, tel. 22-696.
- Sprzedam fiata 126 p, grudzień 82 r., stan dobry. Żnin, ul. Krasieńskiego 34 a.
- Sprzedam fiata 126 p, r. 82. Tel. 24-807.
- Sprzedam fiata 126 p, r. 81. Żnin, tel. 21-568.
- Sprzedam fiata 126 p, r. 80. Żnin, tel. 22-013.
- Sprzedam fiata 126 p, r. 79. Żnin, tel. 21-185.
- Sprzedam fiata 126 p, r. 78. Tel. 24-320 prosić Laski Wielkie 23.
- Sprzedam fiata 125 p, r. 90 lub zamienię na fiata 126 p. Murczyn, tel. 20-334.
- Sprzedam fiata 125 p, r. 84, silnik po kapitalnym remoncie i wymiana karoserii. Tel. 24-968.
- Sprzedam fiata 125 p, r. 82. Cotoń 4, gmina Rogowo.
- Sprzedam fiata 125 p, r. 81. Waldemar Rydlewski, Żnin ul. Kl. Janickiego 51/5.
- Sprzedam fiata 125 p na części. Żnin, tel. 21-603.
- Sprzedam fiata 125 p cena 3100 zł. oraz strugarkę do metalu. Jadowniki Rycerskie 12.
- Sprzedam pilnie Citroena, r. 81 Stan bardzo dobry, 1300 cm³, 5 biegów, kofor biały, pięciodrzwiowy, nowy akumulator i opony, dużo nowych części. Żnin, tel. 20-734.
- Sprzedam dacie 1.300, r. 83. Krzysztof Hałupka, Wenecja 2.
- Sprzedam FSO - 1500, r. 90. Żnin, tel. (0-534) 21-126.
- Sprzedam garbusa, r. 73. Żnin, tel. 20-228.
- Sprzedam golfa II, benzyna 1,6, 3-drzwiowy, r. 92, zielony metalik. Żnin, tel. (0-534) 21-395.
- Sprzedam opła kadetta combi 1.300, r. 83. Tel. 24-253, po 20⁰⁰
- Sprzedam opła asconę, r. 79, 1,300, silnik po remoncie, technicznie sprawny. Cena 3.400 do uzgodnienia. Jankowski, Bożejewice.
- Sprzedam poloneza 1.500, r. 81. Cena do uzgodnienia. Szelejewo 15.
- Sprzedam skodę 105, r. 77, stan dobry. Żnin, tel. 21-749.
- Sprzedam skodę S-100. Sarbinowo 7/2.
- Sprzedam warburga w całości lub na części. Janowiec, tel. 23-126, po 15⁰⁰.
- Sprzedam vw passata 1,3, r. 76. Żnin, tel. 22-542.
- Sprzedam vw passata, stan dobry. Andrzej Bleja, Świątkowo.
- Sprzedam vw jetta 1,6 D, r. 85. Tel. 24-296, po 16⁰⁰.
- Sprzedam zaporożca, r. 89, cena do uzgodnienia. Żnin, tel. 21-618.
- Sprzedam zuka skrzyniowca A 11. Stefan Janowski, Murczyn 18, tel. 20-283
- Sprzedam motocykl ETZ 250, r. 84. Waldemar Nowicki, Wenecja 61.
- Sprzedam jawę 350 TS, r. 91, nowe ogumienie, przebieg 28000 km. Cena 750 zł. Żnin, tel. 21-499.
- Sprzedam motorower ogar, r. 85. Dariusz Kowalski, Słębowo 33.
- Sprzedam ciągnik C-360, kamaza z przyczepą. Tel. 84-73-20.

USŁUGI

- Dekarz zakłada, przekłada dachówkę. Żnin, tel. 22-557 po 21⁰⁰. Przyjmuję dekary.
- Transport ciężarowy, krajowy i zagraniczny do zł. wv. lt 3l. Oplanekowany. Wilczkowo 22, tel. grzeckościowy 22-200.
- Tartak wykonuje usługi w zakresie przetarcia i przewozu surowca tartaczno-go oraz oferuje tarcice i krawężniki z drewna sosnowego i topolowego wg zamówienia klienta. Ceny konkurencyjne. Tel. (0-534) 23-003, prosić tartak.
- Czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej u klienta. Żnin, tel. 28-148 lub 22-457.
- Sklep Kamil w Gąsawie, ul. Żnińska 1 zaprasza na zakupy. W sprzedaży: obuwie, garnitury, bielizna, zabawki, upominki. Czynny codziennie od 9⁰⁰-17⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰.
- Instalatorstwo elektryczne, naprawa sprzętu AGD - szybko i tanio. Mogilno, ul. J. Kausa 14.
- Szpachlowanie, tapetowanie, malowanie, kafelkowanie. Praktyka na zachodzie. Żnin, tel. 22-288.

- Sprzedam podnośnik hydrauliczny, przewracany na bok, do konserwacji. Cena do uzgodnienia. Żnin, tel. 21-618.
- Sprzedam chłodniczkę do mleka na 4-5 konwi, mało używana, cena 500 zł, ładowacz cyklon, stan bardzo dobry, cena 4.800 zł, ładowacz czeński, cena 4.000 zł, kamień kostka na budowę, cena do uzgodnienia, sprawny silnik do ciągnika C-360. Wilk, Białe Błota, 88-306 Dąbrowa.
- Sprzedam wytwornicę acetylenową. Żnin, tel. 21-480.
- Sprzedam gaz 53 z silnikiem Disla 385. Maciejewski Jan, Brzyskorzystew.
- Sprzedam silnik fiata 126 p 650, po kapitalnym remoncie. Jacek Marynowski, Jadowniki Rycerskie 29, tel. (0-534) 24-611.
- Sprzedam prasę niemiecką. Stróżyk, Murczynek, tel. 21-639.
- Sprzedam dmuchawę do zboża, rozsiwacz nawozu kos, przyczepę 3,5 t, mlacamię czyszcząca 4, siewnik zbożowy konny i wozy. Bednarek, Rogowo, ul. Polna, tel. 24-297.
- Kupię tarczę napędową do aparatu wiążącego do prasy K-442 (niemiecka). Wojciech Weneś, Podgórzyn 76, tel. 22-941.
- Kupię gaźnik skoda 105, 120 + kolektor ssący. Tel. 24-800.
- Sprzedam kuchnię gazową 4 palnikową. Żnin, tel. 22-301.
- Sprzedam aparat fotograficzny canon EOS 500 + obiektyw zoom 35-80-4-5,6, tanio. Tel. (0-534) 24-500 po 16⁰⁰. Możliwość kupna na raty.
- Sprzedam tanio atrakcyjną suknię ślubną. Tel. 28-149.
- Sprzedam żużel (szlakę) wysezonowaną, okno metalowe o wymiarach 185 x 130 cm, oszkłone. Tel. 20-240, po 20⁰⁰.
- Sprzedam używane okna skrzynkowe 3 i 2 skrzydłowe. Żnin, tel. (0-533) 21-126.
- Sprzedam gaz z dostawą do domu oraz usługi transportowe żukiem (z dłużycą) Żnin, ul. Leśna 8. tel. 22-119.
- Kupię butelki półlitrowe po piwie, brązowe. Przyjadę po ilość nie mniejszą niż 60 szt. Do 10 km od Mogilna, płacę 0.20 gr (1 szt.) a do 20 km. (0.15 gr.). Od wina 0.30-0.25 gr. S.C. Chabsko 23, 88-342 Wylatowo.

ZDROWIE

- Masaże lecznicze, kondycyjne i kosmetyczne ciała oferuje gabinet masażu Masteko, Żnin, ul. Wandy Pieniężnej 25/1, tel. (0534) 20-756.
- Dr n. med. Leopold Kokoszyński, specjalista chirurg, ortopeda. Chirurgia urazowa, profilaktyka i leczenie wrodzonego zwichnięcia biodra u dzieci oraz innych wad wrodzonych i osteoporoza. Lekarz med. Iwona Kokoszyńska, specjalista dermatolog. Przyjmują dorosłych i dzieci: poniedziałek 16³⁰ do 17³⁰. Żnin, ul. Ogrodowa 8, tel. 20-165. Bydgoszcz, tel. (0-52) 42-46-27.

ZAKŁAD USŁUG MURARSKICH

Damian Kaźmierczak, Żnin, ul. Wiejska 8

Zakład wykonuje usługi w zakresie ogólnobudowlanym.

16.07.96 r. (wtorek) od 14⁰⁰ do 16⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Żninie, ul. 700-lecia 39, pokój nr 9 (parter), dyżur pełni radny Fabian Heinrich przewodniczący Rady Miejskiej

Kryzys mogileńskiej piłki nożnej

Klub *Pogoń* Mogilno został założony 23 marca 1923 r. w sali Domu Katolickiego (obecnie kino *Wawrzyn*) z dobrowolnego połączenia *Wandy* Mogilno i *Polonii* Mogilno. Jako barwy klubowe przyjęto kolory niebieski i biały.

Z barwami *Pogoni* związanych jest wielu piłkarzy, których wspomnienie wywołuje u prawdziwych kibiców przyspieszone bicie serca. Ja wspomnę tylko dwóch, **Michała Olszewskiego**, wspaniałego piłkarza, wybornego strzelca, wszechstronnego sportowca i trenera oraz **Antoniego Brzeźniacza**, który z *Pogoni* trafił w latach 50-tych do *Lecha* Poznań. Był on trenerem I reprezentacji Polski, szkoleniowcem *Feyenordu* Rotterdam i *Rapidu* Wiedeń. Zmarł w Wiedniu.

Piłkarze *Pogoni* mają na swym koncie w okresie przedwojennym i powojennym mecze - często zwycięskie - z takimi drużynami jak *Warta* Poznań, *Brda* Bydgoszcz, *Widzew* Łódź, *Kolejarz* Poznań, *Gopłania* Inowrocław.

Jednak swe największe sukcesy sportowe i organizacyjne przechodził klub w latach 50. i 60., kiedy to trzykrotnie występował w ówczesnej III lidze. Nazwiska takich piłkarzy jak **Bernard Górski**, **Leon Dworek**, **Jerzy Czerwiński**, **Mieczysław Czarniecki**, **Zygmunt**, **Stefan i Hieronim Kowalscy**, **Stanisław Piechocki**, **Henryk Chelminiak**, **Stanisław Zelek**, **Jerzy Płoszyński**, **Stefan Bukowski**, **Zbigniew Witkowski** i inni na stałe wpisały się do annałów mogileńskiej piłki nożnej.

Dziś klub przeżywa widoczny regres. Kolejny rok przyjdzie grać w klasie A, podczas gdy wszystkie drużyny z sąsiednich gmin grają w klasie okręgowej. Wystarczy wspomnieć *Zjednoczonych* Trzemeszno, *Paluczanek* Żnin, *Unię* Janikowo, *Gopło* Kruszwica czy *Kujawiankę* Strzelno.

Od kilku lat wśród kibiców i działaczy w Mogilnie mówi się głośno o potrzebie zbudowania jednej silnej drużyny, która na stałe zdominuje się w klasie okręgowej, a przy odrobinie szczęścia powalczy o III ligę. Dziś mamy *Notec* Gębice i *Huragan* Dąbrówka w klasie B i *Pogoń* w klasie A.

Co stoi zatem na przeszkodzie? Niewątpliwie finanse. Ciężko jest znaleźć na terenie ziemi mogileńskiej hojnych sponsorów, w czasach gdy wiele zakładów pracy upadło lub ledwo wiąże koniec z końcem. Ci, którzy mogliby sponsorować klub nie zawsze prawidłowo rozumieją siłę reklamy w sporcie.

Zarząd Gminy i Rada Miejska winna bardziej przyglądać się komu i na co przekazuje w końcu nie własne pieniądze, lecz podatników. Czy jest sens wydawać milionowe sumy na utrzymywanie drużyn, które nie osiągają przyzwoitych wyników sportowych. Gminie powinno zależeć na finansowym wspomaganiu drużyny, której gra będzie wizytówką gminy, doda jej splendoru.

Pomagać można jednak dopiero wtedy, gdy sam klub ma jakiś pomysł na funkcjonowanie. Od kilkunastu lat chodzą na mecze piłkarskie w Mogilnie i nigdy nie zauważyłem radnych w roli kibiców. Jak można potem podejmować decyzje? Być dobrym wujkiem dla wszystkich dziś już nie wystarczy.

Najlepszym dowodem na to jest kompromitujący występ gminy Mogilno na X Igrzyskach Olimpijskich Sportowców Wiejskich w Kruszwicy.

Moim zdaniem nadszedł czas, aby do piłkarskiego okrągłego stołu zasiadli działacze i piłkarze *Pogoni* Mogilno, *Huraganu* Dąbrówka, *Noteci* Gębice i przedstawiciele lokalnych władz.

Piłą koniecznością staje się zbudowanie jednej silnej drużyny z siedzibą w Mogilnie. Na brak piłkarskich talentów nasza gmina nigdy nie narzekała. Rejon Gębice na przykład, to prawdziwe piłkarskie zagłębie. Można tam i w Dąbrówce prowadzić zajęcia na wzór szkółek piłkarskich. Wszystkie kluby mniej lub bardziej znane, jeżeli chciały odegrać jakąkolwiek rolę w piłkarskim świecie, stałyby na pracę z dziećmi i młodzieżą. Czas zacząć organizować turnieje dzikich drużyn, podpatrywać grę chłopców na placach, szkolnych boiskach, podwórkach. Nawiązać współpracę z nauczycielami w szkołach.

Na pewno w krótkim czasie taka polityka klubu przyniesie widoczne efekty.

Obawiam się jednak, że są to tylko pobożne marzenia przeciętnego kibica (których *Pogoni* ma jeszcze wielu), a w praktyce nie się nie zmieni. *Huragan* Dąbrówka i *Notec* Gębice będą nadal balansować na styku klasy A i B, a mogilnianie będą emocjonować się tym, czy *Pogoń* wygra z *Kujawianki* Markowice i *Błękitnymi* Ciesłini.

MAREK HOLAK

*** z archiwum i z pamięci ***

Inne reguły

Najznakomitszym i chyba ostatnim rzeźbiarzem ludowym na Palukach, który nie stylizował na ludowo rzeźb, był **Andrzej Lisek** ze Starężynka. Dziarski staruszek z sumiastymi wąsami potrafił na zjazd twórców ludowych w Żninie dotrzeć jako pasażer na tylnym siedelku SHL-ki. To taki niedysiejszy polski motocykl.

Tworzył - oprócz postaci i zabawek - scenki rodzajowe z legendy wyrosłe. Między innymi z dużym pietyzmem odtworzył spotkania pana Twardowskiego z Mefistofeilesem. Karczma, jak wypisz wymaluj ze starej powieści. A pan Twardowski! Pycha!

Oglądałem to z podziwem, ale... Na szyldzie karczmy widniała wymalowana sążnistymi literami jej nazwa: *Żym*. Dokładnie tak. No i coś mnie podkusiło, a może zaważył odruch warunkowy polonisty, że delikatnie zaproponowałem, aby poprawił nazwę.

Panie Lisek! Przepraszam, ale Rzym u nas pisze się przez er zet - wyjaśniałem.

Pan Andrzej spojrział na mnie zdziwiony, poruszył wąsikami i spokojnie zripostował:

To może ten Rzym, gdzie jest papież, tak się pisze. Ale karczma, w której Twardowski oszukał diabła piła się właśnie tak! Żym! - i wskazał na swe dzieło.

Kiwnąłem ze zrozumieniem głową. Ostatecznie twórcy mają swoje reguły. Nawet ortograficzne.

Jeszcze przed kilkunastu laty, gdy pana Andrzeja nie było już wśród nas, w Muzeum Etnograficznym w Toruniu, które zakupiło rzeźbę z rozrzewnieniem oglądałem i karczme, i jej nazwę zgodną z indywidualnymi regułami pisowni wspaniałego rzeźbiarza. No bo na pewno nie był to ten Rzym, w którym rezydują papież.

JANUSZ KSIĘSKI

Na razie tylko na mapie

Szubinowi potrzebna obwodnica

Wzmaga się z roku na rok ruch samochodowy na trasie Gdańsk - Bydgoszcz - Poznań - Wrocław - Praga. Stanowi ona ważny szlak komunikacyjny z Europy Północnej na Balkany i do Włoch, z odgałęzieniem do Niemiec. Trasa ta przebiega przez Rynarzewo, Szubin, Żnin. Szczególnie uciążliwy jest na wąskiej szosie ruch tranzytowy samochodów ciężarowych.

W Szubinie, według najnowszych obserwacji, głównymi ulicami miasta przejeżdża prawie 10 tysięcy pojazdów na dobę. Dochodzi do tego wzmagający się ruch pojazdów na szosie Wągrowiec - Kcynia - Szubin.

W Urzędzie Miejskim, gdzie poinformowano, iż jest już na mapie wytyczony szlak obwodnicy szubińskiej. Jej trasa będzie wiodła po zachodniej stronie Rynarzewa; od Łachowa, od strony wschodniej omijałaby Szubin (rejon Smolnik) i następnie po przecięciu z obecną trasą od strony zachodniej omijałaby Kowalewo, łącząc się z obecną trasą w rejonie miejscowości Wąsosz - Dąbrówka Słupska. Orientacyjny termin wejścia inwestora wytyczono za 4-8 lat.

Prawdopodobnie są jeszcze inne plany budowy nowej trasy z Bydgoszczy do Poznania przez Łabiszyn (obwodnica po zachodniej stronie miasta) w kierunku na Żnin (obwodnica po wschodniej stronie miasta).

Jedno jest pewne - mieszkańcy Szubina w swojej zdecydowanej większości domagają się budowy obwodnicy. Mają dość hałasu, uciążliwości w poruszaniu się po mieście. Wielu zadaje sobie pytanie, dlaczego w pierwszej kolejności władze wojewódzkie postawiły na budowę obwodnicy w Nakle - mieście, które ma lepszą drożność komunikacyjną i znacznie mniejsze niż Szubin natężenie ruchu samochodowego?

I nie ma co się ludzi - z roku na rok ruch samochodowy przez Szubin będzie się potęgował. A jaki on będzie za 4-8 lat, można sobie wyobrazić. Zresztą podobne dylematy będą miały Żnin czy Kcynia.

Wielką rolę muszą odegrać w tej walce o inwestycje drogowe lokalne władze samorządowe, gminne i wojewódzkie.

Jeśli w Bydgoskim położonym prawie w centrum kraju, gdzie krzyżują się ważne szlaki komunikacyjne, nie postawi się na inwestycje drogowe, zadusimy się motoryzacją. Wszyscy jesteśmy tą sprawą zainteresowani.

JÓZEF MAROSZ

Reklama turystyczna w niełasce

Sezon turystyczny w pełni. Wprawdzie pogoda szwankuje, lecz wielu turystów przejeżdża przez Paluki jadąc nad morze lub w góry. Brak odpowiedniej informacji turystycznej przy głównych pałuckich szlakach drogowych powoduje, iż traktują nasz region tranzytowo.

I pomyśleć ile z tego powodu tracimy. Jeżdżąc wiele po naszym regionie, widzę jak brak odpowiednich reklam, map, planów informacji, napisów itp.

Świadczy to o tym jak marginesowo pałuckie władze samorządowe traktują ten problem. Zresztą widać to w wielkości pieniędzy w budżetach gmin na ten cel. Są one śladowe lub w ogóle ich nie ma.

Jak daleko nam pod tym względem do innych krajów. Jak olbrzymia jest jeszcze niewiedza burmistrzów, radnych co do znaczenia turystyki i wypoczynku.

A przecież w wielu krajach i regionach jest to główne źródło zysków i dochodów. Paluki mają naprawdę co pokazać przybyłym i przejeżdżnym. Lecz jeśli nie ma odpowiedniej reklamy przydrożnej, a samorządy nie chcą na ten cel wydać pieniędzy, to skąd mają o nas dokładnie wiedzieć. Takie zaniedbania są karygodne.

JÓZEF MAROSZ

◆ Większej troski władz samorządowych Kcyni wymaga jedyny w mieście plac zabaw dla dzieci przy ul. Strażackiej. Plac jest zaniedbany (zielsko), huśtawki i inne urządzenia zabawowe wymagają przejrzenia, konserwacji, pomalowania. Dzieci bez opieki dorosłych to podstawowy problem ich bezpieczeństwa. (jóm)

◆ Zdaniem wielu mieszkańców Kcyni wskazany byłby przystanek warunkowy PKS za wiaduktem. Przystanek przy dworcu kolejowym nie urządzi mieszkańcy ulic: Szubińskiej, Dworcowej, 22 Stycznia, Świerczewskiego. I tak autobusy na prośbę pasażerów i dzięki zyczliwości kierowców (nie wszystkich) - stają przy *Larimie*. Problemem tym powinny zająć się kcynskie władze samorządowe. (jóm)

◆ Rozgrzebano dwie ulice w Żninie: Szkolną i Klemensa Janickiego. Od dłuższego czasu nie się tam nie dzieje. Czy *Hydrobudowa* poszła na urlop, czy tak ma już zostać do końca świata? (dk)

PALUKI

nocą

APTEKI BARCIN ■ Apteka, ul. Polna 6 - poniedziałek-piątek 8⁰⁰-18⁰⁰, sobota 8⁰⁰-13⁰⁰, w niedzielę zamknięta, tel. 83-31-65. ■ Apteka, pl. 1 Maja 13 - poniedziałek-piątek 8⁰⁰-18⁰⁰, sobota 8⁰⁰-15⁰⁰, tel. 83-23-19. **DĄBRÓWA** ■ *Pod Lipami*, codziennie 8⁰⁰-15⁰⁰, czwartki 13⁰⁰-18⁰⁰. **KCYNIA** ■ *Pod Orlem*, Rynek 8 - dni robocze - 8⁰⁰-20⁰⁰, wolne soboty - 8⁰⁰-14⁰⁰, pracujące soboty 8⁰⁰-18⁰⁰, w niedzielę zamknięta. Pełni całonocny dyżur - domofon przy aptece lub tel. 847-317. **MOGILNO** ■ Do 15 lipca dyżur nocny (pracownik na miejscu) pełni apteka *Pod Lipami*, plac Wolności. Od 16 lipca dyżur pełni apteka *Esculap*, ul. 900-lecia. **SZUBIN** ■ W lipcu dyżur nocny pełni apteka *Esculap* przy ul. Bema 3, tel. 84-21-98. **ŻNIN** ■ Do 19 lipca dyżur nocny (pracownik na miejscu) apteka *Pharmakon* przy pl. Wolności (pracownik na miejscu). Apteka *Pharmakon* przy pl. Wolności czynna jest w każdą sobotę w godz. 8⁰⁰-14⁰⁰.

SKLEPY I LOKALE DAMASIAWEK ■ Kawiarnia *Arthur* w Domu Kultury - codziennie 17⁰⁰-23⁰⁰. **GĘBICE** ■ *Restauracja Bartek*, codziennie do 23⁰⁰. **JANOWIEC** ■ *Drink Bar*, ul. 3 Maja 12 - codziennie 6⁰⁰-2⁰⁰. ■ *Grand Caffe*, ul. Dworcowa 20, codziennie 12⁰⁰-24⁰⁰. ■ Kawiarnia *Słowianka*, ul. 22 Stycznia, codziennie 9⁰⁰-15⁰⁰. **KCYNIA** ■ *Delikatesy Wrzos*, Rynek 21 - codziennie 10⁰⁰-24⁰⁰. ■ *Delikatesy*, ul. Poznańska 43 - codziennie 7⁰⁰-24⁰⁰, w niedzielę 10⁰⁰-24⁰⁰. **MOGILNO** ■ *Bar As*, Benedyktyńska 9, codziennie 16⁰⁰-24⁰⁰. ■ *Bar Bistro*, ul. 900-lecia 37, poniedziałek - sobota 16⁰⁰-24⁰⁰, w niedzielę 14⁰⁰-22⁰⁰. ■ *Bar Bosman*, ul. J. Piłsudskiego, codziennie 10⁰⁰-23⁰⁰. ■ *Bar Fuks*, plac Wolności 1, poniedziałek-czwartek 10⁰⁰-22⁰⁰, piątek-sobota 10⁰⁰-23⁰⁰, niedziela - nieczynne. ■ *Bar przy ul. Powstańców Wlkp.* codziennie 18⁰⁰-24⁰⁰. **SZUBIN** ■ Sklep Spożywczy GS, Rynek 1 - poniedziałek-sobota 6⁰⁰-24⁰⁰. ■ *Delikatesy*, ul. Nakielska 2 - codziennie 8⁰⁰-23⁰⁰, w niedzielę 8⁰⁰-20⁰⁰. **ŻNIN** ■ *Delikatesy*, *Jedynka*, pl. Wolności 7. Piątek-sobota czynne całą dobę, poniedziałek-czwartek 6⁰⁰-21⁰⁰, niedziela 9⁰⁰-14⁰⁰. ■ *Delikatesy Lusja*, ul. Kopernika 5a - poniedziałek-sobota 6⁰⁰-23⁰⁰, w niedzielę i święta 9³⁰-19⁰⁰. ■ Kawiarnia *Arkadia*, ul. Aliantów 2, codziennie 10⁰⁰-23⁰⁰. ■ *Cafe-bar Crocadero*, ul. Czarnieckiego, codziennie 10⁰⁰-23⁰⁰. ■ *Klub Disco-Brzeź* w Brzyskorzostewku: w dni powszednie 18⁰⁰-22⁰⁰, w piątki 20⁰⁰-2⁰⁰, w soboty 20⁰⁰-3⁰⁰, w niedziele 18⁰⁰-24⁰⁰. ■ *Restauracja Chianti*, ul. Mickiewicza, codziennie 8⁰⁰-2⁰⁰. ■ Kawiarnia *Parkowa*, ul. Szkolna 26, poniedziałki, wtorki i czwartki 16⁰⁰-23⁰⁰, w piątki, soboty i niedziele 16⁰⁰-24⁰⁰.

notesik bywalca

KINA PALUCZANIN ŻNIN 12 VII: *Walczone serce*, USA, 15 L, 18⁰⁰. 13-15 VII: *Psychopata*, USA, 15 L, 18⁰⁰. 18-20 VII: *Rozważna i romantyczna*, USA, 15 L. **ORZEL KCYNIA** 14 VII: *Farinelli - ostiumi* *Kastrat*, USA, 16³⁰, 18³⁰

WYSTAWY I MUZEA: BISKUPIN

Rezerwat Archeologiczny, codziennie 9⁰⁰-18⁰⁰. **GOLĄNCZ** - Wydział Kultury. Wystawa bitwy polsko-szwedzkiej o gołaniecki zamek. **MOGILNO** ■ *Mala Galeria baru Fuks*, pl. Wolności 1. Wystawa *Na szkło malowane* artystki z Katowic Aldony Adamskiej-Dziuba. **SZUBIN** ■ *Muzeum Ziemi Szubińskiej*, ul. Winnicza 15. Czynne od poniedziałku do piątku 10⁰⁰-13⁰⁰ oraz w środy i piątki 17⁰⁰-19⁰⁰. Ekspozycje specjalne: *Holandia (Dinxperlo-Szubin)* oraz *zostaje: Wiosna na Palukach, Dzieje Szubina, Powstanie Wielkopolskie, Harcerstwo, Kolekcjonerstwo*. ■ *Izba Tradycji 16/2 Pułku Ułanów Orlich-Dreskich im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera*, wystawa pamiątek 16/2 Pułku Ułanów Wielkopolskich czynna po zgłoszeniu: Michał Jarocki, ul. Konopnickiej 10, Szubin. **WAPNO** ■ Biblioteka Gminy, wystawa poświęcona problematyce historycznej głównie z okresu II wojny światowej. **WĄGROWIEC** ■ Muzeum Regionalne, do 31 lipca czynna jest wystawa *Polska zabawka ludowa* oraz kiermasz zabawek. **WENECJA** ■ Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji Pałoko Żnina (oddział Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie). Ekspozycja stała: *Parowozowy i inny tabor kolei wąskotorowej*. Codziennie od 9⁰⁰ do 15⁰⁰. **ŻNIN** ■ *Muzeum Ziemi Pałuckiej. Sufrażania*, ul. 700-lecia 24, od wtorku do piątku 9⁰⁰-18⁰⁰, w poniedziałki - nieczynne. Ekspozycja stała: *Dzieje miasta Żnina i bitni ludzie Żnina*. Do końca czerwca od wtorku do niedzieli w godzinach od 16⁰⁰ wystawa czasowa twórczości plastycznej Zbigniewa Piwońskiego. *Baszta*, pl. Wolności 11, czynna od wtorku do piątku 9⁰⁰-16⁰⁰, w niedzielę 10⁰⁰-15⁰⁰. Ekspozycja stała: *Emografia Pałuk*.

WYSTĘPY: WĄGROWIEC 27-28 lipca, w ramach *Lata na Palukach* odbędą się Dni Wągrowca. Odbędą się Targi Jakubowe, w ramach których przewiduje się wiele imprez kulturalnych i sportowych. **DAMASIAWEK** 13 lipca, Rynek, 14⁰⁰, *Warsztaty Plastyczne Twórczości Ludowej*. 13 lipca, Rynek, 18⁰⁰, koncert *Piosenki Biesiadnej* w wykonaniu zespołu *Nylon Slippers* z Wągrowca. 16 lipca, Rynek, 16⁰⁰, wystąpi Zespół *Pieśni i Tańca z Grecji*. 20 lipca, 21⁰⁰-24⁰⁰, impreza na 600-lecie *Damasławka - Dęte piwo, czyli 600 kufti na 600-lecie Damasławka*. Wystąpi Janowiecka Orkiestra Dęta pod kierownictwem *Wacława Cholewińskiego* z Janowca Wlkp. oraz zespół śpiewaczy *Jarzębinki*. **BARCIN** 17 lipca, Staromiejski Dom Kultury, 14⁰⁰, spektakl *Czerwony Kapturek* w wykonaniu dzieci z *Mamlicza*. 18 lipca, 11⁰⁰, rynek - *Miasto Dzieciom*. **JANOWIEC** 12 lipca, 21⁰⁰, *Klub Komoda*, dyskoteka w stylu lat siedemdziesiątych, 13 lipca, 20⁰⁰, dyskoteka dla młodzieży.

SKUP ZŁOMU STAŁOWEGO

cena od 80 - 140 zł/tonę, żeliwnego 150 zł/tonę Rogowo, ul. Kolejowa 39 (plac GS) Czynne poniedziałek - piątek od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ Zapraszam

PALUKI TAXI NON STOP ŻNIN (0-534) 2-20-50